



# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

11 MAJA 2018 | NR 19 (1373) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

## Interwencja w sprawie ściętych drzew

# Przestrzeń miejska bez zieleni?

Zadzwoiła do redakcji oburzona kobieta. Mówiła podniesionym głosem, ale rzeczowo: „Piękne kasztanowce, dęby i lipy ścięto na ulicy Żwirki i Wigury, a wy się tym nie interesujecie! Pewnie finansuje was Szyszko. Dziękuję”.

Sprawa nie jest śmieszna. Niejednemu, nam również, iza kręciła się w oku na widok ścinanych na Żwirki i Wigury 21 drzew.

Chcemy więcej miejsc parkingowych, skarżymy się na dziurawe chodniki, brzydkie i niefunkcjonalne obiekty, ale gdy przychodzi czas na porządkowanie terenu pod oczekiwane inwestycje, wówczas podnosimy raban.

Drzewa zostały wycięte na podstawie Decyzji Starosty Sanockiego, wydanej 14 grudnia 2017. Sprawę dokładnie przeanalizowano i stwierdzono, że drzewa będą przeszkodą dla tego wszystkiego, co kryje się pod nazwą „Przebudowa i modernizacja stadionu Wierchy”, a więc budowy bieżni lekkoatletycznej, remontu ogrodzenia. Ich korzenie i tak zostałyby podczas prac budowlanych naruszone, co skazałoby je na stopniowe obumieranie, a usychające konary stanowiłyby zagrożenie dla pieszych oraz użytkowników stadionu. Ponadto drzewa rosnące w bezpośrednim sąsiedztwie ciągów kanalizacyjnych, energetycznych, ciepłowniczych mogłyby w przyszłości powodować awarie sieci.



19

## Interwencja

# Bezkarni przestępcy, bezsilny wymiar sprawiedliwości

Do redakcji „Tygodnika Sanockiego” zgłosiła się czytelniczka, wzburzona tym, jak działają polskie sądy. Jeszcze w 2014 roku spod jednej z rzeszowskich galerii handlowych skradziono jej rower. Pomimo że złodziei złapano po kilku miesiącach, sprawa ciągnie się do teraz.



7

## Spotkanie autorskie

# „KOMEDA. OSOBISTE ŻYCIE JAZZU”

FRAGMENT KSIĄŻKI

Wydawnictwo Znak udostępniło nam do publikacji fragment najnowszej książki Magdaleny Grzebałkowskiej. W poprzednim numerze „Tygodnika Sanockiego” informowaliśmy, że spotkanie z autorką odbędzie się w Sali Gobelinowej. Dziś przepraszamy i prostujemy: **Magdalena Grzebałkowska spotka się z czytelnikami w piątek 11 maja o godzinie 18.00 w auli Państwowej Szkoły Muzycznej.** Tam także będzie można nabyć książkę „Komeda. Osobiste życie jazzu”.



12

## Wywiad tygodnia

# WSZYSTKO MOŻE SIĘ STAĆ

Jej przeboje – „Jeszcze się tam żagiel bieli”, „Być kobietą” – śpiewała cała Polska, i śpiewa do dziś. Niezwykle naturalna, energiczna, młoda sercem i duchem inspiruje i zachwyca. Alicja Majewska w rozmowie z Edytą Szczepek opowiada o sentymencie do Bieszczad, ukończonych studiach z andragogiki, najnowszej płycie, współpracy z Włodzimierzem Korczem, a także zdradza sekrety tak dobrej kondycji, zarówno tej fizycznej, jak i głosowej.



9

## Dziś w numerze

Świąteczny majowy tydzień za nami. Sanoczanie, od przedszkolaka, świętowali, tańcząc, paradując w historycznych strojach, maszerując w pochodzie.

Uaktywnili się politycy; na zaproszenie lokalnych działaczy PO do Sanoka przyjechał Borys Budka, kilka dni później PiS zorganizowało spotkanie z Jarosławem Krajewskim. Przedstawiciele SLD zapowiedzieli, że przedstawią kandydata na burmistrza Sanoka. Kampania wyborcza zbliża się drobnymi, ale szybkimi krokami.

Po świątecznej przerwie w redakcji rozdzwoniły się telefony: przede wszystkim w sprawie wycinki drzew na

Żwirki i Wigury. Jedna z telefonujących kobiet płakała. Dziwne uczucie – pisać o takich sprawach, o takich sytuacjach. Czegoś chyba zabrakło. Uzasadnienia? Obietnicy, że w miejsce drzew, które mogłyby być zagrożeniem dla sieci ciepłowniczej, pojawią się nowe? Tyle słów wokoło, a okazuje się, że tych istotnych dla rozmowy, podtrzymywania dialogu – brak.

Kontaktuję się z młodą kobietą, której choroba ograniczyła sprawność ruchową. Poznałam batalię osób niepełnosprawnych o to, co premier Morawiecki nazywa dostępnością i na co zamierza wydać pieniądze w najbliższych latach. Ta dostępność na co dzień polega m.in. na obniżeniu wejścia do autobusu (nie wszystkie

miejskie autobusy mają taką funkcję, niestety) i nic nie kosztuje, a jednak nie zawsze udaje się namówić do takiego gestu sanockich kierowców.

Martwię się rowerzyści, ponieważ problem pasów dla rowerów wydaje się nie do rozwiązania. Pisaliśmy o tym na tygodniksanocki.pl, zachęcając do dyskusji – na jej podstawie chcielibyśmy przygotować materiał do następnego wydania gazety.

Opisujemy historię rowerzystki, której przed laty skradziono rower. Sprawcę złapano, ale jeżeli Państwo myślą, że to dla wymiaru sprawiedliwości jakiś atut, a dla poszkodowanego satysfakcja, to Państwo są w błędzie.

Tadeusz Barucki zabiera nas do Rumunii, Szymon

Jakubowski do Bezmiechowej, Amelia Piegdoń pisze o kasztanowcach. Znak udostępnił nam próbkę najnowszej książki Magdaleny Grzebalkowskiej o Komedzie (prostujemy: spotkanie z autorką odbędzie się w auli Państwowej Szkoły Muzycznej, nie w Sali Gobelinowej). Zakończyły się Spotkania Akordeonowe, Alicja Majewska śpiewała na Rynku... – o tym rozmawiamy. Nie zdążyliśmy opisać wydarzenia zorganizowanego z okazji Tygodnia Bibliotek przez MBP, zapraszając na portal, gdzie jest na ten temat obszerna fotorelacja.

Nie wolno ominąć tekstu poniżej: kilkanaście porzuconych bezpiecznych psów w bilansie miejskiej majówki.

msw

## Niechlubny bilans

## Majówka nie dla zwierząt

Kilka tygodni temu zajęliśmy się sprawą zwierząt w marketach budowlanych. Zwróciliśmy uwagę, z OTOZ Animals, na niewłaściwe ich przetrzymywanie. Z naszych informacji wynika, że nagłaśnianie podobnych sytuacji daje pewne rezultaty i chociaż odrobinę los niektórych braci mniejszych zmienia się na lepsze. Niestety, długi weekend sprawił, że znów stanęliśmy (dosłownie) oko w oko z problemem dotyczącym znieczulicy, żeby nie powiedzieć – okrucieństwa wobec zwierząt.

Dzięki majowym świętom, niektórym udało się wziąć kilka dni urlopu i zrobić sobie małe wakacje. Wiele osób zdecydowało się na wyjazd. Wiele też osób, niestety, z powodu długiego weekendu wyrzuciło swych pupili z domu. Dla niektórych oddanie psa, kota na pod opiekę rodziny, znajomych czy do hotelu dla zwierząt jest za trudne. Pozbywają się zbyt ciężkiego balastu, często w sposób barbarzyński: wyrzucając zwierzę z jadącego samochodu.

## Porzucone kocięta

W Sanoku też zdarzają się porzucenia zwierząt. 1 maja przy parkingu obok KRUS-u pan Dawid znalazł 4 kocięta, jeszcze z pępownikami: – Leżały na betonie, w odstępach od siebie, jedno prawie pod kołem samochodu. Pozbierałem je i ułożyłem na kawalku materiału i jeszcze przez dwie godziny szukałem ich mamy. Nie znalazłem i pojechałem z nimi do domu i zaraz do weterynarza. To niemożliwe, by ich matka tak je zostawiła. Nawet gdyby je przerosła z miejsca na miejsce, robiłaby to pojedynczo. Miejsca kotka szuka cichego, bezpiecznego, a tam w okolicy są krzaki, któ-

re mogły być schronieniem. Kotki trafiły do mamki, z czterech przeżyło jedno.

## Zabłąkana kotka

2 maja moja starsza córka z koleżanką przechodziły obok ronda Beksińskiego. Podbiegł do nich kot, zaczął się lasić. Dziewczynki wróciły do domu, a wraz z nimi – młoda, jak się okazało, kotka. Wyglądała na poturbowaną. Słaba, położyła się pod balkonem i spała. Dziewczynki zabrały swoje oszczędności (przeznaczone na lody) i kupiły kotce karmę. Zjadła.

Zadzwońiłam do OTOZ Animals. Długi weekend, nie ma kogo znaleźć do opieki nad zwierzęciem. Kotka została u nas. 4 maja pojechaliśmy z nią do pani weterynarz. Okazało się, że kotka niedawno rodziła. Kotka udomowiona i poturbowana. Może biła się z jakimś kotem, może ktoś ją wyrzucił z auta? Nigdy się tego nie dowiemy. Za sugestią pani weterynarz pojechaliśmy do osób, które przygarnęły znalezione przez pana Dawida kocięta, ale kotka na nie zareagowała. Najprawdopodobniej maluchy przeszły zapachem mamki albo to jednak nie były jej dzieci. Miałam zamiar szukać rodziny, która



kotkę przygarnie, ale nasze córki się w niej zakochały, królik zaakceptował, a ja uległam. Jak wyrzucić takie nieszczęście?

## Prezent na kilka miesięcy

Aneta Rygliszyn z OTOZ Animals zauważa, że niestety, nadal wielu ludzi postępuje nieodpowiedzialnie, kupuje zwierzątko, a potem, kiedy ono dorośnie, pozbywa się zbyt ciężkiego balastu. Małe zwierzę – kot, pies wydają się maskotką, przytulanką, a starsze mają większe potrzeby i zaczynają być niewygodne. Zwierzę to koszt, odpowiedzialność i czasem niespodziewany przychówek. Jeśli chodzi o długi majowy weekend – zauważa się wtedy więcej błąkających się psów i kotów, których ktoś się pozbywa w okrutny sposób.

## Wstyd...

Długi majowy weekend to 18 znalezionych psów w Sanoku

i pod Sanokiem! Koty trudno policzyć, bo one są płochliwe i uciekają od ludzi. Są to z reguły kilkumiesięczne (często prezenty gwiazdkowe!) zwierzęta.

## Bądźmy ludźmi

Jak temu zapobiec? Edukować, informować, uwrażliwiać. Zwierzę to nie przedmiot. Czuje, przywiązuje się do nas, okazuje miłość. To nie prezent, który można odesłać na allegro i ponownie odsprzedać. Podchodzmy do wyboru zwierzątka – jeżeli już się na to decydujemy – odpowiedzialnie. Jeżeli ktoś nie chce lub nie może zatrzymać zwierzęcia z jakiegokolwiek powodu, są instytucje, stowarzyszenia, które potrafią się zaopiekować takim niechcianym już pupilem. Nie skazujmy zwierząt na niepotrzebne cierpienie. Po prostu bądźmy ludźmi.

Edyta Wilk

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Panu Andrzejowi Budzickiemu**  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Mamy  
składają:

Przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk wraz z Radnymi  
Burmistrz Miasta Sanoka Tadeusz Pióro i pracownicy Urzędu Miasta

## KRONIKA STRAŻY MIEJSKIEJ



\*3 kwietnia ok. godz. 16:25 funkcjonariusze wykonujący obchód Parku Miejskiego ujawnili parę, która postanowiła najpierw wypić piwo, a następnie wyrzucić butelki na teren zielony. Po wylegitymowaniu 20-latek i jego 22-letnia koleżanka zostali ukarani mandatami karnymi.

\*4 kwietnia o godz. 16:10 dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie, że na terenie Ogródka Jordanowskiego przy ul. Langiewicza trzyosobowa grupa zakłócała spokój i porządek publiczny. Na miejscu okazało się, że osoby spożywały alkohol, zaśmiecały teren oraz głośno wykrzykiwały wulgaryzmy. Po podjęciu interwencji cała grupa zaczęła zachowywać się bardzo agresywnie, pomimo wezwania do zachowania zgodnego z prawem 31-latek oraz 38-latek nie podporządkowali się poleceniom i naruszyli nietykalność fizyczną strażników, szarpając ich za mundury oraz znieważali ich słownie. Oboje zostali ujęci i przewiezieni na KPP w Sanoku. Dalsze czynności w sprawie prowadzone są pod nadzorem prokuratora.

\*8 kwietnia ok. godz. 13:55 Straż Miejska została powiadomiona, że na ul. Stróżowskiej za tzw. „Starą Prochownią” unoszą się duże kłęby dymu. Skierowany na miejsce patrol stwierdził pożar traw na terenie około 30 arów. Na miejsce wezwana została straż pożarna. Po kilkudziesięciu minutach akcji gaśniczej pożar został ugaszony.

\*Tego samego dnia o godz. 16:40 mieszkańcy jednego

z bloków przy ul. Śliwowej wezwali strażników, ponieważ 91-latek zgubił klucze do swojego mieszkania. Drugi komplet kluczy posiadał syn mieszkający na Pomorzu. Dzięki wspólnemu działaniu strażników miejskich oraz strażaków z OSP Olchowce udało się dostać do wnętrza mieszkania oraz umożliwić bezpieczne wejście mężczyźnie do swojego lokum.

\*4 kwietnia funkcjonariusze pełniący służbę w patrolu pieszym zauważyli ok. godz. 11:35 na ul. Piłsudskiego właściciela psa, który nie posprzątał odchodów po swoim pupilu. Mężczyzna został pouczone, po czym uprzątnął chodnik.

\*23 kwietnia ok. godz. 9:30 na ul. Zagrody patrol zauważył 19-latek, który po wypiciu napoju wyrzucił plastikową butelkę na trawnik. Mieszkaniec gminy Olszanica tłumaczył się, że śpieszył się na zajęcia w szkole i nie miał co zrobić z butelką. Za swój czyn został ukarany mandatem karnym.

\*27 kwietnia o godz. 19:25 na telefon alarmowy Straży Miejskiej zadzwoniła mieszkanka Sanoka, informując, iż nad Sanem przy ul. Białogórskiej leży nieprzytomny mężczyzna, skierowany na miejsce patrol na miejscu zastał znanego im 47-latek, który był w stanie upojenia alkoholowego. Mężczyzna ponadto był bardzo wychłodzony. Strażnicy udzieli na miejscu pierwszej pomocy oraz wezwali ZRM, który zabrał mężczyznę na SOR.

## KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\*2 maja złodziej po wylamaniu zamków otworzył sześć szafek ubraniowych pracowników szpitala. Jednak nic nie zdążył z nich zabrać z uwagi na zatrzymanie go przez ratowników medycznych i następnie przekazanie policjantom. Sprawcą okazał się 27-letni mężczyzna. Karany już wcześniej za podobne przestępstwa.

\*2 maja 36-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił o przywłaszczeniu portfela wraz z dokumentami oraz gotówką w kwocie 80 zł na szkodę zawiadamiającego.

\*4 maja miała miejsce kradzież roweru pozostawionego bez zabezpieczenia na słatce schodowej przy ulicy Sadowej. Jednośląd został wyceńiony na kwotę 1000 zł.

## Powiat Sanok

\*4 maja 46-letni mieszkaniec powiatu sanockiego kierował samochodem osobowym w Lisznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości I badanie 0.55 mg/l, II badanie 0.59 mg/l.

\*6 maja policjanci zatrzymali w Bukowsku 21-letniego mężczyznę, który kierował samochodem marki Opel znajdując się w stanie nietrzeźwości.

\*7 maja 22-letni mieszkaniec powiatu sanockiego w Rozpuciu kierował samochodem osobowym marki Audi, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Ponadto mężczyzna nie zastosował się do Decyzji Starosty Powiatowego w Sanoku dot. zabaz zabezpieczenia na slatce schodowej przy ulicy Sadowej. Jednośląd został wyceńiony na kwotę 1000 zł.

**TYGODNIK SANOCKI**

„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe

www: tygodniksanocki.pl

e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Edyta Szczepek – edytaewaszczepk@gmail.com

Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos,

Arkadiusz Komski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia

ul. Domaniewska 45

02-672 Warszawa

Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25a

41-203 Sosnowiec

**W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja**

# Sanoczanie w pochodzie

Piękna słoneczna pogoda towarzyszyła powiatowym i miejskim obchodom rocznicy uchwalonej 3 maja 1791 roku Konstytucji. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w farze. Po mszy poseł Piotr Uruski, starosta Roman Konieczny, burmistrz Tadeusz Pióro i wójt Anna Hałas złożyli kwiaty pod Krzyżem Pamięci. Na ulicach Grzegorza i Piłsudskiego uformował się pochód, który przeszedł następnie ulicą Kościuszki pod pomnik naczelnika insurekcji z 1794 r.

Pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki głos zabierali starosta Roman Konieczny i burmistrz Tadeusz Pióro.

– Dzień 3 maja jest świętem radosnym. Wspominamy twórców Konstytucji, ich państwowotwórcze myślenie, umiejętność przeprowadzania jej poprzez proces legislacyjny z wykorzystaniem najbardziej oryginalnych sposobów stworzenia modelowego wzorca nowoczesnego państwa – rozpoczął starosta sanocki.

– Kiedy Warszawa cieszyła się, a tłum unosił na rękach marszałka Sejmu Wielkiego Stanisława Małachowskiego, który, niby tablice Mojżeszowe,

we, dzierzył w dłoniach nowe prawo – Konstytucję 3 maja – dni wolności kraju były już policzone – przypominał burmistrz Tadeusz Pióro.

Jak to jest, że świętujemy radośnie uchwalenie Konstytucji, chociaż zwiastowała ona przeszło stuletnią niewolę? Na te pytania warto szukać odpowiedzi nie tylko raz w roku, w rocznicę powstania aktu prawnego, najnowocześniejszego w ówczesnej Europie, drugiego pod tym względem na świecie, ale częściej. Fenomen Konstytucji 3 maja to klucz do rozumienia polskiej historii, także tej najnowszej.

FZ



**Dla upamiętnienia twórców Konstytucji 3 maja i jej obrońców wieniec i wiązanki kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki złożyli:**

- poseł na Sejm RP Piotr Uruski,
- w imieniu mieszkańców powiatu sanockiego przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Och, starosta sanocki Roman Konieczny, członek Zarządu Powiatu Andrzej Chrobak,
- w imieniu mieszkańców Sanoka przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk, burmistrz Tadeusz Pióro, wiceburmistrzowie Edward Olejko i Stanisław Chęć,
- w imieniu mieszkańców Gminy Wiejskiej Sanok przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Burka, wójt Anna Hałas, zastępca wójta Paweł Wdowiak,
- w imieniu europosłanki Elżbiety Łukacijewskiej przedstawiciele biura poselskiego oraz Zarządu Powiatowego Platformy Obywatelskiej Powiatu Sanockiego,
- w imieniu posła na Sejm RP Piotra Babinetza przedstawiciel biura poselskiego oraz przewodniczący Zarządu Powiatowego Prawa i Sprawiedliwości Powiatu Sanockiego Kazimierz Węgrzyn,
- w imieniu senatora Mieczysława Golby radny Rady Powiatu Damian Biskup i radny Rady Miasta Witold Święch,
- w imieniu posła na Sejm RP Mieczysława Kasprzaka Zarząd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego,
- w imieniu posła na Sejm RP Joanny Frydrych Michał Jurek z Platformy Obywatelskiej.

**Przedstawiciele Związków i Związków Kombatanckich:**

- Związek Sybiraków,
- Związek Inwalidów Wojennych,
- Związek Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych,
- Światowy Związek Żołnierzy AK koło w Sanoku.

**Przedstawiciele służb mundurowych:**

- Wojska Polskiego, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Straży Miejskiej,
- Związek Żołnierzy Wojska Polskiego Sanocki Koło im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich,
- Związek Weteranów i Rezerwistów WP Oddział Wojewódzki im. Synom Ziemi Sanockiej,
- Druhowie OSP Olchowce.

**Przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych działających w Sanoku:**

- Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – pracownicy Biura Powiatowego z kierownikiem Stanisławem Lewickim,
- Zarząd Komitetu Powiatowego Prawa i Sprawiedliwości,
- Powiatowe Koło partii .Nowoczesna,
- przedstawiciel Kukiz' 15,
- Stowarzyszenie Sanocki Nurt Konserwatywny,
- Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej,
- Stowarzyszenie Zjednoczeni Samorządowcy Ziemi Sanockiej,
- Komenda Hufca Ziemi Sanockiej ZHP im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego,
- Stowarzyszenie Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej,
- Związek Strzelecki RP Jednostka 2088 im. Józefa Piłsudskiego,
- Związek Strzelecki RP Jednostka 20210,
- Towarzystwo Gimnastyczne Sokół.

**Przedstawiciele szkół:**

- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka,
- Zespół Szkół nr 5 im. Ignacego Łukasiewicza.

## Konsultacje społeczne w dzielnicach

## Co doskwiera mieszkańcom Posady?

27 kwietnia na Posadzie odbyły się konsultacje społeczne, podczas których spotykają się przedstawiciele policji, radni dzielnicowi, radni miejscy, powiatowi, zarządy spółdzielni mieszkaniowych, mieszkańcy. Policja informuje o swojej pracy, mieszkańcy – o problemach. Radni słuchają. Wszystko po to, żebyśmy się czuli bezpieczniej i żyło nam się wygodniej. I w tym wypadku – choć to może brzmieć jak slogan, sloganem nie jest.



W okolicach sklepu, zwanego „Asem”, przy ulicy Lipińskiego spotykają się panowie, niestroniący od alkoholu. Dokuczliwe są szczególnie ślady po libacjach – brud, śmieci, rozbite butelki.

Mieszkańcy skarżyli się na hałas, jaki nocą wytwarzają urządzenia pracujące dla firmy Pass. Rozmowę na ten temat rozpoczął Kazimierz Węgrzyn, radny powiatu sanockiego, a kontynuowali przedstawiciele Rady

Dzielnicy, informując o swoich inicjatywach, pomiarach poziomu hałasu, prowadzonych przez WIOŚ, które wykazały, że owszem, uciążliwości występują, ale wszystko dzieje się w granicach dopuszczalnych norm.

Mówiono o trudnej sytuacji zmotoryzowanych pacjentów przychodni przy ul. Lipińskiego: policjanci przyznali, że są wzywani na ulicę Kollątaja, znają problem, ale twierdzili, że starają się pouczyć osoby tam parkujące, a nie od razu karać je mandatami. Parking obok przychodni jest priorytetem – z tym zgodzili się wszyscy.

Chociaż alkohol uczestnicy konsultacji uznali za istotny problem dla dzielnicy, to jednak nie było jednomyślności co do likwidacji punktów sprzedaży. Jeżeli ograniczenia, to te, które powinny obowiązywać, ale nie są przestrzegane: żeby sprzedawcy nie podawali alkoholu osobom nieletnim oraz nietrzeźwym. Ustalono, że najlepszą formą radzenia sobie z nadużywaniem alkoholu jako plagą społeczną czy środowiskową są działania profilaktyczne. Podobnie z narkotykami – policjanci słuchali uwag, robili notatki, opowiadali o swoich doświadczeniach w tej kwestii: w roku 2017 sanocka policja zabezpieczyła 1,5 kg marihuany (więcej na tygodnik-sanocki.pl)

FZ

## Spotkanie Rady Powiatowej SLD

## Święto pracy i wybory samorządowe

Tradycyjnie Rada Powiatowa SLD w Sanoku była organizatorem obchodów Święta Pracy. 1 maja około dwustu sympatyków Sojuszu Lewicy Demokratycznej z powiatu sanockiego spotkało się w „Tawernie” na Białej Górze.



W okolicznościowym wystąpieniu Marian Kawa nawiązał m.in. do 14 rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej oraz mówił o wkładzie lewicy w pracę, a następnie chwalił obowiązywanie w Polsce Konstytucji.

Podczas spotkania na Białej Górze rozmawiano o trady-

cyjach Święta Pracy, ale nie tylko. Także najbliższe wybory samorządowe skupiały uwagę zebranych. Ustalono, że lewica wystawi własnych kandydatów do wszystkich szczebli samorządu terytorialnego, w tym także kandydata na Burmistrza Miasta Sanoka.

mn

## IV Europejski Kongres Samorządów

## Wyzwania dla obiektów sportowych

W dniach 26-27 kwietnia w Krakowie odbył się IV Europejski Kongres Samorządów, najważniejsze spotkanie przedstawicieli władz regionalnych z krajów Europy z przedstawicielami administracji publicznej i Unii Europejskiej oraz liderów samorządowych z biznesem, organizacjami samorządowymi i pozarządowymi, przedstawicielami ministerstw i agend rządowych.

Kongres podzielony był na 7 ścieżek tematycznych i składał się z około 70 wydarzeń – paneli, wykładów, bloków programowych i warsztatów, w których uczestniczyło ponad 2000 osób. Jednym z zaproszonych gości był dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku – Tomasz Matuszewski.

Tomasz Matuszewski był również prelegentem i wziął udział w dyskusji panelowej pt. „Wyzwanie dla samorządu. Jak dzięki nowym technologiom i innowacjom lepiej zarządzać samorządowymi obiektami sportowymi?”. Moderatorem tego panelu był Krzysztof Gawkowski – wiceprzewodniczą-

cy Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Podczas panelu rozmawiano na temat nowych technologii i innowacji stosowanych lub projektowanych na obiektach sportowych. Poruszano również sprawy związane z poprawą zarządzania i zmniejszeniem kosztów miejskich obiektów służących do rekreacyjnego uprawiania sportu, które stanowią poważne obciążenie organizacyjne i finansowe. Eksperti i praktycy poszukiwali odpowiedzi, koncentrując się m.in. na krytych pływalniach oraz halach wielofunkcyjnych.

FZ

## Na „Wierchach” i na Błoniach

## Piłkarze w blokach startowych



Na stadionie „Wierchy” postępują prace modernizacyjne. Tuż przed majowymi świętami wykonano zabiegi pielęgnacyjne, nieobojętne dla dalszego, intensywnego użytkowania płyty boiska, tj. aerację, piaskowanie oraz wymianę nawierzchni trawiastej.

Do piaskowania nawierzchni użyto 25 ton piasku. Pokrycie powierzchni murawy 3-5 milimetrową warstwą piasku zwiększa przepuszczalność i porowatość podłoża, zagęszcza murawę, wyrównuje drobne nierówności, przyspiesza wysychanie powierzchni oraz powoduje, że jest ona mniej śliska. Kolejny zabieg to aeracja polegająca na napowietrzeniu gleby za pomocą aeratora, tj.

maszyny spulchniającej. Czynność ta rozluźnia ziemię, pobudza rośliny do wzrostu, wzmacnia korzenie trawy, podwyższa jej sprężystość i gęstość oraz zwiększa jej zdolności regeneracyjne.

Wykonano również wymianę nawierzchni trawiastej, zniszczonej przez wapno oraz zbyt intensywną eksploatację płyty boiska. Najbardziej zniszczone fragmenty boiska zostały

usunięte, a na ich miejscu umieszczono nową trawę.

Przypomnijmy, że na „Wierchach” trwa pełna modernizacja stadionu piłkarsko-lekkoatletycznego z budową bieżni lekkoatletycznej oraz oświetleniem stadionu. Na ten cel Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku otrzymał 1,5 mln zł dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Jednocześnie MOSiR przygotował boisko do piłki nożnej na Błoniach, gdzie już od 2 maja rozpoczęły się treningi grup młodzieżowych.

FZ

## Czytelnicy pytają

## Remont Biedronki przy Lipińskiego

– Jak długo będzie trwał remont w Biedronce przy ulicy Lipińskiego? – pytają czytelnicy, którzy z przyzwyczajenia zajeżdżają na parking pod sklep i „całują kłamkę”. Dla wielu sanoczan Biedronka to wygodne miejsce, by zrobić zakupy, ze względu na lokalizację sklepu i duży parking.

Sprawdziliśmy i odpowiadamy: remont potrwa do 18 maja. W tym czasie trzeba się wybrać po zakupy do innego sklepu.

ew



Platforma Obywatelska w Sanvicie

# Klub Obywatelski z Borysem Budką

Spotkanie z posłem Budką rozpoczęło się na Rynku, stamtąd zainteresowani przeniesli się do sali konferencyjnej w hotelu Sanvit. Na Rynku nie obyło się bez incydentu. Pewien starszy pan zapytał: „Kiedy przestaniecie donosić na Polskę do Niemców? Ja wiem, co Niemcy szykują, ja pięć lat tam pracowałem. Łajzy jesteście...”

Od omówienia incydentu na Rynku rozpoczął Borys Budka spotkanie w Klubie Obywatelskim: – Do pana, który wie, co chcą zrobić Niemcy, ponieważ pracował w Niemczech przez pięć lat, trudno mieć pretensje. Przypuszczam, że ten człowiek w dobrej wierze otwiera niektóre media i z nich czerpie taki absurdalny przekaz. „Donoszenie na Polskę” za granicą to jeden z moich ulubionych tematów, drugi to obrona UB-eków, układów, elit itd. Po pierwsze – Unia Europejska nie ma granic. Kiedy patrzę na politykę obecnego rządu, to wiem, za jaką granicą strzelają korki od szampana, kiedy są ogłaszane kolejne rewelacje smoleńskie, kiedy ministrowie spraw zagranicznych mówią, że relacje z Unią trzeba budować inaczej, kiedy kupuje się samoloty dla VIP-ów, zamiast wzmacniać potencjał obronny. Nie trzeba „donosić” za granicę, żeby na Kremlu świętowano. W Unii Europejskiej jesteśmy u siebie. Ktoś, kto mówi, że tam się „donosi”, zapomniał, że od 2004 roku to jest wspólnota. Tam nie ma gorszych i lepszych. Polacy, zachęceni w 2003 roku także przez Kościół i świętego Jana Pawła II, zdecydowali, że chcą być częścią tej wspólnoty.

Była mowa o tym, że niszczone jest system prawny w Polsce. – Poszanowanie godności jednostki było do tej pory najważniejsze w polskim systemie sprawiedliwości. Jednostki tworzą państwo, ale państwo nie może jednostki tłamsić. Obecnie budowany jest model państwa, w którym jednostka musi się poddać bliżej niezdefiniowanej większości, ale naprawdę musi się poddać widzimisię rządzących – mówił były minister sprawiedliwości. – Państwo prawa nie boi się jednostki.

Borys Budka mówił, że sąd nie może stać po stronie państwa, nie powinien być elementem władzy państwowej, bo wówczas traci przymiot niezależności. – Jeżeli sąd, tak jak w PRL-u, będzie elementem jednolitej władzy państwowej, to obywatel w zderzeniu z państwem nie ma żadnych szans.



– Dlaczego nie możemy w Europie rozmawiać o tym, co się dzieje w Polsce? – pytał poseł PO i odpowiadał: – Wspólnoty opierają się na określonych wartościach, takich jak poszanowanie prawa czy zasad demokratycznych. Jeżeli te zasady są niszczone w którymś z krajów, to Unia ma nie tylko prawo, ale i obowiązek upomnieć się o swoich obywateli. Nie jesteśmy już tylko obywatelami Polski, jesteśmy także Europejczykami i obywatelami Unii Europejskiej. Jeżeli ktoś mówi: „Zalutujemy swoje sprawy wewnątrz” to przywodzi mi to na myśl zachowanie w sytuacji przemocy domowej – zachęcanie do tego, do czego są często zachęcane polskie kobiety: „Nie skarż się, bo to nie wypada”. A sąsiad niech się nie wtrąca i zatka uszy, bo my wszystko zalutujemy u siebie, sami.

Ponad 55 procent Polaków zapytanych, co jest dla nich najważniejsze, odpowiada: bezpieczeństwo. – Staram się tłumaczyć, że jednym z elementów bezpieczeństwa jest niezależność od rządzących funkcjonujących wymiar sprawiedliwości.

Pod koniec spotkania przyszedł czas na dyskusję. – W Europie też są zasiłki wychowawcze, ale nie słyszałam, żeby w jakimkolwiek kraju ponad 100 tys. kobiet zrezygnowało z pracy. Kto potem dla tych kobiet wypracuje

emeryturę? Co robić, żeby ludzie nie nabierali się na populistyczną retorykę? Dlaczego wciąż są gotowi w nią wierzyć? – pytała Elżbieta Łukacijewska.

– Brak edukacji ekonomiczno-obywatelskiej na przystępnym poziomie – stawił diagnozę Borys Budka. – Kiedy w budżecie domowym brakuje pieniędzy, wtedy próbujemy stosować ograniczenia. Kiedy pieniędzy brakuje w budżecie państwa, wówczas jesteśmy skłonni przystać na kredyt. Wyobrażenie o tym, jak wygląda makroekonomia, ma się nijak do tego, jak ludzie zdają test z codziennej mikroekonomii.

Pytano o 23 proc. VAT, o pieniądze z OFE, o sprawy, które spowodowały utratę zaufania do Platformy Obywatelskiej. Poruszano zagadnienia dotyczące edukacji, „czarnego” protestu kobiet – że jest sztuką wyjść w tej sprawie na ulicę w małym mieście, dzielenia się społeczeństwa, upartyjniania struktur samorządowych, przyszłość Wojsk Obrony Terytorialnej. Wspomniano o sprawach lokalnych, o tym, że nie konsultowano z mieszkańcami budowy nowoczesnego więzienia.

Spotkanie trwało ponad dwie godziny. Poseł odpowiadał na pytania, mierząc się także z merytoryczną formułowaną krytyką rządów Platformy Europejskiej.

FZ

Prawo i Sprawiedliwość w Sali Gobelinowej

# Spotkanie z posłem Jarosławem Krajewskim

W niedzielę 6 maja lokalni działacze Prawa i Sprawiedliwości zorganizowali spotkanie z posłem na Sejm RP Jarosławem Krajewskim. Mówiono przede wszystkim o założeniach programowych Prawa i Sprawiedliwości oraz o tym, jak od kulis wygląda praca w komisji śledczej ds. Amber Gold. Jarosław Krajewski, od momentu kiedy Marek Suski został szefem gabinetu premiera Mateusza Morawieckiego, pełni funkcję wiceprzewodniczącego tej komisji. Na koniec – spotkanie trwało przedśmiesznie dwie godziny – zadawano posłowi pytania z sali. Było to jedno z kilkuset spotkań, organizowanych przez PiS w całym kraju pod hasłem „Polska jest jedna”.

– Naprawa Rzeczypospolitej, taką, jakiej sobie życzą Polacy, to zadanie na co najmniej trzy kadencje – zaczął poseł. Mówił o zobowiązaniach, które w 2018 r. zostaną zrealizowane: przekazanie, począwszy od sierpnia 2018 r., co roku 300 zł rodzicom dzieci w wieku szkolnym do ukończenia 18 roku życia. – To wsparcie finansowe w okresie wzmożonych wydatków, a także wyraz zaufania do rodziców, którzy sami decydują, na co te pieniądze przeznaczyć. Jest to dla nas sprawa priorytetowa – informował poseł Jarosław Krajewski.

Kolejne zobowiązanie dotyczy podatków. Aby przedsiębiorcy mieli możliwość zatrudniania większej liczby pracowników, PiS proponuje zmniejszenie podatku CIT dla małych i średnich przedsiębiorców z 15 proc. do 9 proc. – Będzie to najniższe opodatkowanie przedsiębiorców w całej Europie – powiedział Jarosław Krajewski. – To będzie impuls do rozwoju przedsiębiorczości – również w województwie podkarpackim.

Następny temat: naliczanie składek odprowadzanych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Część zawodów w niektórych miesiącach jest bardzo dobrze opłacana, w innych zaś miesiącach przychody są niskie. PiS chciałby wprowadzić zasadę: mała firma – mały ZUS, która ma polegać na odprowadzaniu składek do ZUS-u w wysokości odpowiedniej do uzyskiwanych przychodów.

Zabezpieczenie pieniędzy na program Dostępność Plus, który ma zlikwidować bariery, w tym bariery architektoniczne, które utrudniają, a czasami uniemożliwiają aktywność społeczną seniorów i osób niepełnosprawnych. – Chcemy, żeby do 2015 roku



przeznaczyć na ten cel ponad 23 miliardy złotych – mówił poseł Krajewski. – Będziemy wkrótce prezentowali cały program działań dotyczących osób niepełnosprawnych.

Na koniec: fundusz budowy i modernizacji dróg lokalnych. – Na ten fundusz chcemy przeznaczyć ponad 5 miliardów złotych. Poprawa atrakcyjności infrastruktury wielu miejsc w kraju może sprawić, że będą one atrakcyjniejsze także dla inwestorów. Chcemy utrzymać gospodarkę na dobrym poziomie – mówił poseł. – Pięć powyżej zasygnalizowanych spraw chcemy zrealizować do końca roku 2018. Proponujemy też rozwiązanie, którego nie było w Polsce od 27 lat. Dostrzegamy sprawę wychowania co najmniej czwórki dzieci przez kobiety, które poświęciły temu swoją aktywność i karierę zawodową. Te osoby zostaną objęte zabezpieczeniem emerytalnym. Chcemy Polski równych szans. Chcemy też Polski, która będzie miała dobre prognozy demograficzne – w tym miejscu poseł skupił się na omówieniu dobrodziejstw programu 500 Plus.

Poseł Jarosław Krajewski wie wszystko o aferze Amber Gold. Relacjonował pracę komisji, mówił o synu Donalda Tuska, o jego zatrudnieniu i swoich podejrzeniach. Podkreślał, że osoba odpowiedzialna za stworzenie Amber Gold nie powinna otrzymać

na to zgody, a jeśli już ją otrzymała, to odpowiednie służby miały obowiązek zadbać o bezpieczeństwo osób, które Amber Gold powierzyły swoje oszczędności.

Spotkanie prowadził przewodniczący powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości powiatu sanockiego Kazimierz Węgrzyn; na sali byli obecni m.in. burmistrz Tadeusz Pióro, starosta Roman Konieczny, wiceburmistrz i przewodniczący miejskich struktur PiS Stanisław Chęć, członek Zarządu Powiatu Andrzej Chrobak, radni miejscy i powiatowi Janusz Cecuła i Adam Kornecki.

W części przeznaczona na pytania z sali podnoszono różne kwestie: obchodów stulecia niepodległości, likwidacji NFZ, sytuacji służby zdrowia, kondycji powiatów. Były pytania o sprawy bardzo konkretne, jak sytuacja szpitala w Brzozowie i sytuacja w prokuraturze w powiecie leskim. Także o to, czy Donald Tusk zostanie ukarany w związku z aferą Amber Gold i o to, dlaczego „totalna” opozycja tyle złego mówi o „Skokach”. Jedna z uczestniczek zapytała o zdrowie prezesa Jarosława Kaczyńskiego i oświadczyła, że według niej ministrowie powinni zarabiać dużo, a przynajmniej dużo więcej, niż burmistrzowie i starości.

FZ

## Pieniądze na drogi lokalne

# Czas Młynarskiej, Kwiatowej, Szafera, Krasińskiego

Zostały wybrane zadania do realizacji, ubiegające się o dofinansowanie w ramach Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez wsparcie lokalnej infrastruktury drogowej. Na liście zadań wskazanych do dofinansowania znalazły się dwa zgłoszone przez powiat sanocki: przebudowa drogi powiatowej Pastwiska – Puławy (w miejscowości Pastwiska) oraz przebudowa drogi powiatowej Czerteż – Strachocina.

Nie otrzymał dofinansowania wniosek, złożony przez Gminę Miasta Sanoka.

– Złożony przez nas projekt „Przebudowa dróg gminnych” dotyczył ulic Kwiatowej, Młynarskiej, Krasińskiego, Szafera i Sadowej. Kwota kosztorysowa to 4 mln 100 tys. zł. Było to rozszerzenie wniosku, złożonego przez nas do wcześniejszego naboru, wtedy zgłosiliśmy tylko ulice Młynarską i Kwiatową i chodziło o kwotę 2mln 600 tys. zł. W pierwszym rozdaniu była mowa o dofinansowaniu 50 proc. inwestycji, w obecnym – nawet do 80 proc. Okazało się, że optymizm jest przedwczesny, większość inwestycji otrzyma do 50 proc. dofinansowania. Mimo to, liczyliśmy, że wniosek zostanie przyjęty, a inwestycja zatwierdzona do realizacji. Okazało się, że nie. Z niewiadomych do końca przyczyn wskazany przez nas do modernizacji ciąg dróg nie został zatwierdzony do realizacji przez Urząd Wojewódzki. Nie podajemy się, tym bardziej



ul. Kwiatowa

że premier Morawiecki powiedział jednoznacznie, że w trzecim kwartale zostanie skierowane na drogi gminne i powiatowe 5 miliardów zł. Te pieniądze zostaną podzielone na poszczególne województwa i liczymy na to, że na początku trzeciego kwartału

2018 r. w kolejnym rozdaniu złożymy wniosek z nadzieją na jego realizację, nawet gdyby to było dofinansowanie do 50 proc. Oczywiście liczyliśmy na dofinansowanie na poziomie 80 proc., ale ponieważ wniosków było bardzo dużo, a pieniędzy mało, Urząd

Wojewódzki podjął decyzję o innym podziale środków: zamiast 20 proc. wkładu własnego, beneficjenci będą musieli zabezpieczyć 50 proc. – powiedział burmistrz Tadeusz Pióro, poproszony o skomentowanie decyzji wojewody podkarpackiego.

Łączna kwota wnioskowanego dofinansowania – 217,6 mln zł (do wojewody wpłynęły 164 wnioski) – znacznie przekroczyła alokację Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez wsparcie infrastruktury drogowej dla województwa podkarpackiego – 31,4 mln zł. Aby dofinansować jak najwięcej zadań, w Urzędzie Wojewódzkim podjęto decyzję o ustaleniu nowego poziomu dofinansowania.

– Pieniądze, przewidziane pierwotnie na nasz wkład własny, pozostają nietknięte, a my się nie poddajemy i składamy kolejny wniosek, licząc na środki w trzecim kwartale bieżącego roku. Tymczasem wysyłamy do wojewody pismo z prośbą o wyjaśnienie decyzji o podziale środków – informuje burmistrz Tadeusz Pióro.

## Prawnik radzi

Na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku razem z siostrą dostaliśmy po połowie dom po mamie. Teraz przyszło pismo z Ksiąg Wieczystych informujące o wpisaniu ostrzeżenia o niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Co powinniśmy z tym zrobić?

Marcin P.

Księgi Wieczyste prowadzone są przez Sądy Rejonowe w celu ustalenia stanu prawnego nieruchomości. W księgach wieczystych w dziale II ujawnia się m. in. właścicieli danej nieruchomości. W przypadku zmiany właściciela nieruchomości zmiana taka powinna zostać wpisana także do właściwej księgi wieczystej.

Sąd, który wydał postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po Pana mamie, miał obowiązek zawiadomić sąd właściwy do prowadzenia księgi wieczystej o każdej zmianie właściciela. W związku z tym powstała niezgodność pomiędzy stanem wpisanym w księdze wieczystej (gdzie prawdopodobnie nadal jako właścicielka jak wpisana Pana mama) a rzeczywistym stanem prawnym (obecnie współwłaścicielami domu jest Pan wraz z siostrą). Na tej podstawie sąd wieczystoksięgowy z urzędu wpisał do księgi stosowne ostrzeżenie.

W celu usunięcia powstałej niezgodności należy złożyć w sądzie wniosek o wpis

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1007 z późn. zm.).

FZ



**Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com**  
Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

w księdze wieczystej prawa własności na rzecz nowych właścicieli. Wniosek o wpis składa się na urzędowym formularzu i podlega on opłacie sądowej. Po dokonaniu wpisu prawa własności ostrzeżenie zostanie wykreślone z księgi.

## Stan dróg powiatowych i miejskich

# Które drogi do remontu?

W związku z korzystną pogodą oraz zapewnionym od wytwórci materiałem masy bitumicznej już w kwietniu rozpoczęły się bieżące remonty dróg. Które odcinki udało się już naprawić, a które będą remontowane w najbliższym czasie?

Jeszcze w marcu Wojciech Napała, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, zapewnił nas, że przeglądy kontrolujące jakość dróg wykonywane są na bieżąco. – Drogi monitorowane są codziennie. Już teraz wiemy jednak, że stan dróg zły, pogorszył się i obecnie jest bardzo zły, a wręcz tragiczny. Oczywiście jak co roku, wszystkie drogi w ramach bieżącego utrzymania będą naprawione. Nie polepszy to jednak w znacznym stopniu komfortu jazdy, ponieważ będzie to wyłącznie uzupełnianie ubytków czy likwidacja przełomów ciężkich. Wszystkie te odcinki, które mają największe ubytki i wymagają pilnego, pozimowego remontu, w pierwszej kolejności będą brane pod uwagę i naprawiane. Jako że jesteśmy zależni od materiału, którego używa się do remontów dróg, czekamy, jak tylko ruszy produkcja mas bitumicznych – mówił Wojciech Napała ponad miesiąc temu.

Produkcja masy bitumicznej ruszyła w drugiej połowie kwietnia, a co za tym idzie rozpoczęły się remonty dróg. – Od poniedziałku, 16 kwietnia, przystąpiliśmy do bieżących prac remontowych uszkodzonych nawierzchni dróg. Wyremontowane zostały ulice: Traugutta, 2 Pułku Strzelców, Rymanowska, Daszyńskiego, Słowackiego, 800-lecia, Konarskiego i Stróżowska – mówił końcem kwietnia Wojciech Napała. Jeżeli chodzi o teren, remonty przeprowadzono na drogach: Mrzygłód – Tyrawa Wołoska, Siemuszowa – Rozpucie, Rozpucie – Ropienka, Pastwiska – Puławy, Załuż – Lesko, Wujskie, Pisarowce – Markowce, częściowo Markowce – Prusiek, Sanok – Liszna. – W tym tygodniu przystępujemy do kolejnych napraw pozimowych, a te obejmują odcinki: Tarnawa – Kalnica, Tarnawa – Hoczew, Tarnawa – Huzele – mówi pan Wojciech. Kolejno w planie są: Sanoczek – Płowce



– Stróże, Czerteż – Strachocina, Sanok – Dobra, Hłomcza – Łodzina, Jurówce- Raczkowa, Grabówka – Falejówka, Morochów – Wysoczany, Łukowe – Średnie Wielkie, droga w Nowym Łupkowie, Turzańsku, Tarnawie Górnej. – Sieć dróg powiatowych, którymi zarządzamy obejmuje

245 km, z czego 150 km wymaga bieżących napraw pozimowych masą bitumiczną na gorąco oraz emulsją i grysami – dodaje.

W przypadku dróg miejskich prace – podobnie jak przy drogach powiatowych – rozpoczęły się jeszcze w kwietniu, to dwa tygodnie

wcześniej niż w zeszłym roku. – Na bieżąco będziemy remontować poszczególne odcinki dróg – mówi Jacek Gomułka, Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Lokalowej. Zapytany o ocenę dróg po zimie odpowiada, że większość z nich nie nadaje się już nawet do remontu, a jedy-

nie do inwestycji. Budżet na ten cel jest jednak ograniczony – nie na wszystko wystarczy pieniędzy. – W miarę możliwości finansowych będziemy starać się zrobić jak najwięcej – zapewnia naczelnik. 20 kwietnia ukończono prace na dworcu tymczasowym, 7 maja zakończono malowanie linii segregacyjnych i przejść dla pieszych. Zmieniona jest też organizacja na ul. Kazimierza Wielkiego – miejsca parkingowe wydzielone są nie pod skosem, a wzdłuż ulicy, równoległe do chodnika, wszystko po to, żeby był szerszy przejazd. Obecnie przystąpiono do kolejnych remontów cząstkowych, przeprowadzony został już remont na ul. Witkiewicza, a w tej chwili rozpoczęły się prace na Dąbrówce.

\*\*\*

Od Ignacego Lorenca – Naczelnika Wydziału Inwestycji i Remontów Kapitałowych, dowiedzieliśmy się z kolei, że w chwili obecnej przygotowywana jest dokumentacja dotycząca przeprowadzanych inwestycji drogowych w tym roku. W tej chwili inwestycja objęła całą ulicę Żwirki i Wigury.

Edyta Szczepiek

## Interwencja

# Bezkarni przestępcy, bezsilny wymiar sprawiedliwości

Do redakcji „Tygodnika Sanockiego” zgłosiła się czytelniczka, wzburzona tym, jak działają polskie sądy. Jeszcze w 2014 roku spod jednej z rzeszowskich galerii handlowych skradziono jej rower. Pomimo że złodziei złapano po kilku miesiącach, sprawa ciągnie się do teraz.

Feralnego dnia przestępcy ukradli jeszcze dwa inne rowery. Łącznie od października 2014 r. do lutego 2015 r. przywłaszczyli sobie blisko sześćdziesiąt rowerów. Ich wartość zaczynała się od kilkuset, a kończyła na kilku tysiącach złotych.

## Wyrok

24 lutego 2016 r. zapadł wyrok. Jednego z oskarżonych sąd skazał na rok, drugiego zaś na karę łączną ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Oprócz tego sąd nałożył obowiązek naprawienia szkody na rzecz poszkodowanych – nasza czytelniczka miała otrzymać kwotę 1300 zł – na taką została oszacowana skradziony rower.

## Brak terminu spłaty, brak konsekwencji...

Zgodnie z wyrokiem sądu przestępcy zobowiązani zostali do naprawienia szkody w trybie niezwłocznym. Jak zauważa czytelniczka, tryb

niezwłoczny nie miał jednak ściśle określonej daty, a w piśmie, które przyszło z sądu, proszono poszkodowaną o informację, czy oskarżony naprawił już szkodę czy też nie. – To nie do pomyślenia! To złodziej powinien informować sąd, czy uregulował już powinność czy nie, a nie ja jako poszkodowana! Zwłaszcza, że jest to dodatkowo poświęcony przeze mnie czas oraz koszty związane z osobistą wizytą w sądzie, kontaktem telefonicznym czy też wysłanym listem – mówi. Pomimo iż wyrok zapadł dwa lata temu, zasądzona kwota nie została uregulowana do dziś. Drugą kwestią jest brak konkretnej daty spłaty należności. – Nie rozumiem, dlaczego wobec oskarżonych za „zwłokę” w płatnościach, ba, nawet za brak jakiegokolwiek reakcji, nie są wyciągane konsekwencje! Kiedy ja dostanę mandat, przykładowo za szybką jazdę, po tygodniu czy dwóch zaczynają naliczać mi odsetki. Na to wy-



chodzi, że w tym przypadku prawdziwy przestępca jest bezkarny. Przecież to oburzające! – kwituje nasza czytelniczka.

## Co na to komornik?

Nie doczekawszy się wpłaty należności od oskarżonych ani żadnej reakcji ze strony sądu, nasza czytelniczka postanowiła szukać pomocy u komornika. Ten po podjęciu odpo-

wiednich czynności i rozpoznaniu sytuacji majątkowej dłużników, po upływie około 4 miesięcy poinformował poszkodowaną, iż egzekucja należności z jakichkolwiek źródeł okazała się bezskuteczna. – Przestępcy nigdzie nie pracują, nie mają kont bankowych, ruchomości, żadnego majątku. W dodatku jeden z nich ogłosił upadłość konsu-

mencką. Szczerze, nie wiedziałam nawet, że coś takiego istnieje – mówi. Za usługi komornicze czytelniczka musiała oczywiście zapłacić z własnej kieszeni. Chyba małym pocieszeniem jest fakt, że ta kwota ma być doliczona do długu oskarżonych, który może uda się w przyszłości wyegzekwować w kolejnym postępowaniu komorniczym...

## Gdzie szukać pomocy?

Sytuacja naszej czytelniczki nie wygląda za ciekawie. Mamy oskarżonego, mamy udowodnioną winę, w końcu mamy prawomocny wyrok sądowy, nie mamy jednak zażośćuczynienia. Co zatem pozostaje? Istnieje coś takiego jak Fundusz Pomocy Poszkodowanym i Pomocy Postpenitencjarnej powołany do życia 1 stycznia 2012 roku, będący państwowym funduszem celowym, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości. Być może fundusz ten okaże się jakimś rozwiązaniem. Nasza czytelniczka w ostatnim czasie po raz kolejny złożyła pisemną deklarację, że nie otrzymała do tej pory należnych jej pieniędzy. Oprócz tego z racji upadłości konsumenciej jednego z oskarżonych, wnioskuje o wypłatę należności ze wspomnianego wyżej funduszu. – Nie chodzi mi już o same pieniądze, a jedynie o sprawiedliwość i o to, aby ci, którzy dopuścili się przewinienia, nie czuli się bezkarnie w naszym państwie – podkreśla.

Oprac. Edyta Szczepiek

## Kiedy potrzebna jest pomoc...

# Pochwała pieczy zastępczej

„Chcemy promować rodzicielstwo zastępcze. Tych rodzin na terenie powiatu sanockiego jest mało i wszystkie dzieci nie mogą zostać objęte pieczą zastępczą. Chodzi nam szczególnie o rodziny niezawodowe, niespokrewnione – tych jest najmniej, w sumie około 20. W powiecie funkcjonują cztery rodziny zawodowe – z nimi podpisuje się umowę na świadczenie konkretnych usług, a w zamian takie rodziny otrzymują wynagrodzenie plus pomoc dla dzieci, pozostających pod ich pieczą” – mówi Grzegorz Kozak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

– Co roku prowadzimy kampanię promującą rodzicielstwo zastępcze. Co roku liczba kandydatów oscyluje około 10. Chcemy wzmocnić istniejącą bazę, poszerzyć ją o kolejne osoby. Obecnie odchodzi się od pieczy instytucjonalnej, nacisk kładąc na to, by dzieci trafiały nie do instytucji, a do rodzinnych form opieki zastępczej – informuje dyrektor Kozak.

Co mogłoby sprawić, że chętnych do wzięcia na siebie takiej odpowiedzialności, jaka wiąże się ze sprawowaniem pieczy zastępczej, byłoby więcej?

Przed wszystkim – chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, to powinno być podstawą takiej decyzji. Innym czynnikiem, w przypadku zawodowych i niezawodowych rodzin zastępczych, jest stabilizacja finansowa. Rodziny zastępcze otrzymują, bez względu na dochód, dodatki wychowawcze z programu 500 plus. W przypadku rodzin za-

wodowych w grę wchodzi umowa o pracę.

Rodziny niezawodowe to rodziny niespokrewnione, które mogą funkcjonować najpierw jako rodziny niezawodowe, a następnie przekwalifikować się na zawodowe. Każdy powiat, także sanocki, realizuje trzyletni program rozwoju pieczy zastępczej. Organizatorem pieczy zastępczej na terenie powiatu jest starosta.

– W ramach programu to my określamy limit rozwoju pieczy zastępczej dla rodzin zawodowych i niezawodowych. Nie przesadzamy, ponieważ z tym wiąże się wydatki, do których należy podchodzić z rozsądkiem. W 2019 r. chcemy jedną z rodzin niezawodowych przekształcić w rodzinę zawodową i podpisać z nią umowę o pracę – deklaruje Grzegorz Kozak. – Obserwujemy takie rodziny, nie podejmujemy pochopnych decyzji, oceniamy. Powołujemy zespoły do oceny sytuacji dzieci w rodzinach zastępczych, następnie dokonujemy oceny funkcjonowania rodzin, ich wywiązywania się z zadań. Monitorujemy, w jaki sposób współpracują z koordynatorem pieczy zastępczej. Mamy czterech koordynatorów, którzy opiekują się rodzinami zastępczymi. Obserwujemy, oceniamy i dopiero potem – uzawodowiamy. Tam, gdzie chodzi o dzieci, ich bezpieczeństwo i wychowanie, musimy być czujni i trzymać rękę na pulsie, żeby nie wydarzyło się coś złego. Mamy czterech koordynatorów, każdy ma pod opieką około 15 rodzin zastępczych. W ubiegłym roku koordynatorzy odbyli ponad 500 wizyt w rodzinach zastępczych – mówi dyrektor PCPR.

Na terenie powiatu sanockiego funkcjonują obecnie 72 rodziny zastępcze. 20 to rodziny niezawodowe, ponad 40 to rodziny zastępcze spokrewnione.

– W rodzinach zawodowych mamy po czwórcie dzieci, natomiast jedna rodzina ma charakter pogotowia rodzinnego, tam są umieszczenia interwencyjne, aktualnie przebywa tam trójka dzieci.

Temat jest delikatny. Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności za rodziny zastępcze. Obserwujemy, że rodziny otwierają się coraz bardziej na nas, jako organizatora pieczy, korzystają z form pomo-

cy, jaką proponujemy, rozumiemy, że chcemy usprawniać ich pracę i pomagać, a nie tylko kontrolować. Problemy z wychowanymi oczywiście się zdarzają. Próbuje je niwelować, zapobiegać eskalacji. Pracują dla nas pedagodzy, psycholog, terapeuta. Gros pracy pozostaje jednak w gestii zastępczych rodziców. Mamy cztery rodziny zastępcze zawodowe. 75 procent z nich jest wzorcowo zaangażowanych w opiekę.

Nie ma ograniczeń wiekowych – jeśli chodzi o kandydatów do sprawowania pieczy zastępczej. Nierzadko zdarza się, że bezdzietne małżeństwa chcą zaopiekować się dziećmi, które w danym momencie opieki zastępczej potrzebują.

– Mamy przypadki, kiedy wiek kandydata na rodzica zastępczego to 55 lat i wszystkie testy psychologiczne wskazują, że jest to dobry kandydat. Zespół kwalifikacyjny orzeka, w jakim wieku dziecko po-

winno trafić do takiej osoby – tłumaczy Grzegorz Kozak.

Problemy? Tematy tabu, o których mówi się rzadko?

Sąd wydaje postanowienie i sugeruje lub obliuguje do tego, by dziecko umieścić w rodzinie zastępczej. Nie oszukujemy się, że jeżeli dziecko ma powyżej 14 lat i do tego jeszcze dochodzi demoralizacja, to nie ma odzewu rodzin zastępczych, by takie dziecko do rodziny przyjąć. Dzieci do 10, do 11 lat – tak, te łatwiej znajdują dla siebie miejsce w rodzinie zastępczej – szczerze przyznaje dyrektor. – Obserwujemy spadek umieszczeń w rodzinach zastępczych i placówkach instytucjonalnych. Być może wynika to z tego, że zostali do rodzin wprowadzeni asystenci i opiekunowie socjalni, którzy zabiegają o to, by dziecko jednak pozostało w swojej rodzinie. Zdarzają się jednak i takie przypadki, że nie można nie zabrać dziecka z domu, analizując jego sytuację rodzinną.

\*\*\*

30 maja przypada Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. – Chcemy integrować środowisko rodzin zastępczych, planujemy w związku z tym spotkanie rodzin z dziećmi, może piknik. 10 czerwca w skansenie – kolejny piknik, organizowany wspólnie z Fundacją „Czas nadziei”, na który już dzisiaj serdecznie zapraszamy. Próbuje, na wszelkie sposoby, pokazać, że rodzicielstwo zastępcze jest ważne i potrzebne.

msw

## Podsumowanie jubileuszowej edycji

## XX Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe

26 kwietnia rozpoczęły się XX Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe, odbywające się pod Patronatem Honorowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Trwały trzy dni. Inauguracja odbyła się w Sanockim Domu Kultury z udziałem władz samorządowych oraz wojewódzkich.

Podczas inauguracji Krzysztof Szczepaniak z Centrum Edukacji Artystycznej mówił o randze Spotkań Akordeonowych i gratulował dyrektorom Andrzejowi Smolikowi i Tomaszowi Tarnawczykowi imprezy, która skupia wokół siebie grono utalentowanych młodych muzyków. Do gratulacji przyłączyli się wice-marszałek województwa podkarpackiego Maria Kurowska, poseł Piotr Uruski, burmistrz Tadeusz Pióro i przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Daszyk.

Przez trzy dni o godz. 19. rozpoczynały się koncerty. Po inauguracji wystąpiło Motion Trio, gwiazda tegorocznej edycji.

Koncerty przyciągają widzów, jednak podczas Spotkań niezwykle ważny jest nurt konkursowy. Konkurs dla dzieci i młodzieży, przeprowadzony w siedmiu kategoriach, znajduje się od wielu lat w kalendarzu imprez międzynarodowych i ogólnopolskich Ministerstwa Kultury. – W tym roku opracowano nową listę, ponieważ konkursów w skali kraju było blisko tysiąc w różnych specjalnościach i ministerstwo stwierdziło, że wszystkich nie uda się dofinansować i trzeba dokonać wyboru. Wyboru dokonano na podstawie ankiet, przeprowadzonych przez rady pedagogiczne wszystkich szkół artystycznych w Polsce. Dzięki temu powstał ranking najważniejszych imprez, z tego około 140 imprez określa się jako priorytetowe. Są to imprezy, które znalazły się w orbicie opieki Ministerstwa Kultury i Dzie-

konkurs stał na bardzo wysokim poziomie merytorycznym, o czym świadczą przede wszystkim nagrody, których łącznie przyznano 48. – Na siedem kategorii miały być po trzy miejsca, więc z tej statystyki widać, jak wiele miejsc w czołówce się dublowało – cieszy się Andrzej Smolik – Zacięła walka rozegrała się o Grand Prix – tę nagrodę, według regulaminu, otrzymuje uczestnik, który ma największą punktację ze wszystkich kategorii. W tym roku laureatem Grand Prix został Krzysztof Polnik z Przemysła. Jest to chłopak znany doskonale w środowisku akordeonowym, idealnie „trafił z formą” na nasz konkurs i uzyskał 25 punktów na 25 możliwych. Jest to rewelacyjny wynik, który rzadko się w konkursach zdarza. Dokonał tego kiedyś Bartosz Głowacki – mówi dyrektor.

Laureat Grand Prix, Krzysztof Polnik otrzymał nie tylko pamiątkową statuetkę, ale też laptop, ufundowany przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Osobiście tutaj cieszę, że tegoroczne Gran Prix pozostało na Podkarpaciu. Sanok był godnie reprezentowany między innymi przez Jakub Kucię (lista nagrodzonych w konkursie znajduje się na stronie psmsanok.pl).

Coraz częściej po akordeon sięgają panie. W jednej z kategorii I miejsce zdobyła dziewczyna, która przyjechała z Łodzi. – Ona zdobyła 24 punkty. Wcześniej brała udział w konkursie w Lublinie, tam zdobyła 25 punktów. Krzysztof Polnik tam



na brak klienteli. Szkoła jest miejscem, gdzie spotykają się prawie wszyscy. – Mieliśmy tutaj wystawę akordeonów, produkowanych przez słynne włoskie firmy, można je było przez cały dzień testować, skorzystało z tego przywileju wielu akordeonistów, przy okazji dyskutowano, wymieniano się doświadczeniami – mówi dyrektor organizacyjny XX Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych Tomasz Tarnawczyk. – To jest święto akordeonu. Dla szkoły to wyzwanie. Na dwa dni trzeba zawieszać działalność dydaktyczną, stąd pomysł Centrum Edu-

jako widzowie. Zachęcam i młodzież, i nauczycieli do uczestnictwa. Sale lekcyjne zamieniają się w ćwiczeniówki dla konkursowiczów, którzy przed wejściem na prezentację muszą gdzieś rozgrzać ręce. To są dni, kiedy przez szkołę przewijają się setki dzieci. Organizujemy miejsca, gdzie nasi goście mogą się napić herbaty, zjeść ciastko. Wydawane są obiady. Przy pięknej pogodzie, jaka nam towarzyszyła w tym roku, całe otoczenie szkoły zamienia się w akordeonowy świat. Położenie szkoły – to, że nie znajdujemy się w centrum miasta, przy głównej drodze, skarpa w pobliżu, dają możliwość wytchnienia na świeżym powietrzu. Wszystko się dzieje w szkole, jedynie koncerty są organizowane w Sanockim Domu Kultury. Goście są zachwyceni szkołą, salami, akustyką w nich panującą, wystrojem. Na koncerty zapraszamy do SDK-u, ponieważ obawiamy się, że nasza aula nie pomieściłaby wszystkich chętnych. Chcemy, by jak najwięcej osób mogło zasiąść na widowni – dodaje dr Tarnawczyk.

– Dzięki życzliwości i hojności władz miasta oraz licznych sponsorów, koncerty nie są biletowane – podkreśla Andrzej Smolik.

Program koncertów powstaje z dużym wyprzedzeniem. – Do tej pory zawsze wykonywaliśmy utwory, nagrodzone w poprzednim konkursie kompozytorskim. W ubiegłym roku zakończyła się ósma edycja konkursu. Spotkania Akordeonowe odbywały się w cyklu biennale, w parzystych latach, natomiast w nieparzystych był rozstrzygany konkurs kompozytorski, ogłaszany rok wcześniej na Spotkaniach Akordeonowych. Napływają prace na kompozycję akordeonową, komisja je rozpatruje, wyłania najlepsze i te najlepsze są przeznaczone do wykonania za rok, czyli na następnych Spotkaniach. Tak to się toczyło przez ostatnie siedem, osiem cykli. To są współczesne utwory, które przez publiczność różnie są przyjmowane – przyznaje Tomasz Tarnawczyk. – W drugim dniu tegorocznych Spotkań prezentowane były utwory supernowoczesne i pewnie nie dla wszystkich przystępne... Fachowcom takie prezentacje bardzo

się podobają, publiczności, być może – mniej. Znamy gratulują nam, że przyczyniamy się do wzbogacenia literatury akordeonowej. Ale staramy się tak układać program koncertów, żeby nie tylko fachowcy czerpali przyjemność, uczestnicząc w nich. Koncert laureatów jest punktem kulminacyjnym, „koroną” imprezy.

– Padła propozycja wykonania utworu na akordeon, kotły i orkiestrę smyczkową, kompozycji Jerzego Mądrowskiego. Podjęliśmy się tego wyzwania, niezwykle skomplikowanego pod względem logistycznym, ponieważ należało znaleźć świetnego wykonawcę, jakim okazał się Maciej Frąckiewicz, znakomity akordeonista młodego pokolenia, znaleźć orkiestrę – Elżbieta Przystasz znakomicie się spełniła w roli dyrygenta, który przygotował orkiestrę, złożoną z dwóch zespołów: Orkiestry Kameralnej naszej Szkoły Muzycznej oraz dokończonych muzyków z Filharmonii Rzeszowskiej. Ta prapremiera była wydarzeniem artystycznym w skali ogólnopolskiej. Chcemy ten koncert w najbliższej przyszłości nagrać na płytę – zapowiada Andrzej Smolik.

Zawsze się staramy, aby jeden z koncertów był gwiazdorski. W tym roku taką rolę odegrał Motion Trio, wiele osób tak to interpretowało – dodaje Tomasz Tarnawczyk.

Spotkaniom towarzyszyła sesja naukowa, nawiązująca do 100-lecia odzyskania niepodległości, a także warsztaty – młodzi ludzie mieli okazję skorzystać z konsultacji, udzielanych przez znanych w świecie muzycznym profesorów.

Dwudziesta jubileuszowa edycja stanowiła pretekst do pewnych podsumowań. Etap konkursowy został, przynajmniej na razie, zamknięty. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zdecydowało, że Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe w Sanoku będą organizowane co trzy lata.

– Jesteśmy wdzięczni sponsorom: władzom miasta i firmom: Herb, Sanok Rubber, PGNiG. Bez nich nie udało się zorganizować tak wspaniałej imprezy – mówią organizatorzy tegorocznych Spotkań.

msw



dziectwa Narodowego. Bardzo się cieszymy, że nasze Spotkania Akordeonowe znalazły się na czele tej listy w swojej specjalności, wraz z nimi festiwal przemyski, a więc mamy dwa ważne muzyczne wydarzenia w regionie. Sanockie spotkania mają dłuższą historię niż festiwal akordeonowy w Przemysłu – mówi dyrektor Andrzej Smolik, twórca i dyrektor artystyczny Spotkań.

Konkurs przebiegał w siedmiu kategoriach. Zgłosiła się rekordowa liczba 135 uczestników, przyjechało 102 solistów i 12 zespołów, w sumie 143 uczniów szkół muzycznych.

zajął drugie miejsce. To, że większość uczestników konkursu w Lublinie przyjechało do Sanoka, również świadczy o randze naszej imprezy. Wielu uczestników traktowało występ w Sanoku jako próbę generalną przed konkursem w Klingenthal w Niemczech – dopowiada Andrzej Smolik.

Do Sanoka na czas Spotkań zjechało około 350 osób. Większość uczestników zatrzymało się w Domu Sportowca w MOSiR-ze. Najmłodszy przyjeżdżający z rodzicami, uczniom towarzyszą ich nauczyciele. Wszystkie hotele w mieście nie narzekały

kacji Artystycznej, żeby ograniczyć ilość tego typu imprez, które się mnożyły w ostatnich latach. Dzieci chcą się konfrontować, nauczyciele szkół muzycznych chcą jeździć, wymienić doświadczenia, nabywać umiejętności na konsultacjach czy warsztatach. Z punktu widzenia szkoły powiem wprost: to dezorganizuje pracę przez kilka dni. Ustalamy, na zasadach, jakie obowiązują w szkołach oświatowych, w których dyrektor ma do dyspozycji kilka dni, które ogłasza jako wolne od zajęć dydaktycznych, że nauczyciele będą wchodzić na przesłuchania konkursowe



Śpiewanie to jest to...

# Wszystko może się stać

Jej przeboje – „Jeszcze się tam żagiel bieli”, „Być kobietą” – śpiewała cała Polska, i śpiewa do dziś. Niezwykle naturalna, energiczna, młoda sercem i duchem inspiruje i zachwyca. Alicja Majewska w rozmowie z Edytą Szczypek opowiada o sentymencie do Bieszczad, ukończonych studiach z andragogiki, najnowszej płycie, współpracy z Włodzimierzem Korczem, a także zdradza sekrety tak dobrej kondycji, zarówno tej fizycznej, jak i głosowej.

**Jak pierwsze wrażenia z pobytu w Sanoku, a może była już tu pani wcześniej?**

O Sanoku niewiele mogę powiedzieć, dziś przyjechaliśmy i zagraliśmy koncert, ale za to będąc jeszcze w liceum w Pruszkowie przyjeżdżałam w Bieszczady na obozy wędrownie. Całe lata tutaj spędzałam, także Połoniny Wetlińska i Caryńska są bliskie mojemu sercu. Od tamtej pory polubiłam chodzenie po górach. Dzisiaj już raczej nie pójdę, bo późno...

**A obecnie odwiedza pani Bieszczady?**

Jeżeli koncerty są gdzieś w pobliżu to tak, ale jest to raczej rzadkością. Była taka sytuacja – jakiś czas temu – że Włodkowi Korczowi opowiadałam o uroku Bieszczadów, o połoninach, a że mieliśmy koncert w Myczkowcach, postanowiłam poprowadzić go na te połoniny i poprowadziłam, tylko była taka mgła, że nic nie było widać. Kolejny raz pogoda była dla nas bardziej łaskawa. Mam ogromny sentyment do Bieszczadów.

**Co panią motywuje do dalszego śpiewania?**

Zapotrzebowanie. Jak ludzie chcą posłuchać, jak śpiewam, to jestem szczęśliwa i jade, i śpiewam!

**A co pani daje taką energię? Czy to jest właśnie śpiewanie, muzyka?**

Nie wiem sama, ale mam rzeczywiście energię. Dzięki Bogu – odstukuje – mam zdrowie i siły, i kondycję. Nieraz słyszę od ludzi, że moje piosenki są im potrzebne... myślę, że

nic piękniejszego nie może spotkać piosenkarza, a jak ktoś tam jeszcze leżkę wzruszenia uрони, to wtedy okazuje się, że wybór tego zawodu rzeczywiście miał sens.

**Proszę zdradzić, co pani robi, że tak świetnie pani wygląda? Może jest na to jakaś recepta?**

Pewnie poniekąd jest to uwarunkowane genetycznie... siła, zdrowie. Biernie co prawda, ale też dbam o siebie – biernie, bo nie gymnastykuję się – chodzę od lat do kosmetyczki, na masaże, pływam. Żeby ten „żagiel” ciągle śpiewać, ćwiczę przeponę i pływam sobie żabką, co prawda wolno, ale pływam. To właściwie chyba wszystko co robię. A, i stoję też na wadze, jak tylko przybędzie 1,5 kg więcej, to wolę te 1,5 kg zrzucić. Nie jestem „męczennicą”, ale kontroluję to... Żle bym się czuła, gdybym nie mogła zmieścić się w spodnie czy spódnice sprzed 20 lat. Generalnie mądry organizm preferuje to co zdrowe, a nie tuczące. Nie przepadam za słodyczami, jestem jak królik – zjadam tony sałat.

**Muzyka bliska jest pani chyba już od dziecka. Pani tata uczył śpiewu... Skąd więc pomysł na to, by ukończyć studia z andragogiki?**

Dzieciństwo spędziłam na wsi sandomierskiej, a tam nie było szkoły muzycznej, i mimo że byłam muzyczną dziewczynką – ciocia zabrała mnie do Wrocławia jak miałam 12 lat, ale było za późno na szkołę muzyczną – po zdaniu matury nie mogłam wybrać muzycznej akademii, stąd selekcja negatywna: matematyka na pewno nie, chemia nie,



no a psychologia, pedagogika tak, więc wybrałam andragogikę. Nie można było nie skończyć studiów, trzeba było jakiś tytuł magistra mieć. Wtedy już śpiewałam w zespole Partita i nie dość, że śpiewałam od dziecka, bo to lubiłam, śpiewam cały czas, to jeszcze los dał mi taką szansę, że jest to moim zawodem. A Partita... to tu właśnie odkryłam, że śpiewanie to jest to... studio, radio, nagrania, próby – strasznie mnie to pociągało. Odeszłam od zespołu Partita, bo wysiadł mi głos. Bardzo ciężko było mi jednak rozstać się ze śpiewaniem. Powstawał wtedy Teatr na Targówku, obecnie Rampa. Tam zdałam egzamin i szczęśliwie się potem to wszystko jakoś potoczyło.

**Wspomniała pani o głosie. Co trzeba robić, żeby śpiewając przez tyle lat, utrzymać głos w tak dobrej kondycji?**

Chyba rzeczywiście jestem trochę ewenementem. Fizjologia ma swoje prawa, więc odstukuje cały czas to, że mój głos jakoś tam się nie zmienia, skala również... Kiedyś miałam dużo problemów, w warunkach w jakich śpiewałam, głos wysiadał od przeforsowania. Ale od tego są lekarze... Pewnie owocuje też to, że mimo iż nie miałam szkoły muzycznej, to jak tylko zaczęłam zarabiać śpiewaniem, zaczęłam uczyć się śpiewu. Najpierw trafiłam do niewłaściwej pani profesor, druga okazała się znakomita. Do profesor Olgi Łady chodziłam kilkanaście lat na emisję. Myślę, że te lekcje wiele mi dały, i może też to, że cały czas śpiewam. Oczywiście wszystko z rozsądkiem, dwóch koncertów na pewno nie gram, bo mam forsowny repertuar – pan Korcz pisze takie piosenki, że trzeba mieć parę, żeby te długie nuty trzymać wysoko – ale pilnuję tego. Poza tym to nie za specjalnie o to dbam, nie piję żółtek na czczo, jestem gadułą, więc dużo mówię. A kiedy przytrafi się jakaś infekcja, wtedy idę do lekarza, biorę właściwe leki, nie bagatelizuję tego...

**Po blisko 20 latach przerwy wydaje pani płytę z premierowymi utworami zatytułowaną „Wszystko może się stać”. Dlaczego słuchacze musieli tak długo czekać? Czy to wszystko w tym czasie dojrzało?**

Myślę, że to jest tak: jak się nie ma takiej presji – typu, że wytwórnia siedzi na głowie – nie ma też motywacji, żeby tę płytę koniecznie wydać. Właściwie w tym czasie nie próżnowaliśmy, była płyta z koncertu live, pieśni sakralne, kolędy i ze Zbyszkiem Wodeckim, i z Chórem Strzyżowskim. Mieliśmy też świadomość i wciąż ją mamy, że już kolejnego „żagla” nie wypromujemy. Po bardzo udanym pokazaniu się, trzy lata temu na koncercie Polskiego Radia w Opolu, zgłosiła się do nas duża wytwórnia. Wtedy znów pojawiła się ta presja i jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa, bo po-

wstało 12 piosenek, które bardzo sobie cenię. Powstaje już nowa płyta, a ponieważ mamy kontrakt na trzy, musimy się spieszyć...

**Na scenie od wielu lat towarzyszy pani Włodzimierz Korcz. Dla niektórych jesteście państwo już jak „stare dobre małżeństwo” sceniczne...**

Tak i klócimy się też jak stare dobre małżeństwo (śmiech). Na początku mojej drogi zawodowej miałam szczęście, że pojawił się na niej Włodek Korcz. Jestem szczęściarą, bo mam taki komfort, że ktoś czuwa – cała oprawa muzyczna jest na jego głowie. Mam świadomość, że Włodek jest bardzo rzetelny, że na koncercie zawsze mnie słucha, a kiedy wkłada się jakaś maniera, wylawia to co jest niedobre. Egzekwuje i wymaga, a ja to bardzo doceniam. Jestem pewna, że gdyby nie Włodek, nie byłabym w tym miejscu, w którym jestem teraz.

**Zapytam jeszcze o płytę, która się pisze... Kiedy możemy się jej spodziewać?**

Na wiosnę przyszłego roku.

**Uchyliła pani rąbka tajemnicy, co nas czeka?**

Wierzę w to, że 12 nowych, pięknych piosenek...



Okładka ostatniej płyty A. Majewskiej „Wszystko może się stać”

## Egzamin dojrzałości 2018

# Kwitną kasztany, rozpoczęły się matury...

Podczas gdy jedni mogli cieszyć się długim weekendem majowym, inni musieli wyteńczyć umysł. Tegoroczni absolwenci liceów ogólnokształcących i techników 4 maja o godzinie 9.00 przystąpili do pierwszego egzaminu maturalnego. Na pierwszy ogień poszedł język polski na poziomie podstawowym. O godzinie 14.00, tego samego dnia, rozpoczęła się już nieobowiązkowa część rozszerzona z języka polskiego.

Tegoroczni maturzyści muszą przystąpić do trzech obowiązkowych egzaminów maturalnych: z języka polskiego, języka obcego nowożytnego oraz matematyki – wszystkie przedmioty na poziomie podstawowym oraz minimum jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym.

– W tej chwili regulamin maturalny wygląda tak, że wystarczy przystąpić do jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym i może to być jeden, dowolnie wybrany przedmiot. O ile w przypadku przedmiotów obowiązkowych jest próg punktowy, trzeba uzyskać przynajmniej 30%, żeby zdać maturę, w przypadku tych przedmiotów rozszerzonych, wystarczy przystąpić do jednego egzaminu, bez progu punktowego – mówi Robert Rybka, dyrek-

tor I Liceum Ogólnokształcącego. – Tak naprawdę tych przedmiotów na poziomie rozszerzonym uczniowie wybierają znacznie więcej. Jest to związane z rekrutacją na wyższe uczelnie – dodaje.

Co więcej, jak co roku, absolwenci zdają egzaminy ustne z języka polskiego i języka obcego nowożytnego.

Co pojawiło się na maturze z języka polskiego na poziomie podstawowym? „Lalka” Bolesława Prusa, która dla jednych nie była zaskoczeniem, inni z kolei mieli nieco inne oczekiwania.

– Akurat powtarzałam „Lalkę”, także można powiedzieć, że idealnie trafiłam w temat. Poniekąd spodziewałam się, że może być, zwłaszcza, że w zeszłym roku było „Wesele”. Jak dla mnie całkiem fajny był ten temat i



FOT. AUTOR

łatwo się go pisało, chyba dlatego tak szybko mi poszło – mówi Ola z I LO, która jako jedna z pierwszych opuściła salę.

– Na pewno nie pojawiło się coś, czego byśmy wcz-

niej nie widzieli. Mam nadzieję, że wszystkie pozostałe egzaminy będą tak proste jak ten dzisiejszy, choć przyznam, że obawiam się trochę matematyki oraz geografii – dodaje.

– Bardziej liczyłem na to, że będą „Dziady” część III, choć do „Lalki” również się przygotowywałem. Trochę obawiam się o język polski ustny, z pozostałymi przedmiotami powinno być w porządku

– mówi z kolei Miłosz, który na poziomie rozszerzonym zdawał będzie matematykę i geografii.

4 maja do egzaminu z języka polskiego na poziomie podstawowym przystąpiło 193 abiturientów z I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku. – Co roku możemy poszczycić się bardzo wysokimi średnimi właśnie z tych przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym, a to przy rekrutacji na studia jest bardzo ważne. Mam nadzieję, że wszyscy uczniowie zdadzą w tym roku maturę, a te wyniki osiągnięte na poziomie rozszerzonym pozwolą rozpocząć im studia na wymarzonych kierunkach – mówi Robert Rybka.

W poniedziałek 7 maja absolwenci zmierzli się z obowiązkowym egzaminem z matematyki na poziomie podstawowym, natomiast 8 maja z językiem angielskim. Egzaminy pisemne potrwają do 23 maja, ustne do 25 maja. Wyniki ogłoszone zostaną 3 lipca.

Tegorocznym maturzystom życzymy powodzenia!  
**Edyta Szczepiek**

## Konkurs Podwórko Talentów NIVEA 2018

# Jeden głos może zmienić wszystko



**Już dzisiaj startujemy w konkursie Podwórka Talentów NIVEA 2018 – do rozdania 20 podwórek !!!**

W tym roku próbę podjęcia walki o nowe podwórko, za pośrednictwem Gminy Miasta Sanoka, podejmuje Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 2 w Sanoku. Jeśli wygramy, Podwórko Talentów NIVEA będzie służyło nie tylko przedszkolakom, ale także wszystkim sanockim dzieciom.

Już od 11 maja startujemy z głosowaniem, które będzie trwało do 21 czerwca, a więc przez 42 dni. Zeszłoroczna edycja pokazała, że wśród zwycięzców z całej Polski, znalazły się placówki, które uzyskały pomiędzy 59 660, a 36 503 głosów.

Sanok, oddając ok. 1430 głosów dziennie, jest w stanie uzyskać ponad 60 000 głosów.

### TO DA SIĘ ZROBIĆ !!!

Pokażmy, że nie jesteśmy gorsi, że jako społeczność Gminy Miasta Sanoka potrafimy zjednoczyć się we wspólnej sprawie i wygrać.

### TO MOŻE BYĆ ŚWIETNA ZABAWA !!!

Zarejestruj się na stronie <https://podworko.nivea.pl>, aby od 11 maja przez 42 dni co-

dziennie oddawać swój głos. Zaangażuj rodzinę, znajomych, bo każdy posiadacz własnego adresu email może uczestniczyć w zabawie. To bardzo proste: logujesz się na stronie Nivea wybierasz województwo podkarpackie, lokalizację Sanok, Sadowa 11 i klikasz.

Dokładny regulamin głosowania dostępny na stronie Nivea.

### LICZYMY NA CIEBIE !!!

Film promocyjny Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 2 w Sanoku dostępny na stronie przedszkola, na portalu tygodnika-sanocki.pl, esanok i na youtube.

Film ten daje nam dodatkową szansę na wygraną poprzez możliwość wyboru przez Jury konkursu. Dyrektor Przedszkola składa serdeczne podziękowania za pomoc w jego powstaniu panu Adamowi Zoszakowi i Tomaszowi Sokolowskiemu.

### DO ZOBACZENIA NA NOWYM „PODWÓRKU TALENTÓW NIVEA” W SANOKU :)

mn

## XVII Rajd „Witaj, wiosno”

# Przewodnicy ruszyli w teren

Nietypowo, bo dopiero 27 kwietnia odbył się organizowany przez Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” XVII Rajd „Witaj, wiosno”. Przeszkodami, aby odbył się tradycyjnie w pierwszych dniach wiosny, okazały się śnieg oraz przypadające w tym czasie święta. Współorganizatorem i gospodarzem tegorocznej edycji już po raz trzeci była gościnnie gmina Besko z wójtem Mariuszem Bałabanem. To właśnie tutaj siedemnaście lat temu rozpoczął się cykl wiosennych rajdów.

Udział w rajdzie wzięły 134 osoby ze szkół podstawowych w Besku, Długiem, Niebieszczanach oraz Sanoku (nr 2 i 8). Nad ich bezpieczeństwem czuwało 10 opiekunów oraz 2 przewodników PTTK Sanok, Jan Adamczyk oraz Janusz Kusiak. Rajd społecznie poprowadził przewodnik górski i zapalony rowerzysta Edward Szychowski.

Trasa rajdu prowadziła malowniczymi wzgórzami do cmentarza z okresu I wojny

światowej w Mymoni, a następnie przelomowym odcinkiem Wisłoka do Beska. Po drodze uczestnicy mogli się dowiedzieć o przebiegu Wielkiej Wojny na naszym terenie czy o zjawiskach geologicznych w Karpatach, których pokłosiem jest m.in. powstanie Jaru Wisłoka. Docierając do Beska, młodzież miała okazję zwiedzić jeden z ważniejszych zabytków gminy Besko, jakim niewątpliwie jest zabytkowy drewniany

kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego z 1755 r.

Po zwiedzeniu tej cennej świątyni wójt zaprosił uczestników rajdu do Domu Ludowego, gdzie panie z Kola Gospodyń Wiejskich w Besku przygotowały pyszny poczęstunek. Sekretarz Gminy Besko Kazimierz Wolański, Dyrektor Zespołu Szkół w Besku Jadwiga Mermer i pracownik Biura Oddziału PTTK w Sanoku Janusz Kusiak podsumowali rajd, wręczając przedstawicielom szkół ufundowane przez gminę pamiątkowe statuetki, opiekunom i przewodnikom książki, a dzieciom plakietki oraz mapy. Tym miłym akcentem zakończono kolejny już rajd i na dobre przywitano wiosnę.

FZ



FOT. AUTOR

Wspólna modlitwa, konkurs talentów i koncert Alicji Majewskiej

## Obchody Dnia Papieskiego

Zwienieczeniem tegorocznej majówki był Dzień Papieski, który zorganizowali Burmistrz Miasta Sanoka wraz z Parafią pw. Przemienienia Pańskiego 6 maja na Rynku. Była wspólna modlitwa, konkurs talentów, taniec belgijski, kremówki, i koncert Alicji Majewskiej, na którym zjawiły się tłumy.

– 16 października 1978 roku kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża, Ojca Świętego (...). Radość nasza była wielka, a nam dane było żyć w czasach wielkiego człowieka (...). Zawsze, gdy będziemy go wspominać, kierować modlitwy do świętego Jana Pawła, rozważać jego myśli i nauki, on będzie wśród nas. Tak jest i dziś w naszym mieście, gdzie gromadzimy się, aby uczyć go radością i zabawą, śmiechem i szczęściem, wzajemną życzliwością i szacunkiem – mówił burmistrz Tadeusz Pióro.

Głos zabrali także poseł Piotr Uruski oraz ks. prałat Andrzej Skiba, który następnie poprowadził Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po wspólnej modlitwie rozpoczęła się część wieczoru, zatytułowana „Młodzi dla Jana Pawła II”. Prowadzącego Rafała Jasińskiego zastąpili uczniowie II LO w Sanoku: Patrycja Lewandowska oraz Sebastian Mandzelowski, którzy kolejno zapraszali na scenę uzdolnioną młodzież. Widzowie mogli podziwiać nie tylko występy muzyczne, ale również akrobacyjne. Młodzież prezentowała wyroby z papieru, haft matematyczny, a jeden z uczniów podjął się układania kostki rubika. Na uczestników konkursu talentów czekały nagrody, do wygrania był m.in. rower.

W przerwach nie zabrakło zabaw i konkursów, w których publiczność chętnie brała udział. Ks. Tomasz Podolak roznosił losy, a ci, do których „los się uśmiechnął”, mogli zjeść kremówkę z piekarni-cukierni „Szelców” z Leska. Po wręczeniu nagród uczestnikom konkursu talentów ufundowanych przez Urząd Miasta odśpiewano „Barcę” przy akompaniamencie Bartłomieja Grzebieniaka. Młodzież z kolei zapraszała wszystkich przybyłych do wspólnego tańca „belgijski”.

Im bliżej koncertu, Rynek się zapelniał. Tuż po 18 na scenie pojawili się Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz. Towarzyszył im Kwartet Smyczkowy oraz Strzyżowski Chór Kameralny pod dyrekcją prof. Grzegorza Oliwy. Było energicznie i z humorem. Nie zabrakło największych przebojów takich jak „Jeszcze się tam żagiel bieli”, „Odkryjemy miłość nieznaną” czy „Być kobietą”. Wyśpiewane zostały też piosenki z najnowszej płyty Alicji Majewskiej, m.in., jako pierwsza „Wszystko może się stać”. Publiczność chętnie podśpiewywała, klaskała i tańczyła, a wykonawców nagrodziła gromkimi brawami.

Edyta Szczepiek



Moda na historię

## X Młodzieżowa Parada Niepodległości



Młodzieżowa Parada Niepodległości nie miała w tym roku szczęścia do pogody, nie dość, że gwałtownie się ochłodziło to jeszcze zaczął padać deszcz. Organizatorem parady było Starostwo Powiatowe w Sanoku. W paradzie wzięło udział 15 szkół z Sanoka i powiatu sanockiego. Po krótkiej prezentacji każdej ze szkół, młodzież przeszła ulicami miasta. Młodzieżowa Orkiestra Dęta „AVANTI” wzięła również udział w paradzie.

Oceniono pomysłowość w prezentowaniu strojów nawiązujących do wydarzeń historycznych. W swoich kategoriach zwyciężyły: Szkoła Podstawowa w Tarnawie Dolnej i II Liceum Ogólnokształcące. Główne nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe to po tysiąc złotych dla zwycięskiej szkoły i po 200 zł dla grup wyróżnionych.

ew

Przedkolaki na Rynku

## Najmłodszy świętują

W piątek 27 kwietnia na Rynek wkroczyły sanockie przedszkolaki. Specjalnie dla nich przyszykowano scenę po to, by mogły popisać się przygotowanym programem artystycznym. Były wspaniałe pokazy tańców – wszystko dla uczczenia zbliżającej się rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

„Przedkolaki z Białą-Czerwoną” to coroczna eksplozja dziecięcej radości, niezwykle miła dla oka. (ew)



MAGDALENA GRZEBAŁKOWSKA  
„KOMEDA. OSOBISTE ŻYCIE JAZZU”  
FRAGMENT KSIĄŻKI

## PIERWSZY FESTIWAL ZESPOŁÓW SWETERKOWYCH

Konferansjer Tyrmand zaprasza na estradę pierwszy zespół. Dziś gra grupa Andrzeja Kurylewicza.

W pawilonie panuje ścisk. Widzowie stoją pod ścianami, kucają między rzędami, leżą i siedzą pod sceną. Wolnych miejsc brak. Przed wejściem tłoczy się pięć tysięcy ludzi. Kilku milicjantów nawołuje o spokój, ale nikt ich nie słucha. Fani jazzu napierają na płot otaczający barak, mimo oporu bileterów próbują wpełznąć się do środka. Trzydziestu osobom się to udaje. Reszta się kłębi na zewnątrz. Pęka parkan, ktoś wybija szyby, pod naporem ciała wylamują się drzwi wejściowe.

Tyrmand na chwilę przerywa koncert.

Z raportu towarzysza Szczęblewskiego:

„Ob. Tyrmand, mimo (...) iż wiedział o niemożliwości natychmiastowego założenia głośników na zewnątrz pawilonu, głośno się tego domagał, doprowadzając w ten sposób do jeszcze większego wrzenia, co rozzuchwalona młodzież uczciła zbiorowym skandowaniem nazwiska Tyrmand. Wobec takiego stanu rzeczy służba porządkowa była całkowicie bezradna”.

Zygmunt Wiśniewski:

– Tam nikt nie dał rady ich powstrzymać, pchali się fanatycy, oni musieli zobaczyć koncert. Dopiero jak przyjechała dodatkowa milicja i udało się część ludzi wyrzucić z tej sali, to porobiło się blokady i nikogo więcej nie wpuszczono. Szybko zrobiliśmy megafonizację na zewnątrz, jakieś głośniki, żeby ludzie mogli posłuchać, zrobiło się lepiej, choć nadal się pchali.

Na widowni siedzi Jerzy Kościelny, konsultant muzyczny Centralnego Zarządu Imprez Estradowych Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ma wysłuchać wszystkich koncertów i sporządzić sprawozdanie z festiwalu. Zapisuje obserwacje z koncertu zespołu Kurylewicza: „Jedyną godną uwagi postacią w tym zespole jest jego kierownik i jednocześnie pianista – Kurylewicz. (...) Nie do przyjęcia jest natomiast puzonista – Gadowski. (...) Każde solo puzonisty było dla mnie męką nie do zniesienia”.

### Dzień drugi, wtorek

Rano w pobliżu sopockiego mola ratownicy zauważają cztery delfiny. Mężczyźni wsiadają do szalup ratunkowych i ruszają w pościg za zwierzętami. „Głos Wybrzeża” informuje czytelników: „Próbowali złowić żywcem jedno ze stworzeń, względnie przy pomocy prowizorycznego harpuna zrobionego z bosaka – upolować”. Delfinom jednak udaje się uciec.

W tym samym czasie w sopockim magistracie trwa narada. Miejscowe władze rozważają przerwanie festiwalu, jednak dochodzą do wniosku, że może to spowodować „nieodpowiedzialne ekscesy”. Przewodniczący prezydium MRN wzywa na spotkanie z członkami rady kilku organizatorów festiwalu, w tym Leopolda Tyrmanda. Krytykuje ich za paradę i awantury podczas koncertu. Tyrmand nie przyjmuje uwag. Mówi: „Pochód w Sopocie był dziecinną zabawką w stosunku do tego, co organizuje się w Warszawie. Ocena panów jest typowo prowincjonalna”.

Wobec takiego stanowiska organizatorzy festiwalu zostają wezwani do Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. Na spotkanie jadą też przedstawiciele władz miejskich i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ustala się zacieśnienie współpracy z Komendą Wojewódzką Milicji Obywatelskiej, zwiększenie liczby koncertów i organizowanie ich w kilku punktach Trójmiasta równocześnie.

Jednak prawdziwego porozumienia między władzami a twórcami festiwalu nie uda się osiągnąć. Towarzysz Szczęblewski zapisze: „Organizatorzy, zaślepieni powodzeniem jazzu, nie zastosowali się do uwag i poleceń”.

\*

Wieczorem, w pawilonie A, koncert gra zespół Drażek i Pięciu. Konsultant muzyczny ministerstwa: „Ciekawym podaje skład zespołu, a to w celu troskliwego omijania jego koncertów. (...) O naśladowaniu manieri śpiewaczki Armstronga przez skądinąd milego Stanisława Otałęgo można powiedzieć, że jest szczytowym osiągnięciem błazeństwa estradowego”.

Dane mu jest też posłuchać jazzmanów z Pinokia: „Zespół warszawskiego jazz klubu wzbudzał na sali – niestety! – uczucie głębokiego zażenowania”.

\*

W nocy po moku spaceruje sześciu młodych mężczyzn z Sekstetu Komedy ze swoją menedżerką. Boją się jutrzejszego występu.

„Nasz zespół uprawia wyłącznie jazz nowoczesny – powie dziennikarzowi już po festiwalu lider Sekstetu – a mianowicie bebop, cool, west coast-jazz. Wzorujemy się na zespołach Gerry Mulligana i Modern Jazz Quartet. Jesteśmy pierwszym tego rodzaju zespołem w Polsce. (...) Uprawiamy muzykę dość eksperymentalną, którą trzeba umieć słuchać”.

Inne zespoły grają zwykle tylko jazz tradycyjny, czasem tylko dorzucają do repertuaru kilka nowoczesnych utworów. A jeśli publiczność ich nie zaakceptuje? Czy nie zanudzą słuchaczy? Czy fani jazzu dobrze przyjmą wibrafon? A jeśli pomysł z Bachem nie wypali?

Jest z nimi też Jerzy Skolimowski. Na próbie zachwyił się ich grą. Obiecuje, że podczas koncertu usiądzie pod samą sceną i będzie najgłośniejszą klaską. Nadają mu pseudonim Kibic.

### Dzień trzeci, środa

W samo południe, w pawilonie A, rozpocznie się konferencja prasowa – zapowiadają miejscowe gazety. – Uprasza się o punktualność.

Są już jazzmani. Przychodzą dziennikarze, zjawia się też redaktor Zbigniew Zapert z „Expressu Wieczornego”. Jest i Sławomir Sierecki z „Głosu Wybrzeża”, którego artykuł – krytyczny wobec organizacji festiwalu – ukazał się rano w dzienniku. Czytelnicy przeczytali w nim, że mile zapowiadający się pochód został zeszepecony, a rozwydrzenie i chamstwo pseudomilośników muzyki ukazały się z całą jaskrawością w czasie koncertu świetnego przecież zespołu Andrzeja Kurylewicza.

Leopold Tyrmand zabiera głos. Tekst Siereckiego nazywa przykładem schizofrenii i obskurantyzmu. Oświadcza też, że jest gotów iść przez Sopot z transparentem składającym się z czterech liter. A wybryki na koncertach jazzowych uważa za wynik tego, że „jazz był długo zabraniany i młodzież obecnie w ten sposób manifestuje swoją radość”.

Czy są pytania od dziennikarzy? Redaktor Zapert podnosi rękę. Chciałby wiedzieć, jakim prawem na festiwal zaproszono tak słabe zespoły jak choćby Pinokio. Pianista zespołu Mateusz Świącicki będzie wspominał po latach: „doszło też do awantury (...). Inżynier Adam Ferch, prezes Warszawskiego Klubu Jazzowego (...) wraz z Sosnowskim [saksofonistą tenorowym] i z mną zaprotestował przeciwko takim wartościom bez uzasadnienia. Na to Zapert odpowiedział, że nie musi się tłumaczyć. Wówczas zakwestionowano kwalifikacje Zaperta”.

W „Expressie Wieczornym” ukaże się wkrótce artykuł zatytułowany Chuligani z zespołu Pinokio.

\*

Około godziny dwudziestej na zbitą z desek i częściowo przykrytą dywanem scenę w pawilonie A wchodzi sześciu młodych mężczyzn w czarnych spodniach i bluzach z szalowymi kołnierzami. Ich stroje uszyły koleżanki pianisty ze studiów.

Plastyk staje przed wibrafonem. Za radą Zofii szesał grzywkę na czoło jak Laurence Olivier w Hamlecie i jest nieprzytomny ze strachu. Słyszał, że Leopold Tyrmand każdego, kto należy do ZMP, uważa za matola, więc jako były zetempowiec bardzo się go boi.

Lekarz, z dopiero zapuszczoną jasną bródką, zasiada przy fortepianie. Patrzy spokojnie na swój zespół.

Zaczynają utworem Champ z repertuaru Dizzy'ego Gillespiego<sup>1</sup>.

Plastyk zapamięta:

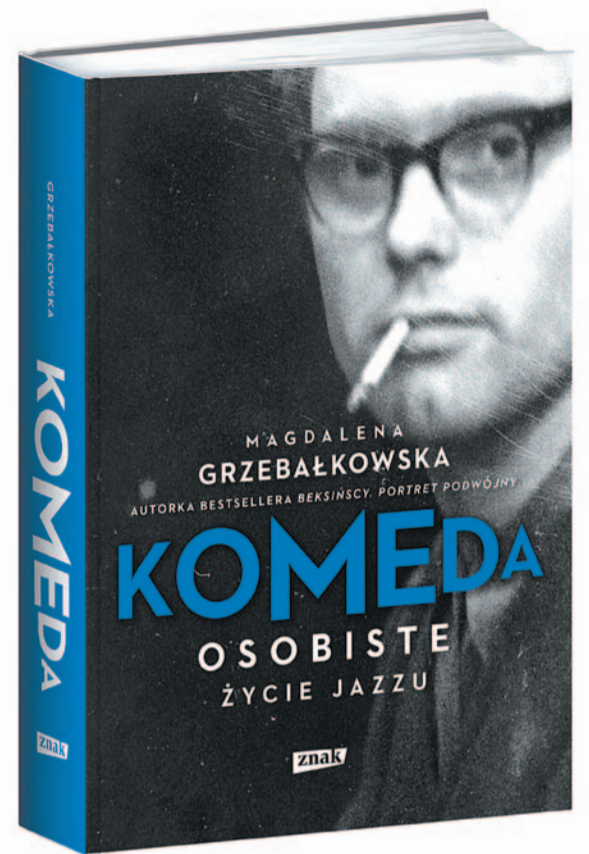
– Nogi wibrafonu to były skrzyżowane pręty, pośrodku wzmocnione śrubami. Jak się ostro grało, to śruby puszczały i instrument zaczynał osiadać. A ja z nim, coraz niżej, w końcu grałem w przysiadzie. Tak też się zdarzyło w Sopocie. A do tego stanął silnik wibrafonu. Musieliśmy przerwać.

Wezwany elektryk naprawia silnik i skręca nogi instrumentu, zespół czeka na scenie.

Leopold Tyrmand znów staje przed mikrofonem: „Raz jeszcze przepraszamy za wypadek z wibrafonem, ale gdyby państwo wiedzieli, w drodze jakich wyrzeczeń zespół go zdobył, nie byłoby dla nikogo dziwnym, że ma się prawo psuć”.

Publiczność jest wyrozumiała (z poradnika: „Nie obrzucaj organizatorów festiwalu przekleństwami w rodzaju »Cholera by ich wzięła za taki bałagan!« (...). Nie mieli przecież żadnych doświadczeń”).

Sekstet Komedy wraca do gry. Po Love Me or Leave Me z repertuaru Gerry'ego Mulligana czas na Memory of Bach.



Tyrmand krótko: „Utwór eksperymentalny oparty na fudze Bacha”.

Grają siedem minut, bez saksofonów.

Kiedy kończą, publiczność szaleje. Są brawa, gwizdy, okrzyki, w górę lecą ubrania.

Przygotowali na ten wieczór dziesięć utworów, Blues in the Closet z repertuaru Buddy'ego de Franco jest ostatni.

Plastyk: „Zaczęliśmy we właściwym tempie, a kończyliśmy niemalże w tempie czeskiej polki. Takiego daliśmy czadu! Wrzaski, fruwały marynary, brawa, wreszcie śpiew Sto lat”.

Jerzy Kościelny, konsultant muzyczny ministra kultury, notuje na gorąco: „Zespół ten stylowo różni się znacznie od wszystkich innych uczestników festiwalu i – mimo to – (ku mojemu zdziwieniu) został życzliwie przyjęty przez znaczną część publiczności. Na szczególne uznanie zasługuje fakt wykuwania własnego stylu”.

I to już koniec koncertu.

Zylber będzie wspominał po latach: „Przywołuję ten obraz i Krzysztofa – przyjaciela: cofnięty w głąb sceny, drobny, uśmiechnięty, trochę zażenowany, dziękował za oklaski, zdając się mówić: To nie ja – to oni”.

Uśmiechają się, choć obiecywali sobie do końca zachować powagę.

Jan Ptaszyn Wróblewski mówi:

– Ani podskoczyć, ani się uśmiechnąć, ani nic, bo to od razu by wyglądało, że robimy coś pod publiczność. Ta ówczesna poza egzystencjalistyczna była straszna.

W środę ósmego sierpnia 1956 roku, około godziny dwudziestej drugiej, ze sceny zbitej z desek schodzi sześciu młodych jazzmanów w czarnych ubraniach.

Krzysztof Komeda Trzeciński – lekarz – pianista.

Jan Wróblewski – student mechanizacji rolnictwa – saksofonista barytonowy.

Jerzy Milian – plastyk – wibrafonista.

Jan Zylber – inżynier – perkusista.

Józef Stolarz – student konserwatorium – kontrabasista.

Stanisław Pludra – zawodowy muzyk, miłośnik bobrów – saksofonista altowy.

Otacza ich tłum ludzi, ściskają im dłonie, rzucają się na szyje, dziennikarze proszą o kilka słów dla czytelników.

Ktoś się przepycha. To reżyser Andrzej Munk, pracuje dla Polskiej Kroniki Filmowej:

– Chciałbym jeszcze dziś w nocy nagrać wasz Memory of Bach.

1. Jeden z polskich jazzmanów zwrócił mi uwagę, że muzycy z pokolenia Krzysztofa Komedy nie odmieniali imion wykonawców zagranicznych. On i jego koledzy powiedzieliby więc „Dizzy Gillespiego”, „Louis Armstronga”, „Miles Davisa”.

Tadeusz Barucki

# DAKOWIE

Dakowie było to bitne plemię, zamieszkujące prawie cały teren dzisiejszej Rumunii do czasu podbicia ich w 106 roku przez Rzym. Wędrując przez Rumunię śladami jej zaskakująco bogatej i oryginalnej architektury – (styl Brancovianu, malowane na zewnątrz klasztory na Bukowinie, fascynująca architektura ludowa, a i – w tamtym czasie, 1959 r., – ciekawa dla nas, nowa architektura wypoczynkowa nad wybrzeżem Czarnego Morza) – koniecznością było dotarcie też i do jej początków, czyli właśnie do Daków.

Wśród wielu ruin ich fortec i miast czołowe miejsce zajmuje ostatnia stolica Daków Sarmisegetuza. W czasie, kiedy pierwszy raz zwiedzałem Rumunię, ruch turystyczny nie był jeszcze wystarczająco rozwinięty, ale w końcu dotarłem do miejscowości – leżącej u stóp masywu górskiego (1200 m n.p.m.), na szczycie którego były poszukiwane przez mnie ruiny – w której znajdowało się związane z nimi Muzeum. Tak się złożyło, że w owej miejscowości trafiłem na dyrektora Muzeum, który właśnie objął to stanowisko i ruin jeszcze nie oglądał... Dowiedziawszy się więc, że zamierzam je odwiedzić, postanowił wybrać się tam – szło się piechotą – razem ze mną.

Spacer nie był łatwy, bo i daleko, stromo i czasami dziko – co przydawało zresztą smaku – a im wyżej to i chłodniej, na co nie byłem przygotowany. Dotarliśmy wreszcie i trzeba przyznać, że to zbiorowisko nieuporządkowanych jeszcze kamieni – zrujnowanej Sarmisegetuzy – sprawiło duże wrażenie. W swej świetności składała się ona – na obszarze 30000 m kwadratowych z 6 cytadel, jak i zabudowy mieszkaniowej, zaopatrzonej ceramicznymi rurami w wodę. Zachował się też, dosyć czytelnie uformowany, kamienny krąg o funkcji – być może jak w angielskim Stonehenge – astrologiczno-sakralnej. Zrobiłem zdjęcia, na których dy-

rektor Muzeum znajduje się w nim właśnie – i zbieraliśmy się do powrotu. Robiło się jednak coraz chłodniej, ciemniało też i powrót na piechotę zapowiadał się trudny i dlatego dyrektor wpadł na – zakazany – pomysł jazdy kolejką linową, którą transportowano na dół drewno z wyrębu. Siedzieliśmy na pniach, trzymając się – dla pewności – ich zawieszania i jechaliśmy – całkiem szybko – na dół. Ta szybkość dodawała zresztą zimnego podmuchu, któremu zaradzić mogła na dole jedynie prawdziwa rumuńska tuiyk (palinka ze śliwek) z gorącą herbatą. W sumie jednak cała wyprawa była bardzo udana i miła. Tak ją też oceniał dyrektor Muzeum, ofiarowując mi na pożegnanie ludowy, malowany talerz, który potem – przez długie lata – zdołał moje mieszkanie.

W tekście tym przytaczam materiały sprzed przeszło pół wieku, a tymczasem zarówno ruiny w Sarmisegetuzie zostały już odpowiednio zrekonstruowane, jak i król Decebal uzyskał swój gigantyczny (40 m wysokości) pomnik, wykuty w naturalnej – wysokiej na 128 m – skale w tzw. Wrotach Dunaju (1993-2004, M. Galeotti), co wypada udokumentować tu już nie moimi zdjęciami. Dodać trzeba, że ten olbrzymi pomnik powstał z inicjatywy i dotacji rumuńskiego emigranta J. C. Dragana, a jego realizacji specyficznego smaku dodaje fakt, że po drugiej stronie Dunaju



Sarmisegetuza. Ruiny po rekonstrukcji. Wikimedia

– dziś w Serbii – cesarz Trajan po ostatecznym zagarnięciu Dacji wznosił swój sławny pomnik Tabula Traiana. A pobić wówczas Dakowie – nazwani Karpami – wycofali się na północ w góry, które też i od nich wzięły swą dzisiejszą nazwę Karpaty. Ciekawe jest tu szukanie w tych historycznych korzeniach współczesnych nazw geograficznych, w których też np. nazwa Sanu przypisana jest Celtom, co potwierdzać może główna rzeka ich praojczyzny Francji – Seine.



Suczewica. Malowany klasztor. Fot. T. Barucki



Bukareszt. Pałac w stylu Brancovianu. Fot. T. Barucki



Karpaty Rumuńskie. Chata z prisbą. Fot. T. Barucki



Želazne Wrota. Pomnik Decebala. Wikimedia.



Sarmisegetuza. Ruiny stolicy Daków. Fot. T. Barucki

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

(odc. 92)

## Poznaję nowe plany Paryża

Zbliżał się szybkimi krokami czas mego urlopu, a z nim wiele rzeczy do uporządkowania. Na uniwersytecie oddałem w terminie moją pracę, zaliczając pierwszy rok studiów podyplomowych. Z Alliance Française odebrałem zaświadczenie o ukończeniu – nie pamiętam już której – klasy, zapisałem chłopaków na miejscowe półkolonie i czekałem ze strachem na operację żyłaków.



W klinice powiedziano mi, że z moimi żyłakami trzeba zrobić „gruntowne sprzątnięcie”, ale nie wiedziałem, jak to ma wyglądać. Lekarz zapewniał, że nawet nie poczuję bólu. I rzeczywiście – dali kilka zastrzyków, po czym straciłem przytomność, czy może raczej usnąłem. Obudziłem się, nie wiem, po jakim czasie, obok mnie stało kilka łóżek na kółkach z pacjentami takimi jak ja, już po operacji. Późnym popołudniem pojechałem karetką do domu i znów rodzinka była w komplecie.

Lecząc się z ran ciętych, oglądałem nie tylko programy telewizyjne, ale wreszcie miałem czas na prasę, z której wybierałem tematy o nowych projektach dla Paryża i regionu. Wyglądało na to, że coś ruszyło w wielkich inwestycjach. Na naszej trasie dojazdowej od Boissy St. Leger po Bastille przebudowywano dworce kolejowe, znikaly skarpy w wykopach torów kolejowych, zastępowanych pionowymi murami oporowymi, żeby uzyskać przestrzeń pod nowe torowiska. Ogłoszono przetarg na rozbiorę starych hal targowych w centrum Paryża, gdzie przewidywano budowę olbrzymiego dworca RER w podziemiu na skrzyżowaniu dwóch nowych linii szybkiej kolei A i B. To wszystko zapowiadało ciekawy sezon dla architektów i urbanistów. Na miejscu starego dworca Bastille miała powstać Ludowa Opera – z tańszymi biletami „dla ludu”. (Prawdę mówiąc, okazały się niewiele tańsze i jakoś tak nigdy nie byliśmy na żadnym przedstawieniu.)

Po drugiej stronie Paryża też się coś działo, a może nawet więcej. Z łańcucha mia-

steków opasujących Paryż wybrano jedno, zwane Puteaux, dla którego centrum sporządzono nowy plan zabudowy wieżowcami i nazwano go La Défense. Wykupowano tereny po niskiej cenie, uzbrajano w niezbędną infrastrukturę, a następnie parcele pod poszczególne wieżowce sprzedawano drogo – tak sobie to przedstawiałem. Na

tym zresztą polega interes, państwo potrzebuje pieniędzy, więc zachęcało inwestorów do inwestowania. Tam, gdzie były wolne działki – zgodnie z planem już stało kilka wieżowców, a gdy zacząłem tam pracować – już budowano następny.

Z ciekawości zawodowej postarałem się o plan urbanistyczny tego przedsięwzięcia. Główna istniejąca oś komunikacyjna od placu de la Concorde – aleja Champs-Élysées, zamknięta Łukiem Triumfalnym na pl. Charles de Gaulle została już wcześniej przedłużona przez plac Maillot aż do Sekwany. Obecnie plan de la Défense przewidywał dalsze przedłużenie tej osi i zamknięcie jej nowym „łukiem triumfalnym” w postaci dwóch biurowców połączonych u góry zabudową. Różnica polegała jednak na tym, że cała oś komunikacyjna miała przebiegać pod ziemią, a konkretnie pod betonowymi płytami, a jedynie obwodnice po lewej i po prawej stronie poprowadzono owalnie po powierzchni. Nawet nie przypuszczałem wówczas, że będę miał okazję oglądać realizację tego planu przez najbliższe dwadzieścia lat.



Skan fot. W. Mołodyńskiego, lata 70-te początek przebudowy dzielnicy

Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA  
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

## AUTORSKA RECENZJA

### „Okruch”

Anna Ficner-Ogonowska



Czy bezinteresowna pomoc Sary na ulicy obcemu człowiekowi to był tylko przypadek?

Czy to spotkanie coś zmieni w jej życiu?

Czy przypadki, które w życiu się zdarzają, to takie zbiegi okoliczności?

Czy to dowody opatrności bożej?

Czy stare fotografie skrywają w sobie jakąś tajemnicę?

Na te i wiele innych pytań znajdziecie odpowiedź w nowej książce Anny Ficner-Ogonowskiej.

„Okruch” to powieść pełna emocji, nadziei i miłości, którą czyta się jednym tchem. Polecam.

Renata

### „Biała chryzantema” Mary Lynn Bracht

Rok 1943, Korea. Dwie siostry wiodą pozornie spokojne życie w okupowanym kraju. Starsza z sióstr – Hana pomaga matce w jej codziennej pracy. Obie są kobietami haenyo, zbierającymi owoce morza z dna niebieskiej otchłani. Młodsza Emiko jeszcze przysłuchiwała się ich pracy, marzy, by pewnego dnia być jak matka i siostra. Wkrótce Hana zostaje wystawiona do najtrudniejszej z prób. Musi zdecydować, czy uratować swoją siostrę, a tym samym oddać się do niewoli, czy patrzeć, jak zabierają kilkuletnią jeszcze dziewczynkę. Bez wahania stawia szczęście Emiko ponad swoim. Wystraszona trafia w łapy brutalnego żołnierza, który od tej pory może zrobić

z nią, co chce. Wywieziona do odległej Mandżurii trafia do domu publicznego, by stać się jedną z „pocieszycielek” japońskich żołnierzy. Emiko przez wiele lat zmagają się z poczuciem winy i próbuje odszukać siostrę. W podeszłym wieku, zmęczona życiem nadal ma nadzieję na sprowadzenie jej do domu. Czy minione lata i żal po rozstaniu w końcu pójdą w niepamięć? Czy da się żyć, gdy zabiera Ci się godność, człowieczeństwo i wolność? „Biała chryzantema” to hołd oddany tysiącom kobiet wykorzystywanych seksualnie podczas wojny. Bardzo mocny przekaz emocjonalny sprawia, że czuje się na przemian ogromny żal, współczucie i gniew. Choć



powieść dotyczy niełatwego tematu, rozdzierającego serce, to jest ona godna Twojej uwagi. Polecam.

Mariola

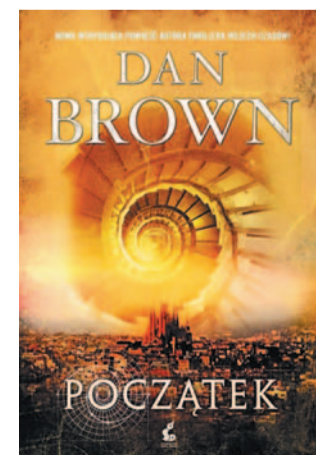
### „Początek” Dan Brown

„Początek” Dan’a Brown’a to najnowsza powieść z cyklu o Robercie Langdonie. Tym razem przenosimy się z głównym bohaterem w podróż po tajemniczej Hiszpanii w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące ludzkość od wieków pytania: „Skąd pochodzimy?”, „Dokąd zmierzamy?”.

Pewnego dnia Robert Langdon, profesor Uniwersytetu Harvard, specjalista w dziedzinie symboli, dostaje zaproszenie na wykład swojego byłego studenta Kirscha, miliardera oraz futurysty, który doszedł do ogromnego naukowego odkrycia odmieniającego losy ludzkości. W trak-

cie pokazu dochodzi jednak do wypadku, w wyniku którego prezentacja zostaje przerwana. Profesor Langdon czując obowiązek wobec swojego dawnego studenta, podejmuje decyzję o dokończeniu dzieła Kirscha. Wyrusza w niebezpieczną podróż po Hiszpanii pełną zagadek, symboli oraz historii.

Dan Brown w swojej nowej książce nie zawodzi czytelników. Świetnie łączy ze sobą elementy historii sztuki, symboli, religii jak i kryminału. Całość otacza aura tajemnicy. Serdecznie polecam tę pozycję zarówno miłośnikom powieści Brown’a, którzy nie mieli okazji jej przeczytać jak



i tym, którzy swoją przygodę z tym autorem dopiero zaczynają.

Karolina

## Świat wokół nas

# Kasztany vs szrotówek kasztanowcowiaczek

„Gdy kasztany kwitną, Kocham ten kraj” – w jednej ze swoich piosenek śpiewa zespół Golec Orkiestra. To fakt, że kwiatostan tego drzewa jest imponujący i można się w nim „zakochać”, natomiast większości osobom kojarzy się z maturami – pierwszym bardzo ważnym egzaminem dojrzałości. Większość egzaminów już „za” tegorocznymi maturzystami – a kasztanowce wciąż kwitną!

Nazwa „kasztanowiec” ma ciekawą genezę – jak wspomina w swoich „Gawędach o drzewach” Maria Ziółkowska – łacińskie „aesculus” oznacza „dąb o jadalnych owocach” – gdyż w dawnej Italii nazywano to drzewo dębem. Natomiast „hippocastanum” pochodzi od greckich słów „hippos” – koń i „kastanon” – kastański od miasta Kastana w Azji Mniejszej. A połączenie wzięło się stąd, że niegdyś leczono kaszlące konie mączką ze zmielonych owoców kasztanowca, między innymi właśnie w Kastani.

## Co to za drzewo i czym może nas jeszcze zaskoczyć?

Kasztanowiec zwyczajny jest dużym i rozłożystym drzewem, o szybkim wzroście i regularnym, ładnym pokroju. Posiada niezbyt gęstą, kopulastą, rozłożystą koronę i najczęściej dorasta do ok. 20-30 m wys. Jego wielkie liście (nawet ok. 30-40 cm średnicy) mają kształt dłoniasty i złożone są z 5 – 7 odwrotniejajowatych, podłużnych liści, których brzegi są delikatnie ząbkowane. Wczesną wiosną rozwijają się one z wyjątkowo dużych pąków, które pokrywa lepka wydzielina. W sezonie wegetacyjnym liście mają kolor ciemnej zieleni, jesienią przebarwiają się natomiast na intensywnie żółto-pomarańczowe kolory. Przed nastaniem zimy opadają, a drzewo przechodzi w stan spoczynku. Nie tylko liście u tej rośliny są imponujące. Pojawiające się wiosną (w maju) miododajne, kremowobiałe kwiaty, zebrane w wyprostowane, sztywne, wiechowate kwiatostany osiągają niebagatelną długość nawet 30 cm i są bardzo dekoracyjne. Po przekwitnięciu przekształcają się w małe, zielone, najeżone owocki, które jesienią (wrzesień – październik) dojrzewają (dora-

stając do ok. 6 cm średnicy) i wypadają z wnętrza kolczastych torebek jako doskonałe nam znane, brązowe kasztany. Wprawdzie dla ludzi są one niejadalne, ale stanowią znakomity pokarm dla zwierzyzny leśnej (np. saren, jeleni, dzików).

Kasztanowiec zadomowił się u nas tak dalece, że często uważany bywa za gatunek krajowy. Tymczasem to swojsko wyglądające drzewo przywędrowało na tereny północnej Europy z Bałkanów. Modę tę wprowadził sam król Stefan Batory, który po objęciu polskiego tronu zatrudnił włoskiego artystę – architekta zieleni i ogrodnika Lorenzo Bozetho – i polecił mu zasadzić „stroyne kaściance” (jak wówczas je nazywano), między innymi wokół swojej ulubionej siedziby w Łobzowie. W XVII wieku stały się już najpopularniejszymi – obok lip – drzewami parkowymi. Rosły zarówno wokół wspólnych pałaców, jak i dworów szlacheckich, a nawet chłopskich chat – nie tylko dlatego, że były piękne, ale i z tego powodu, że wedle ówczesnych wierzeń, chroniły przed wszelkim złem. Nie mogło ich zatem zabraknąć i w ogrodach przykościelnych, zaś lśniące brązowe kasztany często niszono na nici jak korale i wieszano nad wejściem do domu, by broniły dostępu mocom nieczystym i pilnowały spokoju mieszkańców. Noszono je również przy sobie, gdyż wierzono, że przynosi to ulgę w takich chorobach jak reumatyzm, dna i rwa kulszowa.

## Co możemy z kasztanów zrobić oprócz „ludzików”?

Surowcem leczniczym jest kora z młodych gałązek kasztanowca, którą pozyskuje się wiosną, a następnie suszy w przewiewie. W czerwcu zbiera się kwiaty kasztanowca, które suszy się w zacienio-



nym i przewiewnym miejscu. Jednak w medycynie naturalnej największą wartość przypisuje się niedojrzałym owocom, które zbiera się już w lipcu. Niekiedy w ziołolecznictwie wykorzystuje się też nasiona oraz liście kasztanowca.

Owoce kasztanowca zawierają m.in. flawonoidy, garbniki, kumaryny i karotenoidy. Jednak ich najcenniejszym składnikiem jest escyna, czyli mieszanina saponin. Są to związki, które uszczelniają ściany naczyń krwionośnych i przywracają im elastyczność. Dzięki temu wyciągi z owoców kasztanowca usprawniają przepływ krwi w naczyniach żylnych, a tym samym zapobiegają zastojom i zakrzepom. W medycynie naturalnej stosuje się je więc w zaburzeniach krążenia żylnego kończyn dolnych, żylakach odbytu oraz w profilaktyce zakrzepowego zapalenia żył.

Z kolei wyciągi z owoców kasztanowca, stosowane w postaci okładów, przyspieszają proces gojenia się zmian pourazowych: obrzęków, stłuczeń, zwichnięć i zmiędżeń, a także łagodnych oparzeń i odmrożeń, gdyż wykazują działanie przeciwzapalne i łagodnie ściągające. Dzięki zawartości garbników owoce kasztanowca mają także działanie rozkurczowe, przeciwzapalne i łagodnie zapierające na układ pokarmowy, w związku z tym stosowane są przy zapaleniu i niezycie żołądka i jelit.

Nie należy przyjmować przetworów z owoców kasztanowca w zbyt dużych ilościach, gdyż mogą doprowadzić do nudności i wymiotów. Z kolei okładów nie należy stosować na otwarte rany.

W sprzedaży można znaleźć kasztanowce jadalne. Ich liście różnią się od parkowych, ale ich nasiona – jak sama nazwa wskazuje – nadają się do

spożycia przez człowieka. Bardzo cenione są wartości odżywcze kasztana jadalnego. Jego owoce w smaku przypominają orzechy i są dość lekkostrawne, aczkolwiek należy pamiętać, że również bardzo kaloryczne – zawierają aż ok. 180 kcal na 100 g! Te 100g kasztanów jadalnych zawiera jednak tyle samo witaminy C, co 100g cytryny. Są też bogatym źródłem witamin: B1, B2, E, kwasu jabłkowego, lecytyny, magnezu, żelaza i potasu

wgryzają się do wnętrza blaszki liściowej. W ten sposób powstają żerowiska owada, zwane minami, które osiągają długość 3-4 cm. Opanowane przez szkodnika liście usychają i opadają. Drzewa, próbując odzyskać utraconą równowagę, ponownie kwitną jesienią. W naszych warunkach klimatycznych kwiaty nie mają jednak szans na wydanie owoców. Co więcej, powtórne kwitnienie osłabia drzewa. Zaburzony cykl życia drzew powoduje, że nie

Najważniejszą, dość skuteczną, a jednocześnie prostą metodą walki ze szrotówkiem kasztanowcowiaczkiem jest po prostu grabienie i niszczenie liści. Redukuje ono występowanie szkodnika nawet o 30 proc. W opadłych liściach wylęgają się i zimują poczwarki. Palenie czy zakopywanie liści (na głębokość co najmniej 30 cm, inaczej poczwarki mogą wyjść spod ziemi) wpływa znacząco na ograniczenie liczebności pierwszego pokolenia.

Drugą mechaniczną metodą walki ze szrotówkiem jest lepowanie pnia. Polega ona na otoczeniu pnia drzewa prostą opaską z folii nasączoną klejem oraz feromonem samicy szrotówka. Lepowanie pnia jest skuteczne jedynie w przypadku pierwszego, wychodzącego z ziemi i liści, pokolenia owada. Należy je zatem wykonać na przełomie marca i kwietnia, a następnie zdjąć lep. Należy jednak pamiętać przy tej metodzie o innych owadach, które mogą zginąć.

Z metod chemicznych rozsądna wydaje się iniekcja do pnia, czyli endoterapia potocznie zwana szczepieniami. Polega ona na wprowadzaniu do tkanek przewodzących drzew różnych substancji o właściwościach pestycydów – owadobójczych i grzybobójczych. Preparat rozchodzi się wewnątrz drzewa i dochodzi do liści, które stają się niejadalne dla gąsienic szrotówka. Przedostaje się do liści naczyniami transportującymi wodę. Gdy larwa zje miąższ liścia zawierającego preparat, przestaje żerować. Ginie z głodu, nie w wyniku działania środka.

Kasztanowce to także tradycja, liczne inspiracje dla artystów i oczywiście szkolne ludziki. Nie może tych pięknych drzew zabraknąć w naszym krajobrazie.

Amelia Piegoń



Szrotówek kasztanowcowiaczek (Cameraria ohridella)

## Naturalni wrogowie

Niestety, te imponujące drzewa mają swoich wrogów. Coraz częściej możemy zaobserwować brązowiejące liście w pełni sezonu wegetacyjnego. Co jest tego przyczyną? Sprawcą szkód wyrządzanych kasztanowcom jest piękny, trzymilimetrový motyl – szrotówek kasztanowcowiaczek. Ten niepozorny owad z rodziny kubitnikowatych stał się poważnym zagrożeniem dla kasztanowców w całej Europie. Pierwsze dorosłe osobniki szrotówka, wykluwające się z zimujących w opadłych, niezgrabionych liściach poczwerek, pojawiają się pod koniec kwietnia. Składają one jaja – pojedynczo, wzdłuż głównego unerwienia liści. Larwy pierwszego stadium

potrafią się one przygotować do nadchodzącej zimy – są słabe i często przemarzają. „Po około 10 latach działania szrotówka drzewo całkowicie obumiera. Jednak w większości przypadków osłabiony kasztanowiec ginie z powodu choroby lub – tracąc dekoracyjny charakter – zostaje wycięty. Dane zebrane w Niemczech wskazują na to, że w przeciągu kilku lat od inwazji szrotówka w takich miastach jak Berlin zniknęła większość z 48 tys. kasztanowców. Jak możemy uchronić „nasze” kasztanowce? Metod jest wiele: od mechanicznych i ekologicznych poprzez silną broń chemiczną. Proponuję te, które pozwolą w łatwy i przyjazny sposób ograniczyć występowanie szkodnika.



## Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Rekordowy lot szybowcowy Tadeusza Góry

18 maja 1938 roku przeszedł do historii polskiego lotnictwa. W tym dniu startujący z bieszczadzkiej Bezmiechowej pilot Tadeusz Góra pokonał szybowcem odległość 577,8 km, lądując w Solecznikach Małych koło Wilna. Za ten rekordowy przelot otrzymał, jako pierwszy pilot na świecie, Medal im. Ottona Lilienthala – najwyższe odznaczenie przyznawane szybownikom.

Tadeusz Góra urodził się 19 stycznia 1918 r. w Krakowie. Jego rodzicami byli Jan i Bronisława z Wiszniewskich. Ojciec w czasie II wojny światowej walczył w Legionach Polskich Józefa Piłsudskiego. Po wojnie pozostał w szeregach odrodzonego wojska polskiego. Służba wojskowa ojca wpłynęła na częste przeprowadzki rodziny. Jan Góra był m.in. kapitanem 20 pułku piechoty w Krakowie, później 53 pułku piechoty strzelców kresowych w Stryju, gdzie młody Tadeusz zaczął chodzić do szkoły powszechnej. W 1929 roku, po przeniesieniu ojca do 9 pułku piechoty w Zamościu, został uczniem tamtejszego gimnazjum. Naukę kontynuował w kolejnych miejscach służby taty: ponownie w Stryju oraz w Nowym Targu, gdzie Jan Góra był oficerem Straży Granicznej. Właśnie w stolicy Tatr złapał lotniczego „bakcyła”, gdy po raz pierwszy znalazł się na pokładzie samolotu pilotowanego przez przyjaciela swego ojca.

### Podniebna przygoda

W 1933 roku Jan Góra przeszedł na emeryturę, skończył się nieco tułaczy żywot rodziny, która osiadła w Wilnie. Tu były świetne warunki do realizacji lotniczej pasji



młodego Tadeusza. Niedługo po przyjeździe do miasta wstąpił do nieźle prosperującego Aeroklubu Wileńskiego, zaś w czerwcu 1934 roku na podwileńskim szybowisku Grzegorzewo rozpoczął szkolenie na szybowcach Wrona i CWJ.

Musiał być dobrze zapowiadającym się pilotem szybowcowym, skoro już rok później otrzymał skierowanie do słynnej wówczas nie tylko w Polsce, ale całej Europie, „akademii szybowcowej” w odległej, bieszczadzkiej Bezmiechowej, gdzie uzyskał szybowcową podkategorię C. 13 maja 1937 wykonał w Bezmiechowej lot na długotrwałość utrzymując się w powietrzu 18 godzin,

a 3 miesiące później zwyciężył w V Krajowych Zawodach Szybowcowych.

Niemal rok później dokonał historycznego przelotu do Solecznik. Tego pamiętnego dnia sprzyjała mu pogoda. Takie warunki zdarzają się, jak twierdzili piloci, raz na sto lat. Sam Tadeusz Góra tak wspominał start:

– To instruktor nakłonił mnie do tego lotu. Wcześniej rano ściągnął mnie z łóżka. Tylko dla przekory powiedziałem mu, że lecę do Wilna. Wszyscy się z tego śmiali, bo ówczesny rekordowy przelot wynosił 350 km.

W 2003 roku Tadeusz Góra wraz ze swym biografem Tadeuszem Chwałczykiem odtwarzali trasę lotu. Przyjechali do leżących dzisiaj na Litwie Małych Solecznik. Odnalezienie dokładnego miejsca lądowania nie było łatwe, gdyż wiele się tu zmieniło w ciągu 65 lat. Nie było już śladu po dworze Platerów, gdzie pilot został zaproszony na obiad. W niewielkiej miejscowości pamięć o tamtym wydarzeniu okazała się jednak wciąż żywa. Góra uhonorowany został m.in. Medalem Sił Powietrznych Litwy.

Przelot Tadeusza Góry niewątpliwie był wielkim sukcesem polskiego i światowego szybownictwa, aczkolwiek trzeba przyznać, że nie był wówczas najdłuższym. Prawdziwy rekord pobił niemal rok wcześniej Rosjanin Rostorgujew, który 27 maja 1937 pokonał odległość 652,256 km. Ponieważ jednak w tamtym czasie rekordy radzieckie były trudno weryfikowalne, sam Związek Radziecki znajdował się w częściowej izolacji, międzynarodowy świat lotniczy uznał za rekord wyczyn polskiego szybownika. On też 7 stycznia 1939 roku, jako pierwszy pilot w historii otrzymał świeżo usta-

nowiony przez Międzynarodową Federację Lotniczą Medal imienia Ottona Lilienthala – najwyższe odznaczenie szybowcowe. Nad Europą zbierały się w tym czasie wojenne chmury. Na osobiste wręczenie medalu Tadeusz Góra musiał poczekać aż do maja 1945, gdy odznaczenie przypięto mu uroczysto w Londynie.

Owiany lotniczą sławą Tadeusz Góra jeszcze przed wybuchem wojny zdążył wykonać wiele kolejnych lotów. Głośno było m.in. o wykonanym przez niego przelocie z szybowiska w Polichnie koło Kielc do Bydgoszczy w lecie 1939 roku. Pokonał wówczas za sterami szybowca trasę 304 kilometrów.

### Z szybowców na myśliwce

Wybuch wojny zastał go na podkieleckim szybowisku, skąd ewakuowany został do Łucka, gdzie trafił w ręce Sowieców. Zdołał uciec z niewoli, zaś historia jego ucieczki warta jest niemal filmowego scenariusza. Prawdopodobnie dzięki temu przeżył. Wielu jego kolegów pilotów, którzy dostali się w ręce wojsk radzieckich, nie miało tego szczęścia. Kończąc tą samą szkołę szybowcową w Bezmiechowej Janina Lewandowska (córka generała Józefa Dowbora Muśnickiego) zagarnięta przez Sowieców trafiła do obozu jenieckiego w Kozielsku i jako jedyna kobieta została zamordowana w kwietniu 1940 roku strzałem w tył głowy w Katyniu.

Tadeusz Góra zdołał dostać się do przekazanego Litwie Wilna, następnie przez Łotwę oraz Szwecję do Francji. Chciał wstąpić do lotnictwa odtwarzanego przy armii polskiej generała Władysława Sikorskiego. Przebywał w bazie w Lyonie, gdy doszło do załamania frontu francuskiego

i kapitulacji Francji. Wraz z innymi pilotami ewakuował się do Anglii, gdzie przeszedł przeszkolenie w brytyjskiej jednostce lotniczej AACU 2. Wreszcie trafił do formowanego z polskich pilotów myśliwskiego dywizjonu 316, zwanego „warszawskim”, będącej kontynuacją IV Dywizjonu Myśliwskiego walczącego w 1939 roku w obronie stolicy Polski w ramach Brygady Pościgowej.

Pierwszy lot bojowy Tadeusz Góra wykonał 18 listopada 1941 roku. Następnej zimy przeszedł szkolenie w Szkole Podchorążych i Kawalerii Zmotoryzowanej w Szkoci, którą ukończył w stopniu podporucznika. Znow siadł za sterami myśliwca. Od kwietnia 1942 do września 1943 zestrzelił bądź uszkodził w powietrzu 5 samolotów niemieckich. Początkowo latał na Spitfire'ach V, później jego jednostka „przesiadła się” na szybsze Mustangi i była wykorzystywana m.in. w zwalczaniu niemieckich rakiet V1. Wykonał 28 lotów mających na celu przechwycenie nękających angielskie miasta „latających bomb”, jedną z nich 31 lipca 1944 roku zestrzelił. Wśród jego wojennych sukcesów było m.in. uszkodzenie wypływającego z portu niemieckiego okrętu podwodnego.

Ostatni lot bojowy pilot wykonał 22 października 1944 roku nad niemiecką wyspą Helgoland na Morzu Północnym, ostatni raz za sterami Mustanga zasiadł zaś 14 listopada 1946 roku, miesiąc później 316 dywizjon został rozformowany. Tadeusz Góra Wojnę zakończył w stopniu polskiego porucznika i angielskiego kapitana z licznymi odznaczeniami, m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Wirtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych.



Tadeusz Góra

Zdjęcie wykonane w okresie służby w polskim lotnictwie na Zachodzie.



## Z powrotem w kraju

Zdecydował się wrócić do kraju w 1948, mimo obaw związanych z przemianami ustrojowymi. Przez pewien czas mógł jeszcze poświęcić się swojej pasji szybowcowej. Został instruktorem, później szefem wydziału w Szkole Szybowcowej „Żar” koło Żywca. Rok po powrocie do ojczyzny zdobył – jako trzeci polski szybownik – Złotą Odznakę Szybowcową, zaś w 1950 roku jako pierwszy Polak i drugi pilot na świecie otrzymał Złotą Odznakę Szybowcową z Trzema Diamentami.

Do służby w wojsku mógł wrócić Tadeusz Góra na fali „październikowej odwilży” w 1957 roku. Latał na samolotach odrzutowych, przechodząc kolejne szczeble wojskowej kariery: dowódcy kłucza, eskadry i szefa strzelania powietrznego. Był uznawany za świetnego, opanowanego pilota, świetnie radzącego sobie nawet w ekstremalnych sytuacjach. Swych mistrzowskich umiejętności dowiódł chociażby w czerwcu 1960 roku, gdy w pilotowanym przez niego MIG-u 19 awarii uległy dwa silniki. Nie zdecydował się na katapultowanie, lecz... potraktował maszynę jak szybowiec i bezpiecznie posadził na lotnisku. Z szybownictwem nigdy zresztą się nie rozstał. W 1962 roku zdobył tytuł szybowcowego mistrza Polski, w 1964 roku pobił swój słynny przedwojenny rekord, pokonując tym razem odległość 630 kilometrów.

Z wojska, w stopniu podpułkownika, odszedł w 1972 roku na emeryturę, ale nie myślał nawet o zaprzestaniu latania. Zatrudnił się w Świdniku jako pilot produkowanych tam śmigłowców. Ostatni lot na tej maszynie wykonał w 1987 roku, mając 69 lat. Łącznie w czasie swej kariery spędził w powietrzu 10 tysięcy godzin, z czego 2200 na szybowcach.

## Legenda polskiego lotnictwa

Za życia był legendą polskiego lotnictwa, docenianą za swe zasługi. W 2002 roku otrzymał awans na



Tadeusz Góra w 1961 roku

pułkownika, w 2007 na generała brygady w stanie spoczynku. Honorowym obywatelstwem wyróżniły pilota Świdnik i Lesko. W 2006 roku gen. Tadeusz Góra został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, w Alei Gwiazd Polskiego Lotnictwa w „Szkole Orłąt” w Dęblinie odsłonięto poświęconą mu tablicę, otrzymał też Wyóżnienie Honorowe „Dedał” za zasługi w kształceniu polskich pilotów. W 2007 roku powstał także poświęcony lotnikowi film biograficzny „Dziennik pilota Góry” w reżyserii Adama Ustynowicza.

Po latach był z powrotem w Bezmiechowej, która została przekształcona w Akademicki Ośrodek Szybowcowy Politechniki Rzeszowskiej. 18 maja 2001 roku brał udział w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod ośrodek, dwa lata później w osłonięciu tablicy upamiętniającej 65 rocznicę zdobycia przez niego Medalu Lilienthala. W 2004 roku szkoła szybowcowa w Bezmiechowej otrzymała imię Tadeusza Góry.

Ostatni raz Tadeusz Góra pojawił się w Bezmiechowej mając ponad 90 lat, w maju 2008 roku, gdy świętowano uroczystości 70 rocznicę jego pamiętnego lotu. Profesor Marek Orkisz w imieniu władz Politechniki Rzeszowskiej zwracał się do wybitnego gościa takimi słowami:

– My, spadkobiercy lotniczych tradycji w Bezmiechowej, pragniemy złożyć Panu zasłużony hołd, serdecznie dziękując za trud i wysiłek, abyśmy mogli żyć w wolnym kraju. Należy Pan do grona tych, którzy rozsławili imię Polski wielokrotnie przypominając światu o osiągnięciach wspaniałych polskich lotników. Wyszkoilił Pan setki swoich następców, był Pan i jest człowiekiem nadzwyczaj życzliwym i wielkim przyjacielem ludzi, nie tylko dla nas lotników autorytetem i niedoścignionym wzorem. Pragniemy Pana zapewnić, że dzisiejsza uroczystość to honor i zaszczyt nie tylko dla nas tu obecnych. To także splendor dla całej społeczności akademickiej Politechniki Rzeszowskiej, której misją jest pielęgnowanie chlubnych tradycji wielu pokoleń miłośników lotnictwa i rozwijanie jego nowych form – także na „świętej górze szybowników”.



Tadeusz Góra w mundurze generalskim

General pilot Tadeusz Góra zmarł 4 stycznia 2010 roku, niemal w przededniu swych 92 urodzin. Pozostaje częścią historii polskiego lotnictwa i szybownictwa i nierozrwalną częścią historii szkoły w Bezmiechowej, skąd w 1938 roku rozpoczęła swój słynny lot. Jego postać przez dziesięciolecie była i jest wciąż, wzorem dla tysięcy polskich pilotów i szybowników, inspiracją dla adeptów lotnictwa.



## Z kalendarium podkarpackiej historii 11 – 17 maja

### Urodzili się

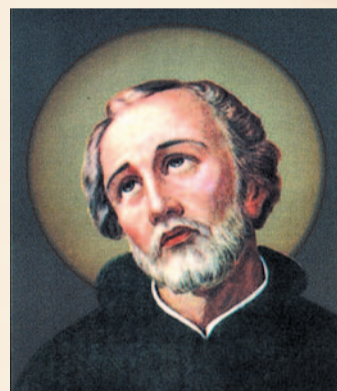
**16.05.1919** w Jaśle urodził się ks. prałat Jan Mikosz, długoletni proboszcz m.in. w Olchowcach koło Sanoka i Besku. Zasłynął zwłaszcza budową nowych świątyń. Legendarna stała się sprawa powstania – wbrew oporowi władz – kościoła w Milczy, który siłami księdza i jego parafian postawiono w... jedną noc.

### Zmarli

**12.05.1420** w Krakowie zmarła Elżbieta Granowska z Pileckich, trzecia żona króla Władysława Jagiełły, królowa Polski. Ich ślub, mimo sprzeciwu części możnych, miał miejsce 2 maja 1417 roku w Sanoku, zaś wesele na zamku Kmitów w Sobieniu.

**15.05.1885** w Sanoku zmarł Jan Zarewicz, aptekarz, działacz społeczny, burmistrz miasta. Był z pochodzenia Rusinem i synem duchownego, należała do niego najstarsza w mieście Apteka Obwodowa. Przez szereg lat, będąc członkiem Polskiego Stronnictwa Narodowego piastował funkcję naczelnika oraz burmistrza i wiceburmistrza miasta. Był współinicjatorem powstania ochotniczej straży pożarnej oraz parku miejskiego, na rzecz którego przekazał część swych włości.

**16.05.1657** w Janowie Poleskim ginie pochodzący z podsanoockiej Strachociny Andrzej Bobola, jezuita, kaznodzieja, misjonarz. Słynął z bezkompromisowych poglądów religijnych i nawracania prawosławnych na katolicyzm. Pojmany przez zbuntowanych kozaków po bestialskich torturach został zamordowany. W XVIII wieku rozwinął się jego kult jako męczennika za wiarę. W 1853 roku został beatyfikowany, zaś w 1938 kanonizowany. Jest jednym z patronów Polski.



### Wydarzyło się

**11.05.1920** Burmistrzem Sanoka, po raz pierwszy wywodzącym się z kręgów rzemieślniczych został Michał Słuszkiewicz. Za jego rządów m.in. uregulowano brzegi Sanu, stworzono system kanalizacji i oświetlenia, powstała cegielnia, betoniarnia i Seminarium Nauczycielskie, witano premiera Wincentego Witosa.

**12.05.1940** ostatni transport 250 jeńców polskich z obozu NKWD w Kozielsku. Ten transport zamiast do miejsca kaźni w Katyniu trafił do obozu w Pawliszczewie-Borze. Wśród ocalałych, nieświadomych jeszcze tragicznego losu kilku tysięcy współtowarzyszy, był ksiądz Zdzisław Peszkowski.

**13.05.1872** oddano do użytku pierwszy, ponad 30-kilometrowy odcinek trasy kolejowej biegnącej ze Słowacji przez Komańczę, Zagórz i Chyrów do Przemyśla.

**14.05.2013** w Czerteżu odbył się pogrzeb zmarłego cztery dni wcześniej wójta gminy Sanok Mariusza Szmyda. 11 września 2012 roku samorządowiec zastrzelił we własnym domu żonę, a następnie strzelił do siebie, raniąc się w głowę. Zmarł po ośmiu miesiącach nie odzyskawszy przytomności.

**14.05.2013** Zakłady H.Cegielski-Poznań S.A. podpisały umowę na budowę biogazowni o mocy 500 kW w Odrzechowej. Inwestycja, dofinansowana z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego, wykonana została dla Zakładu Doświadczalnego PIB Odrzechowa sp. z o.o.

**16.05.1497** pierwsza wzmianka o wsi Hołuczów (gmina Tyrawa Wołoska). Zgodnie z zachowanymi dokumentami, tego dnia Mikołaj Czeszyk, właściciel Tyrawy Wołoskiej, wydał niejakiemu Januszowi przywilej lokalizacyjny na założenie wsi Hołohoczowa, która miała powstać na tzw. surowym korzeniu nad potokiem Hioczkowe na prawie niemieckim. Ruskim osadnikom przyznano 24-letnią wolność.

**16.05.1956** internowany w klasztorze w Komańczy kardynał Stefan Wyszyński pisze tekst Ślubów Jasnogórskich, będących programem moralnego przygotowania narodu do Milenium Chrztu Polski.

**17.05.2010** powódź w Zagórz. Po intensywnych opadach deszczu wylewa Oślawa, podtapiając kilka gospodarstw w Wielopolu. Konieczna jest ewakuacja.

(sj)

W tekście wykorzystano informacje zawarte w wystąpieniu prof. Marka Orkisz w czasie uroczystości w Bezmiechowej 17 maja 2008 roku.

Fot. wikipedia/domena publiczna, Muzeum Historii Lotnictwa w Krakowie

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl).

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 40m<sup>2</sup>, pierwsze piętro ul. 3 Maja tel. 602-615-841
- ★ Mieszkanie 60m<sup>2</sup>, (połowa domu) 3 pokoje, garaż, teren przy budynku (ok. 3a), tel. 691-272-172
- ★ Działka budowlana w Srogowie Dolnym – 7,25 arów z warunkami zabudowy wg. projektu „Brzoza”, kanalizacja i gaz. Nowy zjazd z drogi asfaltowej. Cena: 40.900zł. tel. 796-820-004

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Wynajmę lokal ok. 77m<sup>2</sup>, na biuro, lokal, zakład usługowy lub mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, łazienka) Sanok, Okulickiego tel. 603-379-139 lub 693-531-700
- ★ Lokale biurowe- różnej wielkości II p. Galeria Arkadia Sanok ul. Kościuszki 11 tel. 793-973-250

**FORNIRO** Wykonuje meble na wymiar dla każdego  
Sanok, ul. Przemyska 27A  
Tel. 795-933-263

**Apartamenty na wynajem**  
http://nocleginadstawami.sanok.pl  
tel: +48 733 320 933  
lub +48 604 973 705

**Pożyczki! Super oferta!**  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady,  
minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**Eko Wakacje**  
Zapraszają na wczasy

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalonej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

„Eko-Wakacje”  
Maria Matuszewska

Berezka 21 B  
38-610 Polańczyk  
woj. podkarpackie  
tel. 13 4692348  
tel. kom. 664 273 875

**FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW**

Wkłady żarowe - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288 605 530 288

www.rozwiercaniekominow.pl

★ Lokal 30m<sup>2</sup>, parter, centrum, wszystkie media, parking. Tel. 608-537-737, 660-868-660

★ Lokal 30m<sup>2</sup> parter, ul. Kazimierza Wielkiego (media wszystkie) tel. 608-539-737- lub 660-868-660

★ Sutereny do zamieszkania tel. 13-46-333-92

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Poszukuję pilnie jakiegokolwiek, samodzielnego, małego, taniego mieszkania, tel. 513-824-542
- ★ Kupię mieszkanie 2 pokoje z balkonem, max 2 piętro tel. 790-811-000.
- ★ Kupię lub zamienię na większe, kawalerkę na 2 pokoje z balkonem tel. 790-811-000

## PRACA

### Usługi

- ★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210
- ★ **Cyklinowanie, parkieciarstwo, renowacja schodów drewnianych** tel. 506 717 530

**DYŻURY  
W RADZIE MIASTA**

17 maja 2018 r.  
(czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radna  
**Teresa Lisowska**  
w godz. 17–18

★ Podejmę się koszenia łąki i nieużytków tel. 504-372-404

### Podziel się z drugim

- ★ Oddam meble: wersalkę, tapczan i szafę dwudrzwiową (odbiór własny) tel. 13-46-913-42
- ★ Oddam zwykłą pralkę z wirówką tel. 519-782-462
- ★ Oddam dwa 1-osobowe tapczany i 3-drzwiową szafę w dobrym stanie. Tel. 13-46-913-42

**DYŻURY  
W RADZIE POWIATU  
III PIĘTRO POKÓJ NR 40  
MAJ 2018**

11 V (piątek) godz. 12<sup>00</sup>–14<sup>00</sup>  
**Pan Waldemar Och**  
Przewodniczący  
Rady Powiatu

18 V (piątek) godz. 12<sup>00</sup>–14<sup>00</sup>  
**Pani Zofia Kordela-Borczyk**  
Wiceprzewodnicząca  
Rady Powiatu

28 V (piątek) godz. 16<sup>30</sup>–18<sup>30</sup>  
**Pan Kazmierz Węgrzyn**  
Wiceprzewodniczący  
Rady Powiatu

## INFORMATOR MEDYCZNY

★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424.

**MOBILNE USŁUGI PRALNICZE**  
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129

- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży

38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Jagiellońskiej 33 w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.

## Burmistrz Miasta Sanoka,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 27.04.2018 r. do dnia 18.05.2018 r., zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze przetargu. Wykaz obejmuje nieruchomość położoną w Sanoku, oznaczoną jako działka nr 621/1 obręb Wójtowstwo. Przedmiotem dzierżawy jest część ww. nieruchomości o powierzchni 0,0018 ha.

## BURMISTRZ MIASTA SANOKA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

**I. Przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Kruczej w Sanoku, obręb Dąbrówka, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2540 o pow. 0,1060 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS15/00058442/1. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążeń). Przez nieruchomość przebiega rurociąg gazowy DN 200, który może ograniczyć możliwość zabudowy.

**Cena wywoławcza – 40 000,00 zł Wadium – 4 000,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Poprzednie przetargi odbyły się w dniu 13.10.2017r. i 21.02.2018r.

**II. Przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Jastrzębiej w Sanoku, obręb Dąbrówka, oznaczonej jako działka nr 2494 o powierzchni 0,0601ha, objętej księgą wieczystą nr KS15/00058441/4. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

**Cena wywoławcza – 32 000,00 zł Wadium – 3 200,00 zł**

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Poprzednie przetargi odbyły się w dniu 06.10.2017r. i 06.03.2018r.

**Przetargi odbędą się w dniu 20 czerwca 2018 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, począwszy od godziny 900 w następującej kolejności:

- Godz. 900 działka nr 2540 o pow. 0,1060 ha,
- Godz. 920 działka nr 2494 o pow. 0,0601 ha.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka **nr 31864200022001006047030003** były **najpóźniej w dniu 15 czerwca 2018 r.**

**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: [bip.um.sanok.pl](http://bip.um.sanok.pl/) (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przemysłowego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 1346 52840 w godzinach od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>.

## OBWIESZCZENIE

o odstąpieniu od przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla dokumentu pn. „Aktualizacja Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Sanoka na lata 2016 – 2022”

Na podstawie art. 48 ust. 1 i 2 w związku z art. 46 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 ze zm.), Burmistrz Miasta Sanoka informuje o odstąpieniu od przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla dokumentu pn. „Aktualizacja Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Sanoka na lata 2016 – 2022”.

Działając na podstawie pełnomocnictwa Burmistrza Miasta Sanoka, Wykonawca w/w dokumentu – firma Centrum Doradztwa Energetycznego sp. z o.o., ul. Krakowska 11, 43-190 Mikołów, wystąpił w dniu 22 listopada 2017 r. z wnioskiem do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz do Podkarpackiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego o odstąpienie od przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla dokumentu „Aktualizacja Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Sanoka na lata 2016 – 2022”. Oba organy wydały zgodę na odstąpienie od przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

- Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska – decyzja SOOŚ.410.1.285.2017.AP.2, uzasadnianie – „uwzględniając zakres i charakter wprowadzonych zmian w przedmiotowym projekcie dokumentu, informuję, iż dla Projektu Aktualizacji nie jest wymagane przeprowadzenie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko”

- Podkarpacki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny – decyzja SNZ.9020.1.274.2017.RD, uzasadnienie – „Aktualizacja Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Sanoka na lata 2016 – 2022” w zakresie jw. nie wyznacza ram dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a jego realizacja nie spowoduje negatywnego oddziaływania na zdrowie i życie ludzi”.

Powyższy dokument został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka [www.sanok.pl](http://www.sanok.pl/), Biuletynie Informacji Publicznej [www.bip.um.sanok.pl](http://www.bip.um.sanok.pl/) oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Sanoka.

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147

**PROMOCJA!**  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto

100 zł netto

## Interwencja w sprawie świętych drzew

## Czy były minister finansuje „Tygodnik Sanocki”?

Zadzwoiła do redakcji oburzona kobieta. Mówiła podniesionym głosem, ale rzeczowo: „Piękne kasztanowce, dęby i lipy ścięto na ulicy Żwirki i Wigury, a wy się tym nie interesujecie! Pewnie finansuje was Szyszko. Dziękuję”.



Sprawa nie jest śmieszna. Niejednemu, nam również, ła kręciła się w oku na widok ścinanych na Żwirki i Wigury 21 drzew.

Chcemy więcej miejsc parkingowych, skarżymy się na dziurawe chodniki, brzydkie i niefunkcjonalne obiekty, ale gdy przychodzi czas na porządkowanie terenu pod oczekiwane inwestycje, wówczas podnosimy raban.

Drzewa zostały wycięte na podstawie Decyzji Starosty Sanockiego, wydanej 14 grudnia 2017. Sprawę dokładnie przeanalizowano i stwierdzono, że drzewa będą przeszkodą dla tego wszystkiego, co kryje się pod nazwą „Przebudowa i modernizacja stadionu Wierchy”, a więc budowy bieżni lekkoatletycznej, remontu ogrodzenia. Ich korzenie i tak zostałyby podczas prac budowlanych naruszone, co skazałoby je na stopniowe obumieranie, a usychające konary stanowiłyby zagrożenie dla pieszych oraz użytkowników stadionu. Ponadto drzewa rosnące w bezpośrednim sąsiedztwie ciągów kanalizacyjnych, energetycznych, ciepłowniczych mogłyby w przyszłości powodować awarie sieci.

Zapewniono nas, że w miejscach wyciętych drzew oraz w miejscach wyznaczonych do odpoczynku zostaną wykonane nasadzenia zastępcze.

Ogromnie żałujemy, że Żwirki i Wigury wygląda teraz tak, jak wygląda, naprawdę. A że nie pisaliśmy, nie wszczynaliśmy alarmu? Po fakcie? Możemy apelować do władz miasta i powiatu, aby o tego typu decyzjach mieszkańcy byli informowani wcześniej. I żeby mieli świadomość, że ingerencja w miejską przestrzeń w pożądanym celu ma swoją cenę.

Oburzona kobieta nie pozwoliła nam dojść do słowa, do słuchawki wypowiedziała trzy zdania, jedno z nich miało być zapewne obelgą, a okazało się kalumnią. „Tygodnika Sanockiego” nie finansuje minister Szyszko. Może szkoda...

W międzyczasie zadzwoniła inna kobieta w sprawie wycinki drzew na Żwirki i Wigury. Tym razem rozmawiałymy dłuższą chwilę. Padło pytanie: „Czy coś możemy zrobić, żeby to powstrzymać?” Wytłumaczyłam, że raczej nie. Że chodzi o parking, o stadion, o remont ulicy. Na koniec rozmowy, prośba: „Ale niech pani napisze, że my, mieszkańcy, chcemy o takich rzeczach wiedzieć wcześniej, chcemy o tym rozmawiać, wspólnie się zastanowić, przekonać – co warto, a czego nie warto poświęcić”. W telefonie cisza, a potem jeszcze, szeptem pełnym żalu: „One tam były od zawsze...” – usłyszałam.

msw

ABONAMENT

NOWA OFERTA

# Wszystko bez limitu i Internet do tego

Proste jak bagietka



**20**  
zł/mies.  
w smartDOM

TELEFON  
NA RATYHUAWEI P20  
CO-ENGINEERED WITH Leica

PLUS.PL

Dotyczy wybranych wariantów ofert. Abonament 20 zł uwzględnia rabat smartDOM. Szczegóły w Regulaminie Promocji PLUS. Smartfon RATY Z OPŁATĄ POCZĄTKOWĄ oraz Regulaminie programu smartDOM 4 Telewizja, Internet, Telefon na plus.pl

plus

**Przyjdź i sprawdź**  
**Sanok, ul. Jagiellońska 10**

10<sup>o</sup> C Sanok

**TYGODNIK SANOCKI**

AKTUALNOŚCI ▾ KULTURA ▾ HISTORIA ▾ SPORT ▾ ARCHIWUM ▾ OGŁOSZENIA REDAKCJA

Zapraszamy na nasz portal internetowy

**www.tygodniksanocki.pl**

## IV liga podkarpacka

## Remis z niedosytem

**IGLOOPOL DĘBICA –  
EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 0-0**

**Ekoball:** Krzanowski – Kaczmarek, Florek, Śmietana, Ząbkiewicz – Tabisz (40. Femin), Jaklik, Adamiak, Pielech, Sieradzki – Kuzio.

Po remisie z Wisłokiem Wiśniowa identyczny wynik stalowcy przywieźli z Dębicy, zresztą już drugi raz w rundzie wiosennej, bo na boisku Wisłoki też było 0-0. Pozostał spory niedosyt, gdyż Ekoball miał znacznie więcej okazji bramkowych.

Już w pierwszej połowie goście uzyskali przewagę, często gósząc pod polem karnym Igloopolu. Najpierw Mateusz Kuzio główkował nad poprzeczką, później trafiając do siatki, ale ze spalonego. Przed przerwą idealnej sytuacji nie wykorzystał Kamil Adamiak. Wcześniej zakotłowało się pod bramką Piotra Krzanowskiego, ale sytuację wyjaśnił Michał Śmietana.

Po zmianie stron nasi zawodnicy nadal dążyli do zdobycia bramki, jednak – mimo dobrej gry – ze skutecznością było na bakier. Kolejnych okazji nie wykorzystali Adamiak i Kuzio, a z wolnego groźnie bił Konrad Kaczmarek. Zmarnowane sytuacje mogły zemścić się na 7 min przed końcem, na szczęście kapitan „Krzanu” instynktownie obronił uderzenie z 5 m.



Mimo twardej walki to stalowcy (na niebiesko) byli bliżej zwycięstwa

W innym meczu:

**LKS PISAROWCE – KS WIĄZOWNICA 3-1 (2-0)**  
Bramki: Holovachuk 2 (8, 47), Sobolak (18).

## Sieradzkiego dublet w minutę

**EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – GRANICA STUBNO 2-0 (0-0)**

**Bramki:** Sieradzki 2 (72, 73).

**Ekoball:** Krzanowski – Kaczmarek, Florek, Śmietana, Ząbkiewicz – Adamiak, Tabisz (18. Hydzyk), Jaklik, Femin (46. Kuzio), Pielech (68. S. Słysz) – Sieradzki (80. Suszko).

Czwarty z rzędu mecz bez straty gola – stalowa obrona stalowców – tym razem już z dorobkiem bramkowym, dzięki czemu po dwóch remisach 0-0 drużyna Ekoballu zgarnęła komplet punktów. Głównie za sprawą snajperskiej formy Bartosza Sieradzkiego, który ustrzelił dublet w minutę.



Bartosz Sieradzki (z prawej) strzelił dwa gole w ciągu minuty, rozstrzygając losy meczu

Wydawało się, że Ekoball kontroluje grę, ale wystarczyła chwila nieuwagi i w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry piłkarze ze Stubna bliscy byli kontaktowego gola – po strzale Patryka Pempusia piłka wylądowała na poprzeczce.



**Bartosz SIERADZKI, snajper Ekoballu Stal:** – Pierwszy raz w karierze zdarzył mi się tak szybki dublet. Najpierw wykorzystałem nieporozumienie obrońcy z bramkarzem, a chwilę później – dobre podanie Mateusza Kuzio.

W innym meczu:

**POLONIA PRZEMYŚL – LKS PISAROWCE 2-0 (1-0)**

## Inne ligi seniorskie

## Komplet Pakoszówki

Klasa okręgowa

**Przełom Besko – Gaudium Łęczyny 4-1 (3-1)**  
Bramki: Kijowski 2 (15, 37), Mogilany (30), Kapłon (83).  
**Ostoja Kołaczyce – Gimball Tarnawa Dolna 0-2 (0-0)**  
Bramki: Wethacz (47), Ostruvka (73).  
**Iwonka Iwonicz – Przełom Besko 1-3 (0-1)**  
Bramki: Miklaszewski (33), Kapłon (59), Kielar (80).  
**Gimball Tarnawa Dolna – Iskra Przysietnica 0-0**  
**Start Rymanów – Gimball Tarnawa Dolna 2-5 (1-3)**  
Bramki: Sadowski (6), Furdak (20), Wąchocki (40), Wethacz (63), Swalarz (84).  
**Przełom Besko – Polonia Kopytowa 2-3 (1-2)**  
Bramki: Zajączkowski (42), Pasternak (62).

Klasa A

**LKS II Pisarowce – Victoria Pakoszówka 0-1 (0-1)**  
Bramka: Lisowski (43).  
**Jawornik Czarna – Szarotka Nowosielce 2-5 (1-1)**  
Bramki: Mołocznik 2 (2, 67), Michura (66), Matsko (73), Wach (79).  
**Orzeł Bażanówka – Lotniarz Bezmiechowa 4-2 (1-1)**  
Bramki: Pańko 3 (32, 47, 66), Armata (61-samobójcza).  
**Sanbud Długie – Szarotka Uherce 3-1 (1-0)**  
Bramki: Dufirat (22), Pisaniak (70), Koczera (87).  
**Sanovia Lesko – Bukowianka Bukowsko 1-1 (1-0)**  
Bramka: Sałaciak (78).  
**LKS Zarszyn – Bieszczady Ustrzyki Dolne 1-5 (0-3)**  
Bramka: Silarski (81).  
**LKS Górki – Orkan Markowce 5-1 (3-1)**  
Bramka: Bobowski (39).  
**Bukowianka Bukowsko – Orzeł Bażanówka 5-3 (3-0)**  
Bramki: Zarzyka 2 (5, 19), Rzyman 2 (35, 58), Kseniak (82) – Pańko 2 (51, 90+1), Warchoł (67).  
**Victoria Pakoszówka – LKS Zarszyn 2-0 (0-0)**  
Bramki: Leń (75), Kozlov (82).  
**Bieszczady Ustrzyki Dolne – Sanbud Długie 1-2 (0-0)**  
Bramki: Pilszak (54), Prenkiewicz (90).  
**Szarotka Nowosielce – Sanovia Lesko 1-2 (0-1)**  
Bramka: Wach (83).  
**Orkan Markowce – Jawornik Czarna 1-3 (1-1)**  
Bramka: Daniło (12).

**Lotniarz Bezmiechowa – LKS II Pisarowce 4-0 (2-0)**

**Sanbud Długie – Victoria Pakoszówka 1-3 (1-1)**  
Bramki: Wijas (8) – Bok (45+3), Kozlov (78), Kwolek (88).  
**Orzeł Bażanówka – Szarotka Nowosielce 0-3 (0-1)**  
Bramki: B. Gołda 2 (16, 83), Pluskwik (81).  
**LKS II Pisarowce – Bukowianka Bukowsko 2-5 (1-2)**  
Bramki: Słowik (19), Blok (57) – Zarzyka 3 (18, 52, 90+2), Szalajko (38), Łuszcz (55).  
**LKS Zarszyn – Lotniarz Bezmiechowa 3-1 (1-0)**  
Bramki: Salyuk 2 (38, 64), Buczek (90).  
**Sanovia Lesko – Orkan Markowce 13-1 (7-0)**  
Bramka: Bobowski (67).

Klasa B

Grupa I  
**LKS Tyrawa Wołoska – LKS Czaszyn 2-1 (1-0)**  
Bramki: Mielnikiewicz (45), Mazur (60) – Wyczasany (70).  
**LKS Górzanka – Remix Niebieszczany 1-3 (1-3)**  
Bramki: Grzyb (14), Pogorzelec (34), Femin (40).  
**LKS Olszanica – Juventus Poraz 0-2 (0-0)**  
Bramki: Pilch (61), Osenkowski (76).  
**Ośława Zagórz – Nelson Polańczyk 3-3 (2-2)**  
Bramki: Wróbel (19), Gierczak (21), Szalęga (60).  
**Gabry Łukowe – Bieszczady Jankowce 2-6 (0-4)**  
Bramki: Zarzyczny 2 (64, 78).



Mecz Płowce – Odrzechowa goście wygrali po голу w 90. min

**Juventus Poraz – Ośława Zagórz 1-0 (0-0)**

Bramka: Mielnik (65).  
**Remix Niebieszczany – LKS Olszanica 8-0 (3-0)**  
Bramki: Pałys 2 (3, 25), Femin 2 (47, 63), Czubek 2 (75, 87), Grzyb (11), Koczera (80).  
**Zalew Myczkowce – Gabry Łukowe 1-4 (1-2)**  
Bramki: Zarzyczny 2 (37, 62), Sywanicz 2 (45+1, 80).  
**LKS Czaszyn – LKS Górzanka 4-4 (3-4)**  
Bramki: Dwernicki 3 (15, 45, 80), Wyczasany (29).  
**Bieszczady Jankowce – LKS Tyrawa Wołoska 5-3 (2-1)**  
Bramki: Biłas (24), Sokalski (53), Nitka (54).  
**Ośława Zagórz – Remix Niebieszczany 0-2 (0-0)**  
Bramki: Grzyb (89), Czubek (90+2).  
**LKS Tyrawa Wołoska – Zalew Myczkowce 4-0 (1-0)**  
Bramki: Bilański 2 (68, 85), Nitka (42), Mazur (86).  
**Juventus Poraz – Nelson Polańczyk 2-0 (1-0)**  
Bramki: Latusek (39), Osenkowski (74).  
**Gabry Łukowe – Pionier Średnia Wieś 0-0**  
**LKS Olszanica – LKS Czaszyn 1-0 (1-0)**  
Grupa II  
**Jutrzenka Jaćmierz – ULKS Czerteż 2-2 (2-0)**  
Bramki: Konieczny (7), Rokita (16) – Pielech (65), Kotowski (90).  
**LKS Płowce/Stróże Małe – LKS Odrzechowa 1-2 (0-0)**  
Bramki: Krzywiński (78) – Kandefer (58), Waclawski (90).  
**Pogórze Srogów Górny – Orion Pielnia 2-1 (1-0)**  
Bramki: Cisek (27), Prystupik (73) – Sokolowski (62).  
**Florian Rymanów Zdrój – Górnik Strachocina 2-0 (2-0)**  
**Górnik Strachocina – LKS Płowce/Stróże Małe 0-7 (0-3)**  
Bramki: Wilczyński 2 (36, 79), Kowalewicz (6), Krzywiński (34), Szmyd (57), Herman (73), Dadaś (86).  
**Orion Pielnia – Jutrzenka Jaćmierz 4-2 (1-2)**  
Bramki: Pluskwik (20), Sabat (54), Pietrzkiwicz (71), Michalak (89) – Ostrowski 2 (7, 28).  
**LKS Odrzechowa – Pogórze Srogów Górny 4-1 (0-0)**  
Bramki: Silarski 2 (51, 74), Łagosz (57), Moskal (88) – Płowca (60).  
**ULKS Czerteż – LKS Głębokie 3-2 (2-0)**  
Bramki: Dżugan (8), Kotowski (36), Kornecki (48).  
**Jutrzenka Jaćmierz – LKS Odrzechowa 0-5 (0-3)**  
Bramki: Waclawski 2 (31, 38), Kandefer (17), Drozd (48), Rodzinka (90).  
**Pogórze Srogów Górny – LKS Płowce/Stróże Małe 1-3 (1-2)**  
Bramki: Miklicz (44) – Wilczyński 2 (6, 31), Chorążak (52).  
**LKS Milcza – Górnik Strachocina 1-0 (1-0)**  
**LKS Głębokie – Orion Pielnia 3-0 (1-0)**  
**Beskid Posada Górna – ULKS Czerteż 5-0 (3-0)**

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## 10 zwycięstw, 11 porażek

W ciągu dwóch tygodni drużyny Ekoballu Geo-Eko i Akademii Piłkarskiej rozegrały aż 23 mecze, dlatego podajemy tylko wyniki i strzelców bramek, tym razem wyjątkowo bez opisów spotkań. Bilans wyszedł na minimalny minus – 10 zwycięstw, 2 remisy i 11 porażek. Najlepiej zaprezentowali się młodzicy starsi Ekoballu, wygrywając obydwa pojedynki – z APPN Mielec i Igloopolem Dębica. Absolutnym bohaterem naszego zespołu był Brajan Milczanowski, w dwóch spotkaniach zdobywając sześć bramek, z czego aż cztery w tym drugim. Uwagę zwracają również zwycięstwa AP nad Czarnymi Jasło (trampkarze) i Beniaminkiem Krosno (młodzicy).



Pojedynek z JKS Jarosław juniorzy Ekoballu przegrali po stracie gola w doliczonym czasie gry

## Juniorzy starsi

**Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-1 (0-0)**

Bramka: Paszkowski (85).

**Ekoball Geo-Eko Sanok – JKS Jarosław 2-3 (0-1)**

Bramki: Pielech 2 (57, 80).

**Stal Mielec – Ekoball Geo-Eko Sanok 6-1 (2-0)**

Bramka: Paszkowski (50).

**Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-1 (0-1)**

Bramki: Kowalski (41).

## Juniorzy młodsi

**Strug Tyczyn – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-3 (3-1)**

Bramki: Łuczycy (17), Milczanowski (75), Kalemba (80).

**Ekoball Geo-Eko Sanok – Igloopol Dębica 1-1 (1-0)**

Bramka: Płaziak (28).

## Trampkarze starsi

**Czarni Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-1 (0-1)**

Bramka: Herman (15).

**Ekoball Geo-Eko Sanok – Unia Nowa Sarzyna 1-1 (0-1)**

Bramka: J. Uluszczak (50).

**Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-0 (0-0)**

## Trampkarze młodsi

**SMS Jarosław – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-2 (1-0)**

Bramki: D. Cyprych 2 (46, 51).

**Sparta Leżajsk – Akademia Piłkarska Sanok 1-2 (1-0)**

Bramki: Haduch 2 (67, 70+2).

**Ekoball Geo-Eko Sanok – Ziomki Rzeszów 5-0 (3-0)**

Bramki: Ślapiński 2 (7, 16), Błażowski (1), D. Cyprych (45), Mateusz Gawlewicz (67).

**Akademia Piłkarska Sanok – Czarni Jasło 1-0 (1-0)**

Bramka: Solon (12).

**Karpaty Krosno – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-0 (1-0)**

## Młodzicy starsi

**Ekoball Geo-Eko Sanok – APPN Mielec 3-0 (0-0)**

Bramki: Milczanowski 2 (36, 51), Szpojnarowicz (43).

**Akademia Piłkarska Sanok – Stal Stalowa Wola 1-2 (0-0)**

Bramka: Zięba (51).

**Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-5 (1-0)**

Bramki: Milczanowski 4 (37, 45, 47, 60), Szpojnarowicz (38).

## Młodzicy młodsi

**DAP Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-1 (2-1)**

Bramka: Zięba (15).

**Akademia Piłkarska Sanok – Resovia Rzeszów 1-2 (0-0)**

Bramka: Koczera (44).

**Ekoball Geo-Eko Sanok – Sparta Leżajsk 3-0 walkower**

**Stal Mielec – Akademia Piłkarska Sanok 5-1 (3-1)**

Bramka: Gołda (2).

**Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 4-2 (1-0)**

Bramki: Czuryło (57), Bobowski (59).

**Akademia Piłkarska Sanok – Beniaminek Krosno 1-0 (1-0)**

Bramki: Koczera (15).

## Spar Biała Gwiazda League

## Akademia Piłkarska bezkonkurencyjna w Jaśle

Turniej rocznika 2008, zorganizowany w Jaśle przez Wisłę Kraków, zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Akademii Piłkarskiej. Drużyna Mariusza Sumary triumfowała z kompletem punktów, a jego zawodnicy zgarnęli dwie nagrody indywidualne.



Piotr Rzemieński wybrany został najlepszym zawodnikiem turnieju

Nasz zespół pewnie wygrał wszystkie mecze, jeden nawet – z rezerwami miejscowej AP – w dwucyfrowych rozmiarach. Królem strzelców został Patryk Dydak, autor 12 bramek, a najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Piotra Rzemieńskiego. Zwycięstwo dało Akademii awans do finałowego turnieju Spar Biała Gwiazda League, który pod koniec czerwca rozegrany zostanie w Krakowie.

– Jestem bardzo zadowolony z postawy wszystkich moich zawodników. Zadania, które dostali, wykonywali naprawdę dobrze – podkreślił trener Sumara. Jego drużyna zagrała w składzie: Emilian Kulon, Piotr Rzemieński, Mateusz Maciejko, Karol Sokołowski, Patryk Dydak, Bartosz Szczepiek, Dominik Siwiński, Oskar Karczyński, Karolina Senuś, Dawid Wolanin i Jan Nędza.

**Akademia Piłkarska Sanok – Wisła Kraków Czerwona 3-1**

Bramki: Dydak 2, Szczepiek.

**Akademia Piłkarska Sanok – AP I Jasło 3-0**

Bramki: Siwiński, Sokołowski, Dydak.

**Akademia Piłkarska Sanok – Wisła Kraków Niebieska 4-0**

Bramki: Dydak 2, Sokołowski, Siwiński.

**Akademia Piłkarska Sanok – Wiślackie Diamenty Kraków 9-0**

Bramki: Dydak 3, Sokołowski 3, Szczepiek 2, Nędza.

**Akademia Piłkarska Sanok – AP II Jasło 14-0**

Bramki: Szczepiek 3, Dydak 2, Wolanin 2, Kulon, Siwiński, Nędza, Karczyński, Rzemieński, Senuś, Sokołowski.

**Akademia Piłkarska Sanok – Bardomed Krosno 5-1**

Bramki: Dydak 2, Szczepiek, Siwiński, Rzemieński.

## Deichmann Minimistrzostwa

## Padło blisko... 700 goli!

W ostatnie dwa weekendy mecze toczyły się nie tylko w Bykowcach, na boiskach organizującego rozgrywki Ekoballu, ale również na orlikach przy I Liceum Ogólnokształcącym i w Trepczy. Emocji było co niemiara, a młodzi piłkarze strzelili blisko... 700 bramek! Poniżej komplet wyników.

## Kategoria U7:

Polska – Argentyna 0-15, Chorwacja – Brazylia 4-6, Argentyna – Chorwacja 8-1, Brazylia – Polska 4-0, Chorwacja – Argentyna 0-9, Polska – Brazylia 0-5, Chorwacja – Brazylia 6-2, Polska – Argentyna 1-5

Polska – Chorwacja 0-6, Argentyna – Brazylia 7-1, Chorwacja – Argentyna 2-6, Brazylia – Polska 4-0, Polska – Argentyna 0-7, Chorwacja – Brazylia 3-1, Chorwacja – Polska 10-0, Brazylia – Argentyna 0-10.

## Kategoria U9:

Holandia – Włochy 7-0, Brazylia – Holandia 3-2, Hiszpania – Chorwacja 0-1, Brazylia – Chorwacja 2-0, Holandia – Niemcy 3-7, Brazylia – Polska 0-1, Jamajka – Niemcy 2-6, Włochy – Chorwacja 0-1, Belgia – Holandia 0-6, Dania – Hiszpania 1-6, Francja – Jamajka 8-3, Dania – Chorwacja 0-3, Niemcy – Chorwacja 5-1, Brazylia – Argentyna 4-2, Francja – Polska 0-4, Belgia – Niemcy 1-6, Hiszpania – Włochy 2-0, Francja – Chorwacja 5-2, Włochy – Argentyna 1-2, Polska – Argentyna 10-0, Francja – Dania 9-0, Hiszpania – Jamajka 3-3, Polska – Belgia 4-1, Dania – Jamajka 0-9, Belgia – Argentyna 3-1.

Polska – Chorwacja 3-2, Polska – Belgia 6-1, Niemcy – Dania 15-0, Hiszpania – Argentyna 1-1, Holandia – Hiszpania 8-0, Belgia – Włochy 2-1, Polska – Dania 6-0, Niemcy – Belgia 9-1, Chorwacja – Jamajka 2-0, Argentyna – Dania 5-0, Niemcy – Hiszpania 8-1, Holandia – Francja 8-2, Polska – Włochy 5-1, Chorwacja – Argentyna 1-1, Hiszpania – Jamajka 3-0, Belgia – Chorwacja 2-4, Francja – Dania 10-0, Holandia – Argentyna 5-3, Chorwacja – Włochy 3-0, Francja – Hiszpania 4-1, Polska – Argentyna 8-0, Włochy – Dania 3-1, Włochy – Jamajka 2-3, Francja – Belgia 4-2.



## Kategoria U11:

Chorwacja – Paragwaj 1-2, Jamajka – Francja 6-1, Argentyna – Polska 1-3, Jamajka – Portugalia 8-0, Albania – Francja 6-0, Chorwacja – Nigeria 0-5, Jamajka – Paragwaj 10-0, Argentyna – Francja 0-1, Chorwacja – Portugalia 4-1, Czad – Francja 3-0, Albania – Polska 2-2, Nigeria – Albania 3-4, Czad – Polska 1-0, Niemcy – Portugalia 1-0, Brazylia – Argentyna 1-0, Czad – Paragwaj 4-1, Niemcy – Nigeria 0-8, Portugalia – Albania 0-8, Arabia Saudyjska – Portugalia 5-0, Brazylia – Nigeria 1-1, Niemcy – Paragwaj 1-3, Arabia Saudyjska – Nigeria 3-1, Arabia Saudyjska – Paragwaj 5-0.

Jamajka – Holandia 6-1, Brazylia – Ukraina 4-0, Jamajka – Ukraina 8-0, Albania – Holandia 10-1, Niemcy – Ukraina 1-0, Brazylia – Holandia 4-0, Albania – Ukraina 7-0, Czad – Holandia 2-0, Czad – Ukraina 4-0, Polska – Arabia Saudyjska 2-4, Argentyna – Holandia 6-1, Polska – Ukraina 4-0, Niemcy – Holandia 1-2.

## Kategoria U13:

Anglia – Albania 3-0, Paragwaj – Argentyna 3-0, Chorwacja – Anglia 0-7, Albania – Paragwaj 1-2, Argentyna – Chorwacja 6-1, Anglia – Paragwaj 1-0, Albania – Argentyna 1-1, Paragwaj – Chorwacja 9-1, Argentyna – Anglia 1-5, Chorwacja – Albania 0-6.

Argentyna – Chorwacja 3-0, Anglia – Paragwaj 0-3, Albania – Argentyna 1-3, Chorwacja – Anglia 0-3, Paragwaj – Albania 3-2, Anglia – Argentyna 4-1, Chorwacja – Albania 0-3, Argentyna – Paragwaj 1-3, Albania – Anglia 1-8, Paragwaj – Chorwacja 3-0.

## SZACHY

# Czopor mistrzem Polski!

Maciej Czopor został mistrzem Polski w kategorii do 14 lat! Tytuł wywalczył podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Halowych, która rozegrana została w Sypnie koło Jastrowia (województwo wielkopolskie).



Maciej Czopor (po lewej) w pięknym stylu wywalczył tytuł mistrzowski w kategorii do 14 lat

To był wręcz rewelacyjny turniej w wykonaniu wychowanka Komunalnych, obecnie reprezentującego barwy Polonii Wrocław. W dziewięciu partiach Maciek odniósł aż siedem zwycięstw, dwa pozostałe mecze kończąc remisowo. Na szczególne wyróżnienie zasługuje jego występ w piątej rundzie, gdy nie dał szans Oskarowi Oglaźcie, czyli liderowi ogólnopolskiego rankingu. Dzięki świetnej formie Czopor zdobył tytuł Mistrza Polski w Szachach Klasycznych do 14 lat, w nagrodę otrzymując m.in. pióro prezydenta Andrzeja Dudy, opatrzone jego autografem.

– Maciek długo i bardzo intensywnie przygotowywał się do startu w tych mistrzostwach. Siła gry i determinacja oraz godziny treningów i wyjazdy na turnieje szkoleniowe przyniosły najlepszy możliwy wynik w postaci złotego medalu. Przy okazji syn zapewnił sobie kwalifikacje na mistrzostwa Europy w Lotwie oraz mistrzostwa świata w Grecji – powiedziała Iwona Czopor, mama młodego szachisty.

## KOLARSTWO

Kellys Cyklokarpaty MTB

## Cztery zwycięstwa!

Drugie zawody rozegrano w Przemyślu, gdzie Roweromania przebiła wynik z Horyńca-Zdroju. Tym razem były aż cztery zwycięstwa, które odnieśli: Joanna Głowacka, Elżbieta Koczera, Janusz Głowacki i Maciej Uruski.

Najwięcej naszych kolarzy wystartowało na trasie Hobby (31,7 km), którą najszybciej pokonał 15. generalnie Uruski. Czas 1:26.57,395 dał mu wygraną w kat. M4. Ponadto w M5 miejsce 7. zajął Dariusz Grudniak z WS TECH MTB, a 10. Mirosław Dołżycki ze Żbika Komańcza, podobnie jak Jan Głowacki w M1. Wśród kobiet 2. była Głowacka (czas 1:42.50,424), a 7. Koczera (1:55.42,037). Obie odniosły zwycięstwa w kategoriach, odpowiednio w K0 i K3. Natomiast w K4 pozycję 9. zajęła Katarzyna Bek (Żbika).

Dystans Mega (38,7 km) najszybciej przejechał 12. generalnie Arkadiusz Krzesiński ze Żbika. W kat. M2 przypadło mu 5. miejsce, a 7. był jego brat Zbigniew. W M5 bezkonkurencyjny okazał się Janusz Głowacki, wygrywając z wynikiem



Joanna Głowacka

1:41.23,812 i przewagą ponad 12 min. Tuż za podium finiszował Robert Lorens z WS TECH MTB. Ponadto Jakub Przystasz był 5. w M1, podobnie jak Janina Nawój (oboje z Roweromanii) wśród kobiet. W kat. K3 przypadła jej 4. pozycja.

## PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

## Złoty powrót weterana sztangi

Podczas Mistrzostw Polski Mastersów, które rozegrano w Gdańsku, złoty medal w wadze do 77 kg kategorii 70-74 lata zdobył Zbigniew Kruczkiewicz z Czerteża.

Nasz sztangista uzyskał 130 kg w dwuboju – 60 kg w rwaniu i 70 kg w podrzucie – co wystarczyło mu do wywalczenia tytułu. – Zdecydowałem się na start mimo nie do końca wyleczonej kontuzji barku. Do zawodów przygotowywał

mnie Józio Sokołowski, były mistrz świata weteranów. Poszło mi całkiem niezle, jednak stać mnie na lepsze wyniki, więc już myślę o jesiennych mistrzostwach świata w Barcelonie – podkreślił Kruczkiewicz.



Zbigniew Kruczkiewicz w akcji

## LEKKOATLETYKA/NORDIC WALKING

## Medale w kategoriach wiekowych

Do tradycyjnego wyścigu przystąpiło blisko 400 osób. Fedak (firma Pass) finiszował z czasem 25.58, co dało mu 21. miejsce generalnie i 2. w kat. 40-49 lat, rozgrywanej z udziałem ponad 70 zawodników. Powiat sanocki reprezentowali również: Beata Jaślar i Emilia Skubel (Besko), Beata Bury (Zagórz) oraz Franciszek Rościński (Zahutyń) i Michał Ryba (Tarnawa D.).

– Bieg miał bardzo mocną obsadę – startowało kilku Kenijczyków i zawodnicy z Ukrainy. Jestem zadowolony ze startu, bo półtora tygodnia po maratonie, nie będąc w pełni zregenerowany, a do tego po nocnej zmianie, pobiegłem w bardzo dobrym jak na mnie tempie 3.42/km. Teraz przerzucam się na starty krótkie, a co za tym idzie – treningi typowo szybkościowe – powiedział Fedak.

Rywalizacja w nordic walking miała skromniejszą obsadę, startowało ok. 70 osób. W czolowej dziesiątce klasyfikacji łącznej uplasowali się: 5. Michalski (33.18) oraz 8. Kazimierz Grzą-

Spora grupa zawodników z naszego powiatu pojechała na XX Krośnieński Bieg Konstytucji, który rozegrano na dystansie 7 km. W wyścigu biegaczy najlepiej wypadł Grzegorz Fedak, a w marszu z kijkami – Andrzej Michalski.



Grzegorz Fedak wybiegał 2. miejsce w kategorii 40-49 lat

dziel z Sokoła Zagórz (34.55). Obaj stanęli na podium kat. 50-59 lat, zajmując odpowiednio miejsca 1. i 3. Startowali jeszcze dwaj zawodnicy z Zagórza – w kat. 30-39 lat lokatę 3. zajął Tomasz Czech (41.43), zaś w +60 lat na pozycji 4. sklasyfi-

kowano Adama Pocałunia (2 sekundy straty do podium). Wśród kobiet 9. była Ewelina Saczewska z Beska, której rezultat 40.08 dał zarazem 2. miejsce w kat. 30-39 lat. Pozycję niżej uplasowała się Krystyna Świeboda z Długiego (40.24).

## AUTOMOBILIZM

## Wyścigi na Słonnych

W najbliższy weekend na malowniczej trasie w Tyrzowie Wołoskiej rozegrany zostanie 44. Bieszczadzki Wyścig Górski. Do rywalizacji przystąpi ponad stu rajdowców z kilku krajów.

Impreza rozpocznie się już dzisiaj, od prezentacji samochodów na sanockim Rynku. A od jutra emocje na Górach Słonnych. W sobotę początek podjazdów wyścigowych o godz. 14, a w niedzielę o 13. Wyniki można śledzić on-line na stronie [www.wyniki-online.pl](http://www.wyniki-online.pl), a także na oficjalnej stronie Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski: [gsm.pzm.pl](http://gsm.pzm.pl). Oprócz rezultatów dostępny będzie również podgląd trasy z kamer internetowych.

Kolumnę opracował:  
**BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Puchar Polski DH

## Wygrana i... tuż za podium

Sezon otworzono w Wiśle, z udziałem dwóch zjazdowców Syndrome Racing. Piotr Gembalik wygrał kat. Masters II, robiąc pierwszy krok w kierunku obrony pucharu, natomiast Artur Hryszko uplasował się tuż za podium Elity.

Zawody rozegrano na trasie, długości 1360 m. Gembalik pokonał ją w czasie 2.47,11, co w stawce kilku downhillowców starszej grupy weteranów dało mu bezapelacyjne zwycięstwo z przewagą ponad

10,5 sekundy. Nieco mniej powodów do zadowolenia miał Hryszko, któremu uzyskanie wyniku 2.22,61 wystarczyło jedynie do zajęcia 4. miejsca. Strata do podium wynosiła niecałe 2 sekundy.



Artur Hryszko uplasował się tuż za podium kategorii Elity

## Bike Town Przemyśl Festival

## Dwa razy 3. miejsca

Inni kolarze Syndrome Racing ścigali się znacznie bliżej domu. Najlepiej wypadli Kamil Gładysz i Szymon Kobylarski – 3. miejsca, odpowiednio w kat. Elity i Hobby Full.

W majowy weekend Przemyśl gościł nie tylko górali, ale i zjazdowców. Najwyżej ocenić należy start Gładysza, który z rezultatem 1.15,57 wywalczył 3. pozycję w Elicie, mając zaledwie 0,1 sekundy straty do 2. miejsca. Zwycięzca okazał

się poza zasięgiem. Natomiast Kobylarski wykrcił wynik 1.16,79, co wystarczyło do najniższego stopnia podium w kat. Hobby Full. Ponadto wśród juniorów 5. Norbert Radwański, 7. Szymon Gładysz, a 12. Jakub Tabisz.

## UNIHOKEJ

## „Czwórka” obroniła tytuł mistrzowski

Przed ostatnią kolejką „czwórka” była bliska końcowego sukcesu, mogąc sobie pozwolić – przy zwycięstwie „jedynki” – nawet na zajęcie 3. miejsca. Wprawdzie bezpośredni mecz gospodarze wygrali po karnych, ale pozostałe spotkania drużyna Krzysztofa Zajęca rozstrzygnęła na swoją korzyść, co w zupełności wystarczyło do utrzymania pozycji lidera. Za to bardzo emocjonująca była walka o brązowy medal pomiędzy SP6 i SP3, a sytuacja zmieniała się niemal po każdym pojedynku. Ostatecznie pozycję na najniższym stopniu podium zajęli unihokeiści „szóstki”.

Jak w poprzednich czterech turniejach, tak i w finałowym królem strzelców został Karnas, tym razem z dorobkiem 17 goli. W całym sezonie uzbierał ich aż 98, rywali wyprzedzając o kilka długości, bo 2. Hubert Szarzyński z SP1 miał 27 bramek, zaś 3. Wiktor Serednicki z SP3 – 26. Mimo wszystko najskuteczniejszego w historii rozgrywek Filipka (219 goli) Karnas nie zdołał dogonić, zabrakło zaledwie jednego trafienia... Dodajmy jeszcze, że najlepszymi bramkarzami sezonu wybrani zostali Aleksander Czuryło (SP4) i Karol Tymcio (SP1), a zawodnikami – Karnas i Szarzyński.

Dobiegła końca 16. edycja sanockiej ligi szkół podstawowych. Finałowy turniej w SP1 przyniósł sporo emocji, a wygrali go gospodarze przed SP4 i SP6. Mimo tego „czwórka” utrzymała prowadzenie w tabeli, zwyciężając przed „jedynką” i „szóstką”. Królem strzelców został Marcel Karnas z SP4, któremu tylko jednej bramki zabrakło, by dogonić najskuteczniejszego snajpera w historii ligi, Konrada Filipka z SP6.



Po zakończeniu finałowego turnieju w SP1 przyszedł czas na pamiątkowe zdjęcie wszystkich drużyn. W dolnym rzędzie – na niebiesko – zwycięski zespół SP4

Skład zwycięskiej drużyny SP4: Aleksander Czuryło – Adam Sawicki, Jakub Mischczyszyn, Kacper Pielech, Bartosz Pielech, Marcel Karnas, Dawid Bobowski, Adrian Wojnar i Mateusz Barszczowski.

**Finałowy turniej w SP1:**  
SP1 – SP2 5-0, SP6 – SP3 2-1 pk, SP1 – SP4 2-1 pk, SP3 – SP2 8-0, SP4 – SP6 7-0, SP3 – SP1 0-1 pk, SP2 – SP6 1-3, SP4 – SP3 2-1 pk, SP6 – SP1 1-2 pk, SP2 – SP4 0-11.

**Sponsorzy ligi:**  
Burmistrz Miasta Sanoka,  
PASS Polska Sp.z.o.o.,  
Trans-Gaz,  
FPU.H. Met-Josz.

## WROTKARSTWO

## Triplet w Tomaszowie



Zawodniczki MKS świetnie bawiły się na zawodach w Tomaszowie

Długi majowy weekend zawodnicy MKS-u wykorzystali na start w drugich zawodach Grand Prix o Puchar Burmistrza Tomaszowa Lubelskiego. Znow mieliśmy kilka zwycięstw, które odnieśli: Julita Krawiec, Bianka Bluj i Bartosz Łożanski.

W kategorii junierek D nasze dziewczęta zajęły całe podium, bo wygrała Krawiec, wyprzedzając Julię Kogut i Maję Pytlowany. Ponadto 6. była Maria Piecuch, 8. Aleksandra Górecka, a 9. Malwina Morawska. W juniorach E chłopcy wywalczyli dwie czołowe lokaty – 1. Łożański, a 2. Michał Niemczyk. Grupę ich rówieśniczek zdominowała B. Bluj, odnosząc zdecydowane zwycięstwo. Na podium junierek F mieliśmy dwie zawodniczki

– 2. Lena Tokarska, 3. Laura Bluj. Miejsca 3. wyjeździły jeszcze: Aleksandra Lenart wśród junierek mł. i Natalia Łożańska w juniorkach C. Ponadto w tej ostatniej kategorii 6. była Paula Doskowska, a 7. Magdalena Pawlikowska. Wykaz lokat MKS-u w czołowych dziesiątkach uzupełniło 5. miejsce Natalii Jagniszczak wśród kadetek.

– Faworyci nie zawiedli, było też kilka udanych debiutów – podkreślił trener Piotr Bluj.

## PŁYWANIE

## Medal wśród najmłodszych

W Lesku rozegrano przedostatnie zawody ligi południowo-podkarpackiej. Mimo braku basenu do treningów reprezentanci MKS MOSiR uzyskali przyzwoite wyniki. Było nawet jedno medalowe miejsce, które wywalczyła Zofia Jaruga.

W najmłodszej kategorii rocznika 2009 nasza zawodniczka wypływała 3. pozycję w wyścigu na 25 metrów stylem dowolnym. Trójka innych wychowanków trenera Czesława Babiarko otarła się o podium, zajmując 4. lokaty: w kategorii roczników 2005 i 2006 – Sabina Niżnik na 50 m motylkowym i dowolnym, 2002-2004 – Małgorzata Rudy na 50 m motylkowym, 2007-2008 – Maciej Jaruga na 25 m motylkowym (był też 5. na 50 m grzbietowym).

Pozostałe lokaty w dziesiątkach: 2005-2006 – Weronika Panek 5. na 50 m dowolnym i 9. na 50 m motylkowym, Jakub Jaruga 8. na 50 m motylkowym, Monika Biłas 9. na 50 m dowolnym i motylkowym, 2002-2004 – Julia Lewicka 5. na 50 m motylkowym i 9. na 100 m dowolnym, Partycja Bochnak 9. na 50 m motylkowym i 10. na 100 m dowolnym, 2009 – Maja Rachalska 5. na 25 m grzbietowym i 10. na 25 m dowolnym, 2007-2008 – Maria Kalbarczyk 10. na 25 m motylkowym.

## TENIS

## Inauguracja dla Krosna

Sanocki Klub Tenisowy otworzył sezon turniejem debiutowym, który rozegrano na kortach przy ul. Mickiewicza. Najlepsza okazała się para z Krosna, którą tworzyli Andrzej Sobota i Karol Marosz.



Tomasz Wójcik (z lewej) i Rafał Galik z SKT zajęli 2. miejsce

Do zmagania przystąpiło sześć zespołów, więc rywalizacja toczyła się w jednej grupie, walczone systemem „każdy z każdym”. Ostatecznie dwa najlepsze debile miały tylko po jednej porażce, a o turniejowym zwycięstwie Soboty i Marosza zdecydowała ich wygrana 7/5, 6/3 w bezpośrednim meczu z Rafałem Galikiem i Tomaszem Wójcikiem (SKT). Miejsce 3. zajęli Andrzej Leszczyk i Bogusław Cetnar, czyli kolejni reprezentanci naszego klubu.

## WĘDKARSTWO

Spinningowy Puchar Burmistrza Kłodzka

## Bałda blisko reprezentacji

Drugą rundę Brzegowego Grand Prix Polski rozegrano na Nysie Kłodzkiej, gdzie świetnie połowił Piotr Bałda. Dzięki zajęciu 5. miejsca wędkarz koła nr 1 ma szanse wywalczenia miejsca w kadrze narodowej na mistrzostwa świata w Bośni.

Zawody przeprowadzono w ośmiu 45-minutowych turach. Stosując różne przynęty Bałda złowił 28 pstrągów potokowych, w tym półmetrowego. Nasz spinningista zajmował pozycje 3. i 2. w sektorach, co dało mu 5. lokatę w klasyfikacji Pucharu Burmistrza Kłodzka.

– Zanotowałem awans na 11. miejsce w klasyfikacji i przed finałem ogólnopolskiego GP, czyli Pucharem Sanu, planowanym na najbliższy weekend, mam szanse awansu do czołowej dziesiątki, która stworzy kadrę na zbliżające się mistrzostwa świata – podkreślił Bałda.



Piotr Bałda ma szanse na awans do kadry narodowej

Muchowe Grand Prix Okręgu

## Słabe zawody, niezły start

Zawody na Sanie w Lesku nie były zbyt udane, choć nasi wędkarze nie mieli powodów do narzekań, tworząc połowę czołowej dziesiątki. Najwyżej uplasował się Piotr Sołtysik z koła nr 2, a pozycję lidera objął Krzysztof Zakrzewski z koła nr 1.

Tylko trzech muszkarze złowili po 2 pstrągi – wygrał Grzegorz Wojtaszek z Olszanic, a kolejne miejsca zajęli Sołtysik i Tomasz Osenkowski z Zagórza. Pozostali sklasyfikowani mieli po rybie – 5. Zakrzewski, 6. Dariusz Daniło (koło nr 1), a 9. Grzegorz Sachajdak z Rzepedzi. Punktował jeszcze Maciej Korzeniowski z „jedynki”. Natomiast juniorzy łowili na odcinku

specjalnym, gdzie 2. pozycję wywalczył Patryk Rycyk z koła nr 1 (1 pstrąg).

W klasyfikacji łącznej prowadzenie objął Zakrzewski z dorobkiem 54 pkt. Miejsce 3. zajmuje Sołtysik (49), 5. Sachajdak (47), 6. Daniło (43), 9. Osenkowski (38), a 10. Korzeniowski (35). Ranking juniorów: 3. Rycyk (57), 4. Krzysztof Zajac z koła nr 1 (27).

XI Muchowy Puchar Sanu

## Podium dla juniora

Słaby występ naszych seniorów – nikogo nie było w czołowej pięćdziesiątce wśród ok. 120 uczestników. Odnotować można tylko 3. miejsce pierwszej kadry okręgu z Korzeniowskim w składzie. Lepiej wypadł junior Rycyk, zajmując 3. pozycję.



O drugich zawodach GP Polski dorośli muszkarze chcieliby zapomnieć. Najwyższą lokatę zajął Sołtysik, sklasyfikowany na... 54. pozycji. Kilkanaście miejsc niżej uplasował się Korzeniowski, jednak jego partnerzy z drużyny połowili na tyle dobrze, że przypadło jej 3. miejsce.

Stawka juniorów była dużo skromniejsza, startowało niespełna 20 muszkarzy. Rycyk (na zdjęciu) rozpoczął świetnie – 6 pstrągów w pierwszej turze dało mu 3. miejsce sektorowe. Potem było już słabiej, zdołał jednak utrzymać 3. lokatę w klasyfikacji zawodów.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

## SDK

## : KINO

**Ghostland**

Czas trwania: 91 min.

Produkcja: Francja, Kanada, 2018; Gatunek: horror; Reżyseria: Pascal Laugier; Obsada: Crystal Reed, Anastasia Phillips, Emilia Jones

09.05.2018 godz. 17.45

10.05.2018 godz. 17.45

11.05.2018 godz. 20.00

12.05.2018 godz. 20.00

13.05.2018 godz. 18.00

**Wyspa psów**

Czas trwania: 101 min.

Produkcja: USA, 2018; Gatunek: animacja / przygodowy / komedia; Reżyseria: Wes Anderson; Obsada: Scarlett Johansson, Tilda Swinton, Bryan Cranston

**FILM DOZWOLONY OD 15 LAT**

11.05.2018 godz. 16.00

12.05.2018 godz. 16.00

13.05.2018 godz. 16.00

**Rampage: Dzika furia**

Czas trwania: 107 min.

Produkcja: USA, 2018; Gatunek: akcja / przygodowy / sci-fi; Reżyseria: Brad Peyton; Obsada: Jeffrey Dean Morgan, Dwayne Johnson, Malin Akerman

11.05.2018 godz. 18.00 2D napisy

12.05.2018 godz. 18.00 2D napisy

13.05.2018 godz. 19.45 3D dubbing

14.05.2018 godz. 20.00 3D dubbing

15.05.2018 godz. 18.15 2D napisy

16.05.2018 godz. 18.15 2D napisy

17.05.2018 godz. 17.45 2D napisy

**Nie jestem czarownicą**

Czas trwania: 93 min.

Produkcja: Wlk. Brytania/Francja, 2017; Gatunek: dramat; Reżyseria: Rungano Nyoni; Obsada: Benfons, Wee Do, Boyd Banda, Kalundu Banda

14.05.2018 godz. 16.30

15.05.2018 godz. 16.30

16.05.2018 godz. 16.30

**The lodgers. Przekłęci**

Czas trwania: 92 min.

Produkcja: Irlandia, 2017; Gatunek: dramat / horror / romans; Reżyseria: Brian O'Malley; Obsada: Charlotte Vega, Bill Milner, Eugene Simon

14.05.2018 godz. 18.15

15.05.2018 godz. 20.15

16.05.2018 godz. 20.15

**Traktorek Florek nowe przygody**

Czas trwania: 85 min.

Produkcja: Norwegia, 2018; Gatunek: animacja / przygodowy; Reżyseria: Peder Hamdahl Næss

17.05.2018 godz. 16.00

18.05.2018 godz. 16.00

19.05.2018 godz. 13.15

**Avengers: Wojna bez granic**

Czas trwania: 149 min.

Produkcja: USA, 2018; Gatunek: akcja / przygodowy / fantasy; Reżyseria: Anthony Russo, Joe Russo; Obsada: Scarlett Johansson, Chris Hemsworth, Chris Pratt

17.05.2018 godz. 19.45 2D napisy

18.05.2018 godz. 19.45 2D napisy

19.05.2018 godz. 17.15 3D dubbing

19.05.2018 godz. 20.00 3D dubbing

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 11 maja o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

## Rynek

## : I Złot Foodtrucków

Przez dwa dni na Ryнку w Sanoku gościć będziemy FoodTrucki z całej Polski. Mobilne restauracje będą w naszym mieście w dniach 19-20 maja. Przyjadą najlepsze mobilne restauracje z różnych stron kraju, które będą kusić różnorodnością serwowanych dań. Dla odwiedzających przygotowano konkursy z nagrodami. Wybrany zostanie także najlepszy Food-Truck Złotu. Początek imprezy o godz. 12.00

## MBL i MH

## : IX Noce Kultury Galicyjskiej

W dniach 25 i 26 maja odbędą się IX Noce Kultury Galicyjskiej. Poniżej program wydarzeń.

**25 maja o godz. 19** na dziedzińcu sanockiego zamku zostanie zaprezentowany spektakl Teatru Bagatela z Krakowa pt. „Seks dla opornych”.

**26 maja o godz. 19** w amfiteatrze Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku odbędzie się koncert zespołu DOC, a o godz. 20:30 koncert zespołu Sztyny Pal Azji.

**26 maja w godzinach popołudniowo-wieczornych będzie możliwość bezpłatnego zwiedzania skansenu.**

## BWA

## : Spektakl Sceny Młodych Teatru BWA

12 i 13 maja (godz. 19.30) Teatr BWA (Scena Młodych) zaprasza na spektakl „O tym i o owym..., czyli o tym i o tamtym...”

Spektakl jest swoistą klamrą zamykającą działalność Sceny Młodzieżowej. Jego scenariusz został oparty na utworach S. Mrożka, A. Bursy, M. Białoszewskiego oraz tekstach anonimowych autorów, znalezionych w tzw. sieci.

## : WYŁĄCZ TELEWIZOR (i przyjdź z dziećmi do BWA)

Warsztaty plastyczne z mamą i tatą 19 maja o godz. 17.00

Pod hasłem „WYŁĄCZ TELEWIZOR (i przyjdź z dziećmi do BWA)” BWA Galeria Sanocka organizuje warsztaty plastyczne przeznaczone dla dzieci i ich opiekunów. Jak zapewniają organizatorzy, wspólne zabawy plastyczne budują międzypokoleniową więź, rozbudzają wyobraźnię i są okazją do wzajemnego głębszego poznania.

Na warsztatach dziecko wraz z opiekunem będzie uczestniczyć w zabawach plastycznych. Tematem pierwszego spotkania będzie tworzenie oryginalnych prezentów dla mam, co zrozumiałe zajęcia szcze-



gólnie dedykowane są ojcom i ich pociechom. Organizator zaprasza dzieci w wieku od 4 do 9 lat wraz z rodzicami, opiekunami lub dziadkami. Koszt to 15 zł od osoby, a czas trwania zajęć od 30 do 90 minut. Na warsztaty obowiązują zapisy telefonicznie (13 46 360 30) lub osobiście w siedzibie galerii. Organizator zapewnia materiały.



Osiedlowy Dom Kultury "Gagatek"  
Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13 46 450 50



Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt  
ANIMALS

Zapraszają:

Dzieci przedszkolne i szkół podstawowych  
oraz młodzież gimnazjalną i licealistów...

do udziału w I edycji konkursu plastycznego

**"Na czterech łapach"**



temat: **Mój zwierzęcy przyjaciel**

Prace przyjmujemy do **11.06.2018**

Szczegóły na stronie [www.gagatek.sanok.pl](http://www.gagatek.sanok.pl)

Kolumnę opracował: Andrzej Borowski

## Układamy repertuar filmowy dla Letniego Kina na Zamku

Zachęcamy do składania propozycji: jakie filmy chcieliby Państwo oglądać podczas piątkowych sierpniowych wieczorów w kinie „pod chmurką”?

Prosimy wypełnić kupon, który Państwo znajdą w „Tygodniku Sanockim”, a następnie wrzucić do jednej ze skrzynek opatrzonych hasłem „Letnie Kino na Zamku”, które znajdują się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Lenartowicza oraz w filiach.